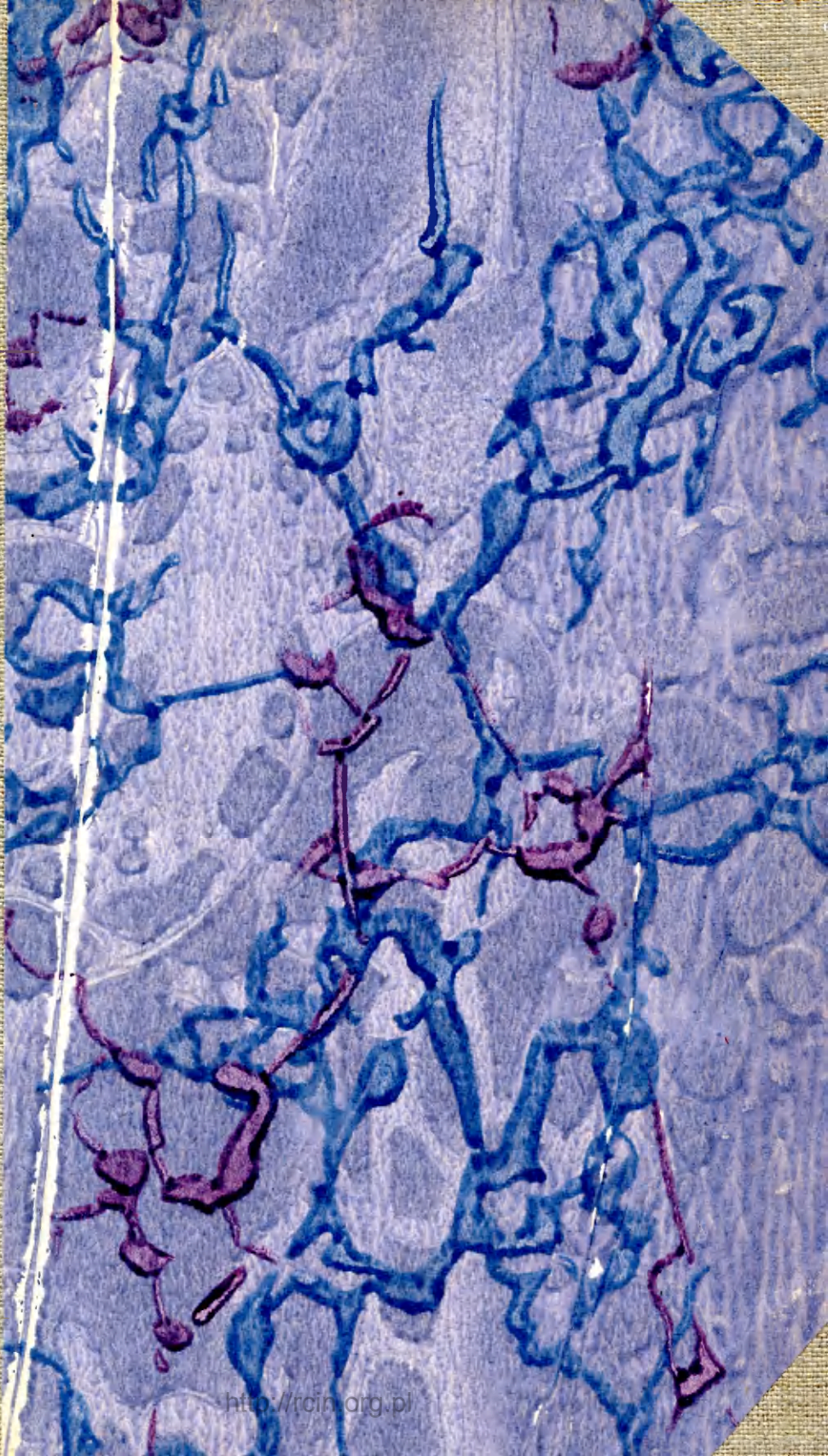


G. Ossowski Sprawozdanie..



SPRAWOZDANIE DRUGIE Z WYCIECZKI PALEOETNOLOGICZNEJ PO GALICYI

(W ROKU 1890),

PRZEZ

G. OSSOWSKIEGO,

Członka Komisyj antropologicznej, archeologicznej i fizyograficznej
Akademii Umiejętności w Krakowie i t. d. i t. d.

Tablice osobnych 5 i 36 rysunków w tekście.

I. Wybór obszaru badań (Charakterystyka międzyrzecza Zbrucza i Seretu; — Rodzaje badanych zabytków).

II. Topografia jaskin (Wieniatyńce, Szczytowiec, Gródek, Bileze-Złote).

III. Zabytki mieszkań przedhistorycznych (Osady w Wasylkowcach, w Siekierzynicach, Szczytowiecach i w Gródku; — Okopy w Kolendzianach i w Kociubińczykach).

IV. Topografia kurhanów (Chłapówka, Kociubińczyki, Krzyweńkie, Berestki, Hadynkówce, Głęboczek, Myszków, Gródek, Szczytowiec).

V. Zabytki grobowe obrzędów nieciałopalnych (Grób kam. skrzynkowy w Uwiśle; — Groby kam. bryłowe w Rakówkacie, w Uwiśle i w Szczytowiecach; — Cmentarzyska grobów podpłytowych w Gródku; — Groby bezpłytowe w Uwiśle).

VI. Zabytki obrzędów pogrzebowych ciałopalnych (Groby w urnach odosobnionych w Uwiśle; — Cmentarzyska z grobami ceglówymi w Wygnance, Bilezu-Złotem i w Szczytowiecach).

VII. Kamienie ustawiane (Touste, Nowosiółka, Szydłowiec).

VIII. Znaleziny luźne (Touste, Soroka, Szydłowiec, Żabińce, Kociubińczyki, Skata, Bileze-Złote, Kamionka-Strumilowa).



KRAKÓW.

W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego

pod zarządkiem A. M. Kosterkiewicza.

1891.

SPRAWOZDANIE DRUGIE Z WYCIECZKI PALEOETNOLOGICZNEJ PO GALICYI

(W ROKU 1890),

PRZEZ

G. OSSOWSKIEGO,

Członka Komisji antropologicznej, archeologicznej i fizyograficznej
Akademii Umiejętności w Krakowie i t. d. i t. d.

Tablic osobnych 5 i 36 rysunków w tekście

I. Wybór obszaru badań (Charakterystyka niędzierzca Zbrucza i Seretu; — Rodzaje badanych zabytków).

II. Topografia jaskiń (Wieniatyńce, Szczytowiec, Gródek, Bilcze-Złote).

III. Zabytki mieszkań przedhistorycznych (Osady w Wasylkowcach, w Siekierzynicach, Szczytowcach i w Gródku; — Okopy w Kolendzianach i w Kociubińczkach).

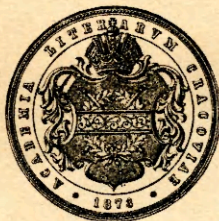
IV. Topografia kurhanów (Chłapówka, Kociubińczyki, Krzyweńkie, Berestki, Hadynkówce, Głęboczek, Myszków, Gródek, Szczytowiec).

V. Zabytki grobowe obrzędów nieciałopalnych (Grób kam. skrzynkowy w Uwiśle; — Groby kam. bryłowe w Rakówkacie, w Uwiśle i w Szczytowcach; — Cmentarzyska grobów podpytytowych w Gródku; — Groby bezpytowe w Uwiśle).

VI. Zabytki obrzędów pogrzebowych ciałopalnych (Groby w urnach odosobnionych w Uwiśle; — Cmentarzyska z grobami ceglówymi w Wygnance, Bilczu-Złotem i w Szczytowcach).

VII. Kamienie ustawiane (Touste, Nowosiółka, Szydłowiec).

VIII. Znaleźniny luźne (Touste, Soroka, Szydłowiec, Żabińce, Kociubińczyki, Skała, Bilcze-Złote, Kamionka-Strumitowa).



KRAKÓW.

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządkiem A. M. Kosterkiewicza.

1891.

11385
R. 1955. K



TREŚĆ.

	Str.
I. Wybór obszaru badań (Charakterystyka międzyrzecza Zbrucza i Seretu; — Rodzaje badanych zabytków)	1
II. Topografia jaskiń (Wieniatyńce, Szczytowce, Gródek, Bilcze-Złote)	3
III. Zabytki mieszkań przedhistorycznych (Osady w Wasylkowcach, w Siekierzyńcach, Szczytowcach i w Gródku; — Okopy w Kolen-dzianach i w Kociubińczykach)	5
IV. Topografia kurhanów (Chłapówka, Kociubińczyki, Krzyweńkie, Berestki, Hadyńkowce, Głębozec, Myszków, Gródek, Szczytowce).	16
V. Zabytki grobowe obrzędów nieciałopalnych (Grób kamienny skrzynkowy w Uwiśle; — Groby kamienne bryłowe w Rakówkacie, w Uwiśle i w Szczytowcach; — Cmentarzyska grobów podpłyto-wych w Gródku; — Groby bezpłytowe w Uwiśle)	18
VI. Zabytki obrzędów pogrzebowych ciałopalnych (Groby w urnach odosobnionych w Uwiśle; Cmentarzyska z grobami ceglówemi w Wagnance, w Bilczu-Złotem i w Szczytowcach)	43
VII. Kamienie ustawiane (Touste, Nowosiółka, Szydłowce)	69
VIII. Znaleziny luźne (Touste, Soroka, Szydłowce, Żabińce, Kociu-bińczyki, Skala, Bilcze-Złote, Kamionka-Strumilowa)	81

Sprawozdanie drugie
z wycieczki paleoetnologicznej
po Galicyi
(w roku 1890)
przez
G. OSSOWSKIEGO.

I.

**Wybór obszaru badań; — Charakterystyka międzyrzecza
Zbrucza i Seretu; — Rodzaje badanych zabytków.**

Badania dokonane przezemnie z polecenia Komisji antropologicznej podczas ubiegłego lata, były ciągiem dalszym i rozwinięciem w szczegółach badań rozpoczętych w Galicyi w roku 1889¹⁾. Objazd kraju, który wówczas odbyłem w kilku kierunkach, dał mi możność zrozumienia w głównych zarysach paleoetnologicznego charakteru całej jego przestrzeni i ułatwił wybór obszaru najlepiej odpowiadającego dla przeprowadzenia badań dalszych, ściślejszych. Obszarem zatem na ten cel tym razem obranym było *międzyrzecze Zbrucza i Seretu*. Jestto pas kraju stanowiący wschodnie jego pogranicze. Zamknięty od wschodu korytem Zbrucza, a od zachodu łożyskiem Seretu, oparty na północy o wyżyny rozdziału wód uchodzących do Wisły, Dniestru i Dniepru, a na południu odcięty wodami Dniestru, pas ten, już przez samą naturę, w ten sposób, że wszęch stron odgraniczony, przedstawia pod względem fizyograficznym pewną całość odrębną. Grun-

¹⁾ Ob. *Sprawozdanie z badań paleoetnol. po Galicyi w r. 1889* (Zbiór wiad. do Antrop. Kraj. T. XIV. Kraków 1890).

towne zbadanie takiej, granicami naturalnemi zakreślonej całości terytorjalnej, mogłoby wyjaśnić, o ile charakter jej paleoetnologiczny zależnym jest od miejscowych właściwości fizyograficznych, w jakim z nimi pozostaje związku i jaki jest stosunek jego do charakteru obszarów ościennych. Takie były motywa główne, które mię skłoniły do wyboru najprzód tej części kraju na miejsce dla badań szczegółowych. Jeżeli się przytem weźmie na uwagę te okoliczności, że pas wspomniany nie należy już do obszarów badaniami nietkniętych, że przeciwnie, dawniejsze w te strony wycieczki ś. p. A. H. Kirkora wykryły na jego przestrzeni niemało różnorodnych zabytków przedhistorycznych, z których jedne zostały ostatecznie zbadane, a inne poznane tymczasowo powierzchownie, — że wreszcie, w r. 1889, sam badałem w tych stronach niektóre zabytki zapowiadające niemałoważne znaczenie dla paleoetnologii krajowej: to, w obec pomyślnych wyników tych pierwszych kroków badawczych, ułatwiających zarazem dalsze, wyczerpujące tego rodzaju czynności, rozpoczęcie tu badań gruntownych, przedstawia się rzeczą najwłaściwszą.

Okolice tego obszaru więcej od innych teraz badane stanowią: południowa część powiatu skałackiego, powiat husiatyński, wschodnie pogranicze powiatu czortkowskiego, zachodnie części borszczowskiego i północno-wschodnie okolice zaleszczyckiego. Na tej przestrzeni, poparty gorącem i czynnem zainteresowaniem się przedmiotem mojej podróży ze strony całego czcigodnego obywatelstwa miejscowego, któremu należy się niewątpliwie wysokie i zasłużone pod tym względem uznanie, dążyłem do rozpoznania istniejących tu zabytków w porządku geograficznym, usiłując pozostawić o ile można było najmniej luk terytorjalnych, oraz do zbadania gruntownego zabytków tych, które przedstawiały w sobie najwięcej interesu naukowego. Główne rodzaje takich poznanych, lub ostatecznie zbadanych zabytków stanowią: 1) jaskinie, 2) obszary mieszkań przedhistorycznych (osady i okopy), 3) kurchany, 4) groby odosobnione i cmentarzyska nieciałopalne, 5) cmentarzyska ciałopalne z grobami w urnach odosobnionych, tudzież z grobami cegłowemi, 6) kamienie ustawione i 7) znalezione luźne.

Pomiędzy wymienionemi zabytkami mieszczą się cmentarzyska ciałopalne z grobami w urnach odosobnionych. Zabytki noszące tę samą nazwę, w sprawozdaniu mojem poprzedniem (z badań w r. 1889) zaznaczone zostały, jako charakteryzujące krakowski obszar paleoetnologiczny (po San). Winienem przeto nadmienić, że cmentarzyska tej kategorii odkryte tym razem na międzyrzeczu Zbrucza i Seretu, wchodzącem w skład obszaru Pokucko-Podolskiego, nie są zabytkiem z tamtami identycznym. Z kształtu bowiem tak swych naczyń grobowych, jakoteż z ich ornamentyki i wogóle, z charakteru całej garncarskiej techniki, oraz z charakteru archeologicznego wyrobów w urnach znajdujących się, a wreszcie, i ze sposobu rozmieszczenia grobów na obszarze cmentarzyskowym, zabytki te cmentarne w urnach odosobnionych, różnią się od tych, które na obszarze krakowskim znamy pod tą nazwą w tej formie ich urządzenia, w jakiej się one

przedstawiają w typowym swem cmentarzysku kwaczalskiem. Opis badań tych ostatnich, pokucko-podolskich zabytków, odkrytych podczas tej wycieczki w Uwiśle, który podam we właściwym miejscu, okaże te różnice w szczegółach. Poprzednie zatem poglądy moje co do podziału i charakterystyki obszarów paleoetnologicznych całej Galicyi, przez odkrycie to, w niczem się pod tym względem nie zmieniły.

II.

Topografia jaskiń.

Gruntem właściwym tworzenia się jaskiń na międzyrzeczu Zbrucza i Seretu są piaskowce i gipsy trzeciorzędne. Poszukiwać ich zatem na całym tym obszarze należy w tych okolicach, gdzie utwory tego rodzaju rozwinięte są w pokładach znaczniejszych, a szczególnie tam, gdzie sama naturalna rzeźba kraju poszukiwanie to ułatwia. Do okolic takich należy przeważnie południowa część międzyrzecza, czyli właściwie pas kraju przecięty Dniestrem i jego dopływami. Wody bowiem tych rzek, żłobiąc liczne, głębokie wąwozy i doliny, czyli *jary*, przenikające często aż do utworów sylurskich, obnażyły dokładnie zalegający u szczytu tych jarów trzeciorzęd i odsłoniły otwory jaskiniowe. W takich warunkach znalazłem tym razem jaskiń cztery: w Wieniatyńcach, w Szczytowcach i w Gródku, w powiecie zaleszczyckim, oraz w Bilczu-Złotem, w pow. borszczowskim. Trzy pierwsze jaskinie występują w piaskowcach, a ostatnia w pokładach gipsowych. Zadaniem mojem było ograniczyć się do powierzchniowego ich obejrzenia o tyle, aby z badań tych wstępnych, z większem lub mniejszem prawdopodobieństwem orzec można, które z jaskiń istniejących, w razie badań gruntownych, podają mniej lub więcej uzasadnione nadzieje osiągnięcia wyników dodatnich.

1. Jaskinia w **Wieniatyńcach** występuje u szczytu jednego z tych głębokich i zawitych wąwozów czyli jarów miejscowych, na bokach których cała wieś ta jest rozłożona. Należy ona do jaskiń mniejszych; rozpoczyna się niewielką, kształtną komorą, kilkumetrowej szerokości w otworze i takiejże długości wewnątrz skały, poczem dalej, stopniowo się zwęża; w odległości kilkunastu metrów od wejścia, przybiera już rozmiary zwykłej dziury skalnej. Dno na całej jej długości ma namulisko ziemiste, dające podstawę do badań ściślejszych.

2. Jaskinia w **Szczytowcach**, znana na miejscu pod nazwą „*Łylyczka*“, znajduje się w podobnych do poprzedniej jaskini warunkach sytuacyjnych. Odległą ona jest o parę kilometrów od środka wsi. Tak otwór tej jaskini, jakoteż i dalsze jego przedłużenie przedstawia rodzaj wąskiego, ciasnego i dość niskiego korytarza 14 m długości, którego dno pokryte wszędzie napływami ziemistemi.

3. Jaskinia w Gródku znajduje się w odległości przeszło 1 *klm* od wsi, w uroczysku zwanem „*Kirnyczki*“. Otwór jej występuje w obnażonej, pionowo sterczącej skale, w wysokości przeszło 2 *m* od dna zaczynającego się w tym miejscu wąwozu, po nad tryskającym źródłem, które dało nazwę uroczysku¹⁾. Komora wstępna ma kilka metrów długości i szerokości, poczem następuje ciasny i wąski korytarz ciągnący się wewnątrz skały, który, w odległości kilku metrów, rozdziela się na dwie odnogi mające każda po kilkanaście metrów długości. Namulisko ziemiste pokazuje się w częściach głębszych jaskini; w komorze wstępnej jest ono zmyte.

Przed paru laty, część skały przytykającej do otworu tej jaskini, podmyta wodami źródła, runęła na dno wąwozu, przez co sam otwór nieco się zmniejszył.

4. Pieczara w Bilczu-Złotem. Istnienie pieczary bilczeckiej znane jest od dawna. Odkrycie jej przypadkowe datuje się od roku 1822. Wiadomość o niej bliższą podał przed laty kilku ś. p. A. H. Kirkor w sprawozdaniu swem z wycieczki odbytej z polecenia Komisji archeologicznej w r. 1878²⁾. Do opisu dołączył on plan tej części pieczary, którą wówczas zwiedził, sporządzony przez inżynierów, pp. B. Kowalskiego i Petiona³⁾. Przedstawiony opis, o którym mowa, daje dostateczne wyobrażenie o budowie i niepospolitej rozległości tej pieczary, tudzież o wertepowem onej rozgałęzieniu i zawikłanej plątaninie chodników. Do końca wszakże tej pieczary, nikt jeszcze dotychczas nie dotarł. Część, którą zwiedził Kirkor wynosiła 316 metrów, ale byłato cząstka zaledwie mała tej wielkiej całości, zwłaszcza, że badający trafił na chodnik tworzący koło. Przy uczynnej i energicznej pomocy dzisiejszego właściciela tej pieczary, ks. L. Sapiehy, któremu zawdzięczam wszelkie ułatwienia w sprawie możliwego jej rozpoznania, zdołałem przebyć w tej pieczarze przestrzeń 312 metrów w linii prostej. Do wiadomości zatem dawniej zebranych, z wycieczki tej dodać mi należy, że przechodziłem w niej komory, spód których pokryty naciekiem wapiennym (stalagmitem), osłania liczne, pod nim ukryte szkielety i mnóstwo niepospolite skorup naczyń ceramiki malowanej. W jednym miejscu, za poruszeniem takich skorup, znalazło się tkwiące w stalagmicie szydełko kościane. Dwie czaszki i parę kości ludzkich wzięte z tąd były dla bliższego rozpoznania. Według pomiarów i badań antropologicznych uskuteczniionych nad nimi przez Prof. I. Kopernickiego okazało się, że należały one do ludności w *wysokim stopniu długogłowej* (długość jednej czaszki wynosiła 192 *mm*, szer. 136 *mm*; wskaźnik '69.7). Biorąc więc na uwagę przytoczone o tej pieczarze szczegóły, dające

¹⁾ W miejscach gdzie wytryskają źródła, lud urządza zwykle studzienki, zwane w języku miejscowym *krynyczki* czyli *Kirnyczki*; z tąd powstała nazwa całego tego uroczyska.

²⁾ Ob. *Sprawozdanie i wykaz zabytków z wycieczki archeologicznej w r. 1878* (Zbiór wiad. do antrop. kraj. T. III. Kraków 1879).

³⁾ Tamże: Tablica II.

już same przez się nietylko podstawę do rozpoczęcia w niej badań gruntownych, lecz przedstawiające niejako rękojmię najlepszych dodatków z nich wyników, okazuje się, iż w kwestyi naukowego badania nieznanych dotychczas wcale jaskiń Galicyi wschodniej, zbadanie pieczary bilczeckiej uważać należy za przedmiot szczególniejszej wagi naukowej. Mając zaś na względzie, chociażby powolne a systematyczne zacieranie pierwotnego charakteru namuliska tej pieczary przez zwiedzających ją od czasu do czasu turystów, a bardziej jeszcze, uszkodzenia większe, czynione w niej przez niefachową ciekawość ludzką, czemu najlepsze nawet chęci dbałego o nietykalność tej pieczary, szanownego jej właściciela tamy skutecznej położyć nie są w stanie, sędzę, że rozpoczęcie badań gruntownych w pieczarze bilczeckiej uważać należy za sprawę nagłą.

III.

Zabytki mieszkań przedhistorycznych i miejsc obronnych.

(Osady w Wasylkowcach, w Siekierzyńcach, w Szczytowcach i w Gródku; — okopy w Kolendzianach i w Kociubińczykach).

Na całej badanej tym razem przestrzeni kraju nie brak tego rodzaju pozostałości, które świadczą nie tylko o gęstym jego zaludnieniu, lecz i o środkach przedsięwziętych ku jego obronie. Wszystkie zabytki te, tak z archeologicznego charakteru swego, jakoteż i z warunków, w jakich się zwykle znajdują, odnoszą się do dwu kategorii: osad i szanieców, czyli okopów.

A. Osady przedhistoryczne.

Znaleziny świadczące o istnieniu osad przedhistorycznej ludności znajdowałem w bardzo licznych okolicach badanej przestrzeni. Charakterystyczną ich cechą jest to, że znajdują się one zwykle na wzgórzach nabrzeżnych pasów miejscowych rzek i rzeczulek, lub nawet w samych nadbrzeżnych dolinach. Nie we wszystkich jednakże miejscowościach ilość tego rodzaju znalezin była na tyle obfita i skupiona na pewnej ograniczonej przestrzeni, aby można było ściślej określić obszary zajęte takimi osadami, oraz oznaczyć ich charakter chronologiczny. Do więcej wybitnych i niewątpliwych obszarów takich należą spozstrzeżone w Jurkowcach pod Wasylkowcami i w Siekierzyńcach, w powiecie husiatyńskim, oraz w Szczytowcach i w Gródku, w powiecie zaleszczyckim.

1. Osada Jurkowce pod Wasylkowcami (w pow. husiatyńskim).

O parę kilometrów na południe-zachód od wsi Wasylkowiec, w rozdołach leżących po za uroczyskiem zwanem „Werbinki“, znajdują

się niewielkie źródłiska, które, na razie, tworzą słaby strumyk płynący w kierunku południowo-wschodnim, ku tak zwanemu uroczysku „Głęboka-Dolina“. W odległości 6 *klm* od swego początku, strumyk ten dosięga młynów folwarku zwanego *Jurkowce*, należącego do Wasylkowiec (część WP. Zdz. Ujejskiego), z kąd dalej, aż do połączenia się z potokiem Suchodołem w pobliżu wsi Sidorowa, znany jest pod nazwą potoku Słobódki. Podanie miejscowe twierdzi, że w rozdołach przeciętych wspomnianym strumykiem leżała pierwotnie wieś Wasylkowce, której ludność, po spaleniu i spustoszeniu jej siedzib w czasach napadów tatarskich, ukryła się w okolicznych, trudno dostępnych lasach, gdzie następnie osiedliła się stale na dzisiejszem swem miejscu.

Prawdopodobność przytoczonego podania nie stwierdza się jednakże żadnymi oznakami rzeczywistego istnienia w tej miejscowości osady tak późnych, historycznych już czasów, a natomiast, liczne znaleziny świadczą, że cała ta sześciokilometrowa przestrzeń, od Werbiniek aż po za młyn jurkowiecki, zajęta była siedzibami ludności przedhistorycznej. Na całej bowiem jej rozciągłości znajdują się rozmaite szczątki wyrobów mających cechy niewątpliwego pochodzenia przedhistorycznego, mianowicie szczątki ceramiki, narzędzia i odłupki krzemienne, narzędzia kamienne, rozmaite przedmioty ozdobowe (ułamki bransolet, paciorki bursztynowe, kamienne, mozaikowe i szklanne), oraz wyroby bronzowe. Najliczniej występują tu szczątki rozmaitych wyrobów ceramicznych. Są to przeważnie mniejsze lub większe ułamki, a niekiedy i znaczniesze odłamy, oraz części naczyń wyrobu ręcznego, rozmaitych kształtów i rozmaitej wielkości, gładkich lub zdobionych ornamentyką rytą i nalepianą, a także malowanych. Szczątków takich jest tu takie mnóstwo, że na całej tej kilkumetrowej przestrzeni, grunt bez przerwy jest wszędzie nimi napelniony do głębokości $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ metra. Między nimi to przytrafiają się tu i ówdzie gliniane paciorki gładkie i zdobione, stożkowatej formy gliniane ciężarki tkackie, tudzież charakterystyczne swą nieforemnością, niewielkie bryłki palonej gliny, przypominające te, jakie się znajdują na cmentarzyskach z grobami ceglówemi wkładane pomiędzy otaczające te groby bryły wielkie takież palonej gliny. Paciorki bursztynowe, szklanne i mozaikowe, jako przedmioty drobne i trudniej uwadze podpadające, znajdują się rzadziej. Równie też rzadko znajdować można ułamki bransolet szklanych. Z narzędzi krzemiennych znajdują się noże łupane, a z wyrobów kamiennych, — osełki piaskowcowe, mające niekiedy bruzdy pochodzące od ostrzenia prawdopodobnie narzędzi kościanych, oraz paciorki wyrobione z czerwonego kamienia łupkowego (prawdopodobnie z kwarcytu dewońskiego). Z przedmiotów bronzowych znalazłem jedną tylko zausznicę i część jakiejś ozdoby. Wszystkie te znaleziny zajmują najprzód całą pochyłość obszaru położonego w widłach źródlisk, t. j. właściwe uroczysko Werbiniki, po za którem ciągną się wzdłuż samego wybrzeża potoczka na całej przestrzeni uroczyska Głęboka-Dolina, z kąd przechodzą na wybrzeże jego prawe, a w pobliżu młyna jurkowieckiego, pokazują się znowu na wybrzeżu lewym. W skutek nader małego

dziś zaludnienia jednej, stosunkowo niewielkiej tylko części tej przestrzeni, znalazły te mało zwracając na siebie uwagi miejscowych mieszkańców, lecz o obfitości ich sądzić można z tego, że w ciągu dnia jednego zdołałem z tak rozległej przestrzeni złożyć dość liczny zbiór przedmiotów dostatecznie charakteryzujących rodzaj zabytku. Sądząc po tem wszystkim, opisana osada przedhistoryczna, zajmująca tak rozległy obszar, musiała stanowić w swoim czasie siedzibę szeroko rozsiedlonej ludności. Istnienie tej osady, jak to się okazuje z przeważnej ilości charakterystycznych pozostałości ceramicznych, oraz z narzędzi krzemiennych, odnosi się głównie do wieku kamiennego, w którymto czasie, według wszelkich oznak archeologicznych, osadę tę zajmowała ta sama ludność, która się grzebała na cmentarzyskach z grobami ceglówymi, z ceramiką malowaną. Trwać zaś ona mogła jeszcze w wieku brązowym, na co wskazują znajduwane ułamki bransolet szklanych, oraz zausznica i ozdoba brązowa, właściwe okresowi grobów podpłytowych. Niezwykłej wielkości tej osady odpowiada niezwykle też rozległy obszar cmentarzyska z grobami ceglówymi, odkrytego w Wasylkowcach i opisanego przezemnie w zeszłorocznem Sprawozdaniu mojem¹⁾, a należącego także do wieku kamiennego.

2. Osada „na Kępie“ w Siekierzynicach (w powiecie husiańskim).

W południowej stronie wsi, w odległości około trzech kilometrów, nad doliną prawego wybrzeża Zbrucza, naprzeciw Zbrzyzia, leżącego na lewym wybrzeżu tej rzeki, występuje wyniosła, okrągła wyżyna, oblana od wschodu, południa i południowego zachodu wodami Zbrucza tworzącego w tem miejscu kolano, a od strony zachodniej zamknięta wielkim parowem, w głębi którego płynie potoczek Bosyrka. Od północy, wąski przesmyk wyniosły łączy wyżynę tę z ciągiem dalszym wyniosłości polnych, należących do obszaru dworskiego wsi Siekierzyniec. Dla okrągłego kształtu swego i w skutek opisanego otoczenia wodami, miejsce to, obejmujące kilkanaście morgów gruntu dziś ornego, znane jest pod nazwą „К е п ы“. Na całej jego przestrzeni, oraz na pewnej części przylegających doń od północy wspomnianych pól dworskich, znajduje się wielka ilość gęsto rozsianych skorup rozmaitych, ręcznie lepionych, naczyń glinianych, tudzież łupane nożyki krzemienne, osetki piaskowcowe, ułamki szklanych bransolet i ozdobowe wyroby brązowe. Wszystkie te przedmioty, nietylko rozrzucone są na powierzchni gruntu, lecz sięgają weń do pewnej głębokości, zkąd dobywa je na wierzch pług i w ogóle uprawa polna.

Z wymienionych przedmiotów, które na obszarze tym się znajdują, najobfitsze są skorupy naczyń. Są one rozmaitej grubości i pochodzą z naczyń wielkich i mniejszych, lepionych ręcznie, obrobienia

¹⁾ *Sprawozdanie z wycieczki paleoetnolog. po Galicyi w r. 1889* (Zbiór wiad. do Antr. kraj. T. XIV. Kraków 1890, Dział I).

rozmaitego: gładkie, lub zdobione wygniataną ornamentyką liniową, falistą i w zęby (*dents de loup*), a także i malowane. Kolor ich bywa czarny, szary, czerwony i gliniano-żółty. Uszkodzone nożyki krzemienne i oselki piaskowcowe nie należą tu także do rzadkości. Z wy-

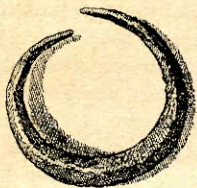


Fig. Nr 1, — 1/4

robów zaś bronzowych znalazłem tu jedną tylko ozdobę, prawdopodobnie wisiorok zauszniczy, kształtu półksiężyca. W ogóle na całym opisanym obszarze, znaleziny takie są tak obfite, że w przeciągu godzin kilku można ich zebrać dość charakterystyczną kolekcję. Przy oraniu pól, włościanie znajdowali tu dawniej wyroby bronzowe rozmiarów większych, które, jako przedmioty na nic im nieprzydatne, odrzucali, lub niszczyli na miejscu. Pod względem chronologicznym, osadę tę odnieść należy do tych samych czasów, co i wyżej opisaną osadę w Jurkowcach wasylkowieckich.

3. Osada Szczytowce (w pow. zaleszczyckim).

W zachodniej części wsi, w obrębie dzisiejszych zabudowań folwarcznych, w początkach lata zeszłego, 1890 roku, rozpoczęto roboty ziemne celem wydobywania gliny do cegielni. Przełożony obszaru dworskiego, p. Tad. Rosińkiewicz, spostrzegł w tem miejscu wielką ilość skorup naczyń tak zwykłych, jako też i malowanych, znajdujących się w głębokości 30—40 *cm*. Naczyń zupełnie całych nieznajdowano wcale, a z mało uszkodzonych znaleziono spory kawał misy malowanej, którą po niejakiem czasie zatracono. Powiadomiony o tem odkryciu, przybywszy na miejsce w końcu Października, znalazłem znaczną przestrzeń gruntu rozkopaną przy eksploatacyi gliny ceglowej do głębokości przeszło 1 1/2 metra. Na powierzchni, tu i ówdzie rozrzucone były wspomniane skorupy, odrzucane z ziemi przy jej rozkopywaniu, a na całej długości przekroju pionowego ściany ziemnej, wyglądały one w szeregu ciągnącym się na jednym poziomie w głębokości około 25 *cm*. Po między temi ułamkami naczyń znajdowałem przytem odłupki krzemienne, a pomiędzy rozmaitemi szczątkami z ziemi odrzuconemi znalazł się krzemienny tłuczek okrągły i główka uszkodzonego, pięknie gładzonego młoteczka kamiennego. Taki stan rzeczy wskazuje, że było to miejsce osady przedhistorycznej wieku kamiennego, pozostałości której, w skutek pochyłego położenia, pokryte zostały napływami. Obszaru tej osady, z powodu istniejących w pobliżu zabudowań folwarcznych i przyległych dalej gęstych siedzib włościańskich, ograniczyć ściśle, ani zbadać dokładniej nie można.

4. Osada „Peczenyja“ w Gródku (w pow. zaleszczyckim).

Na zachodnim końcu części wsi Gródka, rozłożonej wzdłuż prawego brzegu Dniestru, po za ostatnią jej siedzibą włościańską, rozpoczyna się rozległa, wydłużona płaszczyzna nadbrzeżna, ciągnąca się stąd ku zachodowi na przestrzeni prawie 1 *klm*. i zamknięta z tej

strony wzgórzami skalnymi, przytykającemi do samego brzegu rzeki. Kilkadziesiąt morgów tej płaszczyny, stanowiących dolny taras lewego wybrzeża Dniestru, należących do gródeckiego obszaru dworskiego, znane są pod nazwą uroczyska „*Peczenyja*“. Południowo-wschodni koniec tego uroczyska, przytykający do wspomnianej ostatniej siedziby włościańskiej i oddzielony od niej głębokim parowem, czyli *jarem* utworzonym prądami spadającymi tędy z gór do Dniestru wód atmosferycznych, zajęty jest głównie cmentarzyskiem z grobami podpyłtowymi. Plan sytuacyjny tej części uroczyska zamieszczony jest niżej, przy opisie tych zabytków grobowych (ob. V; groby nieciałopalne, fig. Nr 13). Ta sama właśnie miejscowość, z ciągiem jej dalszym na zachód, wzdłuż Dniestru, stanowi obszar osady przedhistorycznej wieku kamiennego. Niewątpliwe świadectwa takiej osady pozostały w licznych szczątkach ceramicznych, oraz w narzędziach kamiennych i krzemiennych, tak rozrzuconych tu na znacznej przestrzeni na powierzchni gruntu, jakoteż i w pewnej w nim głębokości. Przed laty kilkunastu znaleziono tu siekierkę pięknie ogładzoną, wyrobioną z jasnego krzemienia wapnistego koloru żółtawego, która, doręczona przez znalazcę p. Sztolcemu, inżynierowi w Zaleszczykach, dostała się później przez p. Miejskiego, inżyniera, do rąk ś. p. A. Kirkora i przez niego złożoną została do zbiorów Akademii Umiejętności ¹⁾, gdzie się obecnie znajduje w Dziale ich II (Zabytki mieszkań przedhistor.). Badając tę miejscowość podczas niniejszej wycieczki, znajdowałem szczątki wyrobów ceramicznych, narzędzia kamienne, oraz narzędzia i odłupki krzemienne.

Szczątki ceramiczne składały się głównie z części i z ułamków rozmaitych naczyń glinianych, ręcznie lepionych, podobnych do tych jakie znajdowałem w Jurkowcach wasylkowieckich, w Szczytowiecach i Siekierzyńcach. Były między nimi liczne także szczątki naczyń malowanych, oraz szczególniejszej godne uwagi ucha amfory doskonałego wyrobu greckiego. Pomędzy temi szczątkami, w niemniejszej od nich ilości, znajdowały się owe charakterystyczne bryłki palonej gliny, o których wspominałem przy opisie osady wasylkowieckiej. Nakoniec, zwróciły tu moją uwagę liczne kawałki szczególniejszych płytek glinianych, mających przeszło 10 mm grubości i pokrytych z jednej strony jakąś szczególniejszą glazurą rozmaitych odcieni kolorów żółtego i zielonego, z moenym połyskiem na powierzchni. Są one doskonale wypalone, niezmiernie mocne i w przełamie, jedne mają równy kolor zielonawo-popielaty, a inne złożone są z warstw koloru dziko-zielonego, mających około 8 mm, oraz ceglano-czerwonego, około 2 mm grubości. Na pierwszy rzut oka, kawałki tych płytek przypominają żywo ułamki dzisiejszych niby kafli piecowych, a to szczególnie

¹⁾ Ob. A. H. KIRKOR: Sprawozdanie i wykaz zabytków złożonych z wycieczki archeolog. w r. 1878 (*Zbiór wiad. do Antrop. kraj. T. III.* Kraków 1879, str. 12).

z powodu pokrywającej je glazury. Zastanowiwszy się jednak uważnie, w żaden sposób nie można w nich uznać szczątków nowoczesnych tych wyrobów, gdyż od nich różnią się one najprzód technicznym swym wyrobieniem, mianowicie, o wiele znacznieszą grubością, na ten cel nienadającą się, a następnie brakiem zupełnym wewnętrznych, wystających krawędzi i wreszcie, w wysokim stopniu doskonałym urobieniem masy glinianej i jej wypaleniem, charakteryzującym większość celniejszych wyrobów ceramiki greckiej. Z drugiej strony, miejscowość, na której się znajdują, na całym swym obszarze nie zawiera żadnych śladów mogących wzbudzić podejrzenie aby się tu kiedy znajdował budynek czasów nowszych, mogący dostarczyć tego rodzaju pozostałości. Nakoniec, najsilniejszym dowodem przedhistorycznego pochodzenia tych płytek jest to, że liczne ich ułamki znajdowałem w głębokości przeszło jednego metra, w ziemi pokrywającej lub otaczającej szkielety badanych przezemnie w tym miejscu grobów podpłytowych. Weszły więc one tam razem z ziemią, którą zasypywano szkielety tych zabytków grubowych, co służy za wskazówkę pochodzenia ich z czasów przedbronzowych. Ponieważ z licznych zebranych tu ułamków tych płytek, żadnej całości złożyć nie mogłem, o kształcie przeto wyrobów, z których one pochodzą, ani też o przeznaczeniu ich w użytku, nie tym razem powiedzieć nie można.

Z wyrobów kamiennych znalazłem dwie siekierki. Jedna z nich szeroka, płaska, w połowie utracona, wyrobiona z miejscowej skały utworu sylurskiego, znajdowała się na brzegu pochyłości tarasu opadającego ku Dniestrowi, dokąd uniosły ją niewątpliwie z płaszczyzny tegoż tarasu prądy wód; siekierka druga, kształtem swym bardzo zbliżona do dłota, w części otlukiwana, a w części ogładzona, wyrobiona z wapnistego krzemienia, wydobyta była z pod płyty jednego z grobów podpłytowych, gdzie się znajdowała razem z uławkami naczyń glinianych, z bryłkami palonej gliny i z kawałkami opisanych płytek glazurowanych. Znajdowane tu wreszcie odlupki krzemienne nie dostarczyły okazów ani licznych, ani odznaczających się kształtem foremnych narzędzi.

Wszystkie wyżej wymienione znaleźniny, jakie się tu przytrafiają po za obrębem cmentarzyska z grobami podpłytowymi, znajdują się albo na powierzchni gruntu, albo w niewielkiej, kilkucalowej w nim głębokości; w obrębie zaś obszaru cmentarzyskowego, jak to już z powyższego ich opisu wynika, stanowią one obfitą domieszkę do ziemi, którą przysypywano szkielety grobów. Ponieważ wyrobów metalowych na całym obszarze tym wcale nie znalazłem i ponieważ, w okresie użycia brązu, miejsce to, jak widzimy, użyte zostało na cmentarzysko z grobami podpłytowymi, szczegółowy opis których nastąpi niżej, na właściwym miejscu, widocznym jest przeto, iż istnienie tu osady, po której opisane pozostałości się znajdują, trwać mogło tylko do końca okresu neolitycznego wieku kamiennego.

Oprócz opisanych tu czterech osad, których główne siedliska i zajęte niemi obszary wyraźnie oznaczyć i ograniczyć się dały, nadmienić wypada, że nie brak jeszcze na badanej przestrzeni okolic innych, w których domniemywać się można istnienia takichże osad przedhistorycznych. Do okolic takich zaliczam: *Touste* w powiecie skałackim, *Szydłowiec* i *Kociubińczyki* w pow. husiatyńskim, oraz *Wygnańkę* pod Czortkowem. Z miejscowości tych pochodzą nader charakterystyczne i często ilością nawet swoją zwracające uwagę znaleziny. Tak, między innymi, w samej okolicy miasteczka *Toustego*, w przeciągu prawie jednego lata, oprócz mnóstwa szczątków ceramicznych, zebrano z różnych punktów przeszło 20 wyborowych okazów narzędzi kamiennych i krzemienych, a w *Kociubińczykach*, w podobnychże warunkach znaleziono kilkanaście rozmaitych celniejszych zabytków kunsztu kamiennego i brązowego. Nie ma wątpliwości, że przy większej na ten przedmiot uwadze i umiejętnem badaniu takich okolic przez mieszkańców miejscowych, znaleziny tego rodzaju mogłyby być o wiele jeszcze liczniejsze, a nadto, miejscowości takich mogłyby się w kraju odkryć o wiele więcej. Co do wymienionych zaś okolic, ponieważ wszystkie pochodzące z nich znaleziny okazują się dotychczas na znacznie rozległych przestrzeniach, w skutek czego nie można wykryć punktów ich skupienia, ani oznaczyć granic obszarów zajętych pod osady ludności przedhistorycznej, przeto, zaliczając je tym razem do osad domniemyanych, o znalezinach z nich pochodzących mówić będę niżej, jako o przedmiotach znajdujących luźnie.

B. Szańce (okopy, grodziska) przedhistoryczne.

Mniej liczne niż ślady opisanych osad przedhistorycznych są w ogóle w kraju miejscowości noszące niewątpliwe cechy ówczesnych jego warowni obronnych, czyli szanćców, okopów, lub tak zwanych grodzisk. Na całym badanym obszarze napotkałem je w trzech tylko miejscowościach, mianowicie: dwa szanćce w okolicy wsi *Kolendzian* i szanćciec jeden pod wsią *Kociubińczykami*. W obu tych miejscowościach szanćce, czyli okopy występują w kształtach różniących się od formy pierwotnej szanćców znanych z innych krain; są więcej skomplikowane i zasługują na bliższe i ściślejsze rozpoznanie charakterystycznego ich urządzenia.

1. Szanćce wsi *Kolendzian* (w powiecie czortkowskim).

Dwa istniejące w tej miejscowości szanćce przedhistoryczne znane są w okolicy pod nazwą „*Wałów Wielkich*“ i „*Wałów - Mniejszych*“. Oba leżą w południowo-zachodniej stronie wsi *Kolendzian*, w odległości mniej więcej czterech od niej kilometrów, a o parę kilometrów są odległe od siebie w kierunku północno-południowym. Oba szanćce występują w miejscowości pokrytej lasami, w skutek czego topograficzny cha-

rakter okolicy szerszej jest dla oka zupełnie zakryty i dokładnie zrozumianym być nie może.

Wały-Wielkie, od których sama miejscowość, w której one występują otrzymała tę samą nazwę, leżą na wyniosłości mającej lekką pochyłość od wschodu ku zachodowi. Środek tego szańca, którego plan sytuacyjny i przekrój pionowy wyobrażają przyłączone figury Nr 2 i 3, stanowi kolisty wał wewnętrzny, mający średnicy ($n - o$) 64 metry.

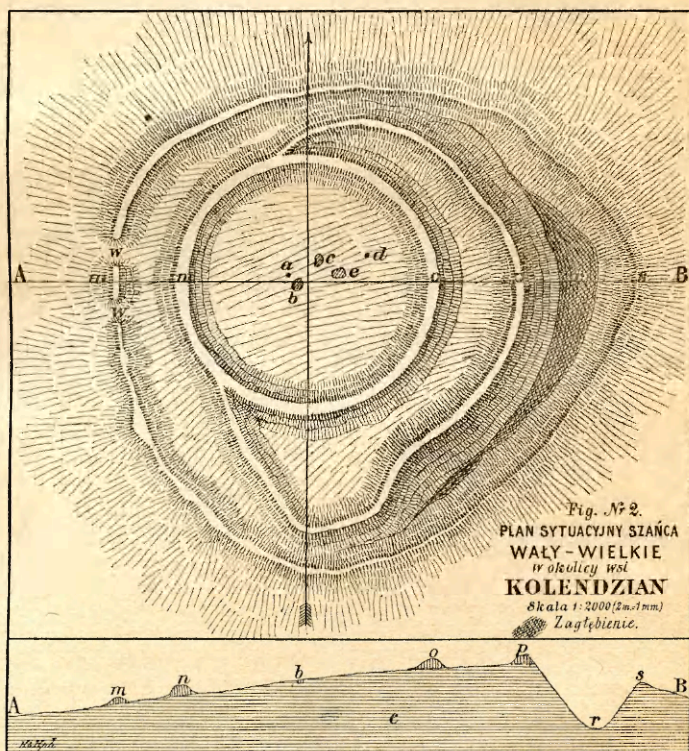


Fig. Nr 3.

Przekrój pionowy *Wałów-Wielkich* w Kołendzianach, w kierunku zachodnio-wschodnim.

A—B. Kierunek przekroju; $n-o$. Wał wewnętrzny; p . Wał boczny; $m-s$. Wał zewnętrzny; r . Zagłębienie; b . Miejsce badań; c . Grunt nieruszony.

Wschodnimi swemi częściami, wał ten opiera się o punkt najwyższy miejscowości (o), z kąd rozpoczyna się pochyłość terenu ku zachodowi. Wysokość tego wału, z małemi zmianami, wynosi przeciętnie $1\frac{1}{2}$ metra, a grzbiet jego ma tyleż mniej więcej szerokości. Na całym jego okręgu nie ma nigdzie żadnej przerwy. Od strony wschodniej, wał ten obwarowany jest wałem drugim (p), bocznym, podobnej z nim wyso-

kości i szerokości, który, nie leżąc względem niego równolegle, oddala się lub zbliża rozmaicie, a północnym i południowym swym końcem zupełnie się z nim łączy. Największa odległość pomiędzy temi wałami znajduje się od strony południowej i wynosi 35 metrów. Przestrzeń nakoniec obu temi wałami objęta, okolona jest następnie wałem trzecim, zewnętrznym, który ją otacza w kształcie pierścienia ($m-s$), niemającego jednakże formy zupełnie prawidłowego koła. Trzeci ten wał różni się od poprzednich tem, że nie jest wszędzie sypany, lecz w wielu miejscach uzupełniają go pagórki naturalne. W nim, od strony zachodniej, jest dwie, blisko siebie leżące przerwy ($W. W.$), mające po kilka metrów długości i tworzące niby wjazd do wnętrza okopów. Od strony wschodniej, pomiędzy wałem drugim (p) a trzecim, czyli zewnętrznym (s), znajduje się wielkie zagłębienie (r), dochodzące do 4 lub 5 metrów, tworzące rodzaj obronnej zasieki¹⁾. Cała przestrzeń tych okopów objęta wałem ostatnim wynosi w kierunku zachodnio-wschodnim około 140 m , a od północy ku południowi metrów 130.

Próby badań dokonane w kilku punktach wału wewnętrznego ($a. b. c. d. e.$) okazały, że w niektórych miejscach leżą tam kamienie zebrane w kupki ($b. c. e.$), a miejscami znajdują się ułamki naczyń glinianych ręcznie lepionych ($a. d.$), roboty grubej i bardzo pierwotnej.

Wały - Mniejsze leżą, jak już o tem nadmienilem, o parę kilometrów na północ od poprzednich i występują także na lekkiej wyniosłości śród zarośli leśnych. Budowa ich jest bardzo podobna do opisanych „*Wałów - wielkich*“, z tą tylko różnicą, że nie ma tu wału trzeciego, w skutek czego, sama przestrzeń okopami temi zajęta jest mniejsza²⁾.

2. Szaniec „*Rozbita-Mogiła*“ w Kociubińczykach.

Pod nazwą „*Rozbitej-Mogily*“ znane jest miejsce leżące w południowej stronie Kociubińczyk, o parę kilometrów od tej wsi. Już w odległości kilku kilometrów od tego miejsca, zwłaszcza od strony wsi Krzyweńkiego, widać na horyzoncie wysoko wznoszącą się, sinawą masę ziemną o szerokiej podstawie, z wierzchołkiem zakończonym stoż-

¹⁾ Czy zagłębienie to zrobione zostało sztucznie, podczas budowy szanieca, przez wybranie umyślne w tem miejscu ziemi, czy też istniało już ono w tem miejscu jako dół naturalny, oznaczyć trudno.

²⁾ W skutek jednego tylko wału bocznego przylegającego od wschodu do wału środkowego, urządzenie tego szanieca kolendzianskiego staje się podobnem do szanieca istniejącego w okolicy Nowego-Szczecina (*Neustettin*), położonego o $\frac{3}{4}$ mili od miasta, na górze zamkowej, opisanego przez p. KASISKIEGO w artykule *Bericht über die im Jahre 1872 fortgesetzten Untersuchungen von Alterthümern in Pommerellen* (Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. N.-Folge, III B. 2 H. Danzig 1873).

kowato. Z odległości bliższej kształt tego zabytku nieco się zmienia i przybiera postać jakiejś wielkiej stożkowej mogiły, otoczonej mnóstwem mogiłek drobnych, stanowiących niby jej części. Zewnętrzne to wejście zabytku stało się powodem do utworzenia nazwy ludowej „Rozbita - Mogiła“ (*Mohyla - Rozbyta*), jaką się ona istotnie zdaleka przedstawia. Wstąpiwszy jednakże na samo to miejsce, znajdujemy zupełnie inny stan rzeczy. Od północnego jego brzegu, jak to widać na sporządzonym przezemnie planie sytuacyjnym tego zabytku (fig. Nr 4) wznosi się najwyższa i najobszerniejsza masa nasypu ziem-

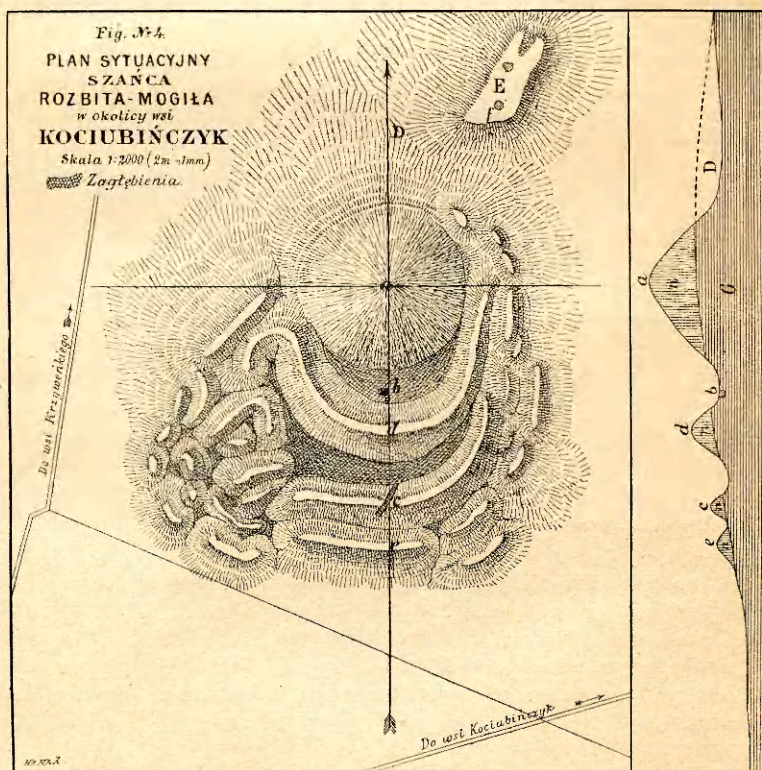


Fig. 5. Przekrój pionowy szanica „Rozbita-Mogiła“ w Kociubińczykach.

a. Nasyp najwyższy; b. Miejsce badań dawniejszych; c. d. e. Wały mniejsze; D. Zagłębienie; E. Pagórek; f. Punkt badany; n. n. Nasypy. G. Grunt nieruszony.

nego (a), mająca kształt istotnie podobny do kurhanu niezupełnie okrągłego i o spadku zbyt stromym. Przy nasypie tym, od strony jego południowej, następują liczne większe i mniejsze wały, przechodzące w rozmaitych prostoliniowych i powyginanych kierunkach, przedzielone

między sobą półokrągłemi i wydłużonemi zagłębieniami. Wszystkie te wały mniejsze, dla patrzącego na nie z dołu, u stóp tego zabytku, wydają się kopcami o kształtach okrągłych.

Przestrzeń zajęta wszystkimi temi nasypami w kierunku od północy ku południowi wynosi 120 — 130 metrów, a od wschodu ku zachodowi jest o 10 tylko metrów mniejszą.

W jednym miejscu, w zagłębieniu pomiędzy głównym stożkiem północnym (*a*), a pierwszym wałem wielkim (*d*), w punkcie oznaczonym na planie sytuacyjnym (fig. Nr 4) przez *b*, ś. p. A. H. KIRKOR wykopał niegdyś jamę znacznej głębokości. Badanie to nie przyniosło żadnych rezultatów. Grunt składał się tu z czarnoziemiu, w którym nic nie znaleziono. Tym razem, w celu bliższego rozpoznania charakteru owych licznych wałów, przekopałem jeden z nich (*c*) rowem mającym około trzech metrów szerokości. Pokazało się, że cały był sypany z czarnoziemiu, w którym znalazło się kilka ułamków naczyń ceramiki ręcznie lepionej. Szerokie i dziś widoczne jeszcze zagłębienie znajdujące się od strony północnej tego zabytku (*D*), nasuwa domysł, że z tego może miejsca brano ziemię dla usypania wszystkich istniejących tu wałów. Sądząc z wyników tych badań, a bardziej jeszcze z zewnętrznego kształtu całego tego zabytku, widać, że nie mógł on być niczem innym, jak tylko miejscem obronnem, w rodzaju okopów zwróconych ku południowi. Ku tej bowiem stronie zwrócone są wszystkie tego szanca wały. Cały ten system obronny jest tu nader skomplikowany i ze wszystkich odkrytych w tej krainie zabytków tem się on najbardziej odróżnia od znanych w krajach innych okopów przedhistorycznych, których budowa bywa zwykle jak najprostsza. Bardzo prawdopodobnem być może, iż całość taka utworzyła się stopniowo, z formy pierwotnie prostszej, przez późniejsze do niej dodatki coraz liczniejszych i naprzód wysuwających się wałów. Niepodobna jednakże przemilczeć o tem, że w tym stanie, w jakim go dziś widzimy, szaniec ten, istniejący tu pod nazwą *Mogily-Rozbitej*, przypomina bardzo inny znany mi szaniec, występujący na Ukrainie, w okolicy Kalnika pod Daszowem, znany tam pod nazwą *Mogily-Soroki*¹⁾.

Od strony północnej opisanych okopów, w odległości kilkudziesięciu kroków, istnieje dość obszerny, płaski pagórek (*E*), który ma pozór wyniosłości należącej do szanca. Badania jednakże na nim dokonane w miejscu oznaczonym przez *f* wskazały, że wyniosłość ta jest pagórkciem naturalnym, złożonym z wapiennych głazów napływowych, zawierających w sobie obszerne gniazda rudy żelaznej, pokrytych warstwą ziemi roślinnej.

¹⁾ Plan sytuacyjny tej tak zwanej *Mogily-Soroki* ob. M. GRABOWSKI: *Ukraina dawna i teraźniejsza*.

IV.

Topografija kurhanów.

O charakterze rozmieszczenia kurhanów na całej przestrzeni obszaru Pokucko-Podolskiego, którego część stanowi badane teraz międzyrzecze Zbrucza i Seretu, mówiłem w poprzednim sprawozdaniu mojem (za rok 1889). Nie mając zaś sposobności tegorocznych badań moich nad zabytkami innemi zwiększyć gruntownem zbadaniem tutejszych kurhanów, ograniczam się do podania o nich topograficznych tylko wiadomości, które, w razie opracowywania tak pożądaney od dawna mapy archeologicznej kraju, mogą posłużyć za niezbędny do tego materiały. Obejrzone zatem w tej wycieczce kurhany znajdują się w następujących miejscowościach:

1. Chłapówka, w powiecie husiatyńskim.

Trzy kurhany znajdują się w północnej okolicy tej wsi. Dwa z nich występują w uroczysku „Nad-Soroką“, leżącym na połowie drogi z Chłapówki do Soroki i po obu jej stronach. Są one nierównej wielkości. Kurhan większy leży po prawej, zachodniej stronie drogi, w odległości mniej więcej 300 kroków i ma około $1\frac{1}{2}$ m wysokości i kilkanaście metrów średnicy; mniejszy zaś, odległy od drogi 50—60 kroków na wschód, jest płaski, widocznie bardzo już obniżony wskutek uprawy pola. Kurhan trzeci występuje w odległości około 1 *klm* na północ od dwóch poprzednich, po prawej stronie drogi wiodącej ze wsi Soroki ku miasteczku Chorostkowu. Żaden z tych kurhanów dotychczas badanym nie był.

2. Kociubińczyki w powiecie husiatyńskim.

Kurhany Na-Zadach. Dwa okazałe, prawie jednakowej wielkości kurhany, mające mniej więcej po 3 m wysokości i po 20—25 m średnicy, położone w odległości od siebie 150 kroków, wznoszą się na wyniosłości polnej uroczyska zwanego „Na-Zadach“, znajdującego się w odległości około 2 *klm*, w północno-zachodniej stronie wsi Kociubińczyk. Około roku 1880, WPni Aniela Lubicz-Potocka zamierzała zbadać oba te kurhany. Po rozpoczęciu rozkopywania, w jednym z tych kurhanów, w głębokości około trzech metrów, natrafiono na kawałki zwęglonego drzewa i na próchno drzewne, pochodzące najprawdopodobniej z jakichś balów; z kurhanu zaś drugiego zebrano kilkanaście fur kamieni. Na tem badanie zostało przerwane i więcej niewznawiane.

Kurhan Na-księżem-polu. W południowo-wschodniej stronie wsi i w odległości około 1 *klm* od niej, na wybrzeżu prawem potoczka płynącego ztąd w stronę wsi Bosyr, na nabrzeżnej pochy-

łości pola, widać niewielką wypukłość bardzo rozoranego kurhanu, mającą około $\frac{1}{2}$ metra wysokości i metrów kilka średnicy. Według opowiadań miejscowych mieszkańców, kurhan ten był niegdyś rozkopany przez osobę im nieznaną i wyniki tych badań pozostały także niewiadome. Na polu otaczającym ten kurhanik znajdowałem szczątki lepionych ręcznie naczyń glinianych, wyrobu grubego i niemających żadnej ornamentyki.

U w a g a. W południowej stronie Kociubińczyk, w odległości paru kilometrów, istnieje okazały zabytek zwany *Mogilą - Rozbitą* i za mogilę, czyli za kurhan tu uważany. Pomimo tej nazwy i pomimo niejakiego podobieństwa zdała do skupionych obok siebie kurhanów, zabytkiem tym są okopy, które opisałem już wyżej, w dziale zabytków po osadach przedhistorycznych (ob. wyżej: III; B. Okopy).

3. Krzyweńkie, w powiecie husiatyńskim.

Kurhan okazały i zdaleka widoczny, mający około trzech metrów wysokości i mniej więcej 25 m średnicy, występuje na wyniosłej równinie polnej po prawej stronie drogi wiodącej z Krzyweńskiego po pod Rozbitą-Mogilę, ku wsi Bosyróm. Miejsce to, odległe od drogi o 250—300 kroków znajduje się w połowie przestrzeni pomiędzy karczmką zwaną Złodziówką, a szańcem Rozbitą-Mogilą i na południe od uroczyska Młoki. Badań tego kurhanu nigdy nie dokończono.

4. Berestki, czyli Berestek, folwark należący do Czarnokoniec, w powiecie husiatyńskim.

Na linii prostej od folwarku tego na Rozbitą-Mogilę i na połowie przestrzeni pomiędzy temi miejscowościami, widać na polach słabo się oznaczające dwa kurhany, mające niespełna po 1 metrze wysokości i po kilka metrów średnicy. Przez środek jednego z tych kurhanów przechodzi droga polna z folwarku ku Rozbitej-Mogile, a kurhan drugi odległy jest od pierwszego o 150—200 kroków w kierunku południowym.

5. Hadyńkowce, w powiecie husiatyńskim.

Kurhan około dwóch metrów wysokości występuje wśród wyniosłości polnej na gruntach tej wsi we wschodniej jej stronie, w kierunku wsi Probużnej i w odległości 1—2 klm, w miejscu, gdzie się krzyżują drogi z Kopyczyniec do Szwejkowiec i z Hadyńkowiec do Probużnej. Na kurhanie tym stoi dziś figura.

6. Głębocek, w powiecie borszczowskim.

Dwa kurhany widoczne są w okolicy tej wsi wzdłuż gościńca bitego, wiodącego z Borszczowa ku Kolendzianom. Jeden występuje

w południowej stronie wsi, po lewej stronie tego gościńca, w odległości 1 *klm* od niej, a drugi, w odległości około trzech kilometrów na północ od tejże wsi i po stronie prawej.

7. Myszków, w powiecie zaleszczyckim.

W zachodniej stronie wsi, w odległości około tysiąca kroków, na wyniosłości polnej gruntów należących do miejscowej plebanii, występuje kurhan mający przeszło 1 metr wysokości.

8. Gródek, nad Dniestrem, w powiecie zaleszczyckim.

W lesie należącym do obszaru dworskiego wsi Gródka, położonym w północnej stronie pomiędzy Seretem a Dniestrem, zwanym *Rastowa*, odległym od wsi o 3—4 *klm*, znajduje się cztery kurhany leżące w jednej linii w kierunku zachodnio-wschodnim. Odległość tych kurhanów od siebie wynosi kilkadziesiąt kroków; wysokość ich dochodzi do dwóch metrów, a średnica każdego ma metrów kilkanaście. Na ostatnim z tych kurhanów, od strony wschodniej, jest wklęsłość, w której widać wystarczające z ziemi głązy.

9. Szczytowce, w powiecie zaleszczyckim.

Na szerokiej przestrzeni okolicy tej wsi, w rozmaitych punktach znajduje się kurhanów dwanaście. Dwa największe występują w północnej stronie wsi, w kierunku ku Wieniatyńcom.

V.

Zabytki grobowe obrzędów nieciałopalnych.

Z form pogrzebowych obrządku nieciałopalnego, oprócz znanych już dawniej na południowo-wschodnim obszarze Galicyi (grobow kamienych płytowych, cmentarzysk z grobami podpływowymi i grobów odosobnionych bezpłytowych), napotkałem tym razem całe cmentarzyska z grobami bezpływowymi, których szkielety, pogrzebane bezpośrednio w ziemi, ułożone w pewnym kierunku stałym, nie mają na powierzchni żadnych oznak grobowych, ani też w ziemi nie są niczem zabezpieczone. Tym sposobem, szereg badanych tym razem zabytków tego działu przedstawia następujące główne formy grobowe.

A. Groby kamienne płytowe (skrzynkowe)

B. „ „ bryłowe i niemające otoczenia kamiennego (odosobnione).

C. Cmentarzyska z grobami podpływowymi.

D. „ „ bezpływowymi.

A. Groby kamienne płytowe (skrzynkowe).

Do formy tej pogrzebowej odnoszę dość rzadko się u nas w kraju przytrafiające dawne groby wieku kamiennego, najcharakterystyczniejszym znamieniem których jest ich budowa z płyt kamiennych, starannie w ziemi ustawionych w kształcie skrzyni. Ze względu tej charakterystycznej budowy, groby te są najzupełniej podobne do zabytków obrzędu innego, ciałopalnego, znanych od dawna pod nazwą *grobów kamiennych skrzynkowych* (*Steinkistengrab*), stanowiących liczne cmentarzyska na całym obszarze Prus królewskich i ościennych im prowincyj¹⁾. Wzorem typowym tego rodzaju grobów są przypadkowo, w latach 1866 i 1867, odkryte i przez właścian miejscowych spustoszone dwa groby: w Kociubińcach i Czarnokońcach, które, według opowiadań miejscowych mieszkańców, opisywał w swoim czasie ś. p. A. H. Kirkor w sprawozdaniach ze swych wycieczek archeologicznych²⁾.

Grób tego rodzaju badałem tym razem we wsi Uwiśle, w powiecie husiatyńskim.

Grób płytowy (skrzynkowy) w Uwiśle odkryty został przypadkowo. Na wiosnę zeszłego, 1890 roku, podczas orki pola, na łanie skarbowym za rzeką Tajną, na pochyłości płaszczyzny polnej prawego wybrzeża tej rzeki, w punkcie leżącym naprzeciw dworu Uwiślańskiego, pług zawadził o glazy ukryte w glebie³⁾. Po oczyszczeniu w tem miejscu ziemi, ujrzano dwie przy sobie leżące płyty kamienne. Zawdzięczając troskliwej opiece nad zabytkami przedhistorycznymi WWPwa Maryi z Horodyskich i Kazim. Cieńskich, którzy domyślali się tu jakiegoś grobu, miejsce to zachowano w stanie nietykalnym do czasu przybycia.

Zjechawszy na miejsce w połowie Sierpnia, znalazłem niegłębokoki, lecz szeroko rozkopany dół, w środku którego leżały obie wspomniane płyty kamienne. Jedna z nich większa, mająca 1·30 m długości, 1·25 m szerokości i 22 — 25 cm grubości, leżała na miejscu prawie nieruszona, a druga, o wiele od tej mniejsza, formy trójkątnej,

¹⁾ Opis tych zabytków ciałopalnych, ob. G. OSSOWSKI: Zabytki przedhistor. ziem polskich (*Monuments préhistoriques de l'ancienne Pologne*); Ser. I (Prusy królewskie); Rozdz. II.

²⁾ Co do grobu w Kociubińcach ob. A. H. KIRKOR: *O grobach kamiennych na Podolu galicyjskiem* (Zbiór wiad. do Antr. kraj. T. I. Kraków 1877); co do grobu w Czarnokońcach ob. tenże: *Sprawozdanie i wykaz zabytków złożonych z wycieczki archeol. w r. 1878* (Tamże, T. II. Kraków 1878).

³⁾ Mapa archeologiczna okolicy Uwiśły, dołączona do zeszłorocznego Sprawozdania mego: „*Sprawozd. z wycieczki paleoetnol. w r. 1879*“ (Zb. wiad. i t. d. T. XIV, Tabl. I, fig. 6) obejmuje miejsce tego odkrycia, znajdujące się powyżej stawu wsi, na wyniosłości polnej, po za oznaczeniem na niej siedzibami włościańskimi.

ruszona była nieco z miejsca i ściągnięta na bok. Z pod płyt tych pokazywały się inne, stojące pionowo. Nie było wątpliwości, że byłto grób kamienny zbudowany w formie skrzyni, którego dwie płyty pługiem zaczepione stanowiły pokrywę. Mając na względzie przytoczone już okoliczności, że groby tego rodzaju nie były wcale dotychczas fachowo badane ¹⁾, że wiadomości, jakie o zabytkach tych dotychczas posiadamy, zebrano tylko z opowiadań ludzi obecnych przy ich pustoszeniu podczas przypadkowego odkrycia, wskutek czego wkradły się szczegóły nasuwające pod pewnemi względami wątpliwości ²⁾, że wreszcie, natrafić na grób taki nie jest rzeczą łatwą i często się powtarzającą, — użyłem wszelkich usiłowań, aby badania tego grobu dokonać z możliwą drobiazgową ścisłością.

Po należytem usunięciu obu wspomnianych ciężkich płyt kamiennych, które stanowiły pokrywę grobu złożoną z dwu części, a które były z kamienia tak zwanego tarnopolskiego (wapnisty piaskowiec trzeciorzędny) ³⁾ i, chociaż bardzo gładkie, nie były jednakże bynajmniej ręką ludzką obrabiane, okazała się po sam wierzch ziemią napelniona, czworoboczna skrzynka grobowa (fig. Nr 6, ob. str. 21), mająca wewnątrz ($a-b$) długości 1·60 m i szerokości ($c-d$) 0·90 m. Ścianki jej stanowiły przeważnie także wielkie i ciężkie płyty z takiego samego rodzaju skały jak pokrywy i z powierzchnią tak samo gładką, lecz niemającą żadnego śladu obrabiania. Ścianki poprzeczne miały po jednej płycie ($a. b.$), a podłużne po trzy, wielkości niejednakowej. Rozmiary niektórych z tych płyt, jak n. p. płyt obu przyczółków grobu (a i b) i dwu płyt bocznych jego ścian (c i d), dochodziły do 0·90 i 1·00 m długości i 15 do 20 cm grubości (fig. Nr 6 i 7, str. 21). Na zewnątrz, po za ściankami temi, były jeszcze wzmocniające i zabezpieczające budowę, płyty i bryły kamienne, których układ, ze wszelką możliwą ścisłością wyobrażony jest na fig. Nr 6 i 7. Całkowita długość miejsca zajętego tą budową wynosiła 2·37 m, szerokość zaś, około 1·60 m. Kierunek długości skrzyni był od południowego wschodu ku północnemu zachodowi.

Na powierzchni ziemi napelniającej skrzynkę grobową, a więc bezpośrednio pod jej pokrywą (fig. Nr 7; — *p. p.*), leżało kilka nie-

¹⁾ Grobów takich, jak powiada w przytoczonym „Sprawozdaniu“ sam A. H. KIRKOR, nikt nie widział. Wiadomości o ich budowie i wewnętrznem uporządkowaniu dostarczał lud miejscowy, za ścisłość opowiadań którego rzeczyć nie można. Same przedmioty z tych grobów pochodzące, złożone do zbiorów Komisji, były tylko w części z grobów już spustoszonych wyjęte, a większość ich zebrana była z rąk tych, którzy te groby plondrowali.

²⁾ Do wiadomości znaczenia podejrzanego zaliczam między innymi twierdzenie o siedzącej pozycyi szkieletów znajdujących się w tych grobach.

³⁾ Najślawniejsze łomy tej skały trzeciorzędnej istnieją dziś w Tarnopolu, zkąd też powstała nazwa kamienia tarnopolskiego. W okolicy Uwisły równie obfite łomy grubych i gładkich płyt można mieć w Soroce, wsi o małą milkę odległej od Uwisły.

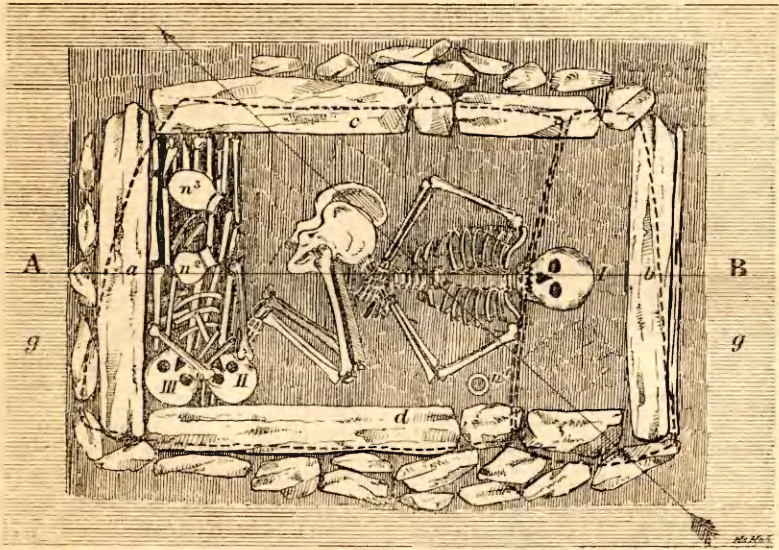


Fig. Nr 6. Skala $\frac{1}{25}$.

Rzut poziomy grobu kamiennego skrzynkowego w Uwiśle.

- I. II. III. Szkielety; $n^1. n^2. n^3$. Naczynia gliniane; *k*. Nożyk krzemieny;
a. b. Płyty przyczółkowe grobu; *c. d.* Płyty boczne; *g. g.* Grunt nieruszony;
A—B. kierunek przekroju dla fig. Nr 7.

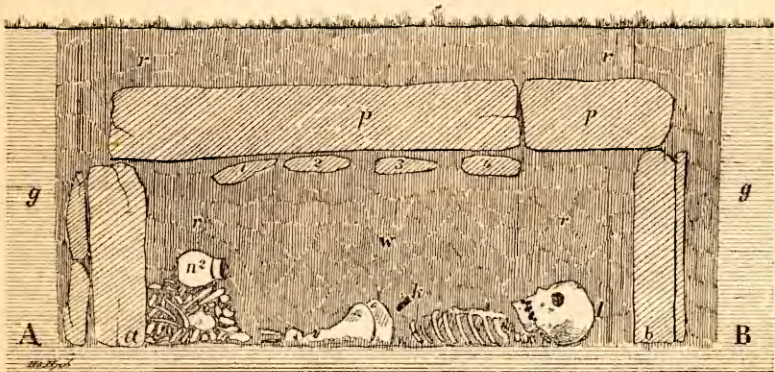


Fig. Nr 7. Skala $\frac{1}{25}$.

Przekrój pionowy podłużny grobu kamiennego skrzynkowego w Uwiśle.

- A—B.* Kierunek przekroju; *a. b.* Płyty przyczółkowe; *p. p.* Pokrywa grobu z płyt kamiennych. *I.* Szkielet; n^2 . Naczynie gliniane; *k*. Nożyk krzemieny;
w. Wnętrze grobu; *r. r.* Ziemia nasypowa; *1. 2. 3. 4.* Głazy luźne; *g. g.* Grunt nieruszony.

wielkich, bezładnie rzuconych kamieni (1. 2. 3. 4); samą zaś ziemię tę (r. r.) stanowił gliniasty czarnoziem, odpowiadający glebie ornej otaczającego to miejsce pola.

Rozpoczęto wypróbnianie skrzynki grobowej. W głębokości 35 *cm* pokazały się najprzód, w północno zachodnim końcu grobu bokiem leżące naczynia gliniane (fig. Nr 6, — n^2 i n^3 i fig. 7, — n^2), które, chociaż w położeniu tem zachowały całkowity swój kształt i na pozór wydawały się całemi, to jednakże tak były popękane, że przy najostrożniejszym ich wydobywaniu zaczęły się rozsypywać w tysiączne drobne cząsteczki. Byłyto naczynia z kształtu i ornamentyki bardzo podobne do tych, których ułamki pochodzące z Czarnokoniec, złożone przez A. H. Kirkora, znajdują się obecnie w zbiorach Komisji. Największe podobieństwo stanowi charakterystyczna ich ornamentyka wygniatana, wyobrażająca rybią łuskę. Jedno wszakże tylko naczynie było tak przyozdobione; drugie miało powierzchnię całkiem gładką. Pod względem zaś kształtów, jedno miało dno zwyczajne, a drugie, zaokrąglone kulisto. Bezpośrednio pod temi naczyniami pokazały się kości ludzkie, leżące w poprzek grobu i zajmujące w nim z tegoż końca przestrzeń około 50 *cm*. Byłyto kości dwóch szkieletów, których dwie czaszki leżały razem obok siebie, przy południowo-zachodniej ścianie grobu (fig. Nr 6, — II i III); jedna z nich była w samym kącie rogu. Kierunek dalszych kości tych szkieletów był ku ścianie północno-zachodniej, wzdłuż płyty przyczółkowej. Po zupełnem wyjęciu z grobu ziemi sypanej, która dosięgała głębokości 0.65 *m*, okazało się, że cała dalsza przestrzeń grobu, stanowiąca przeszło 1 metr długości, zajęta była szkieletem trzecim, położonym nawznak, głową ku południowemu wschodowi, z nogami przechylonemi na bok lewy i nieco podgiętymi. Kości rąk, rozchodzące się w ramionach w obie strony, zgięte były w łokciach ku biodrom i złożone na sobie w pasie szkieletu, gdzie palcami przykrywały leżący pod nimi nożyk krzemieny (fig. Nr 6 i 7, — *k*). Głębiej, pod nożykiem, znajdowały się dwa, w drobne kawałeczki zmiażdżone, wyroby kościane. Przy końcu prawie lewej kości ramieniowej i w odległości kilku cali od niej, nieopodal łokcia (fig. Nr 6, — n^1), stało malutkie naczynie gliniane, ciężarem ziemi także zgniecione.

Całość zatem ostatecznie z ziemi oczyszczonego i w zupełności odsłoniętego wnętrza grobu przedstawiała obraz następujący:

Przestrzeń przeszło 1 *m* długości od południowo-wschodniej strony grobu zajęta była głównie jednym szkieletem. Położony swobodnie, w kierunku długości skrzynki grobowej, spoczywał on w pozycji tylko co opisanej, z ozdobami kościanemi u pasa, z nożem krzemienym w dłoni i z naczynkiem glinianem, ustawionem obok jego ręki lewej. Wszystko to zajmowało pas środkowy toczka grobowego, po obu stronach którego, czyli po obu bokach szkieletu, było dość jeszcze wolnego, niczem niezajętego miejsca (fig. Nr 6). W końcu przeciwnego, t. j. od północno-zachodniej strony grobu, u nóg tego szkieletu głów-

nego leżały dwa inne, w poprzek skrzynki grobowej, jeden na drugim, położone szkielety, mające tak samo ozdoby kościane u pasa. Zajmowały one razem przestrzeń zaledwie 50 cm, a na kościach ich leżały na bok przechylone dwa ozdobne naczynia gliniane.

Wypróżnienie ostateczne skrzynki grobowej, z powodu stanu w jakim się znajdowały odkryte w niej przedmioty, było zadaniem niełatwym. Już same naczynia gliniane na kościach dwóch szkieletów złożone i zajmujące poziom najwyższy grobu, popękane, jak to wspominałem, na mnóstwo kawałeczków, wymagały niezmiernej ostrożności przy wydobywaniu rozmokłych ich cząsteczek, które rozlażyły się w rękach za najmniejszym dotknięciem i kruszyły się na mniejsze jeszcze odrobiny. Niemniej trudu i ostrożności w wydobywaniu wymagały także bezpośrednio pod temi naczyniami spoczywające szczątki kostne dwóch szkieletów, które, złożone na sobie, zbutwiałe i ciężarem ziemi ugniecione, przedstawiały spłaszczoną prawie warstwę kości tak z sobą splątanych, że nie podobna było rozpoznać, które do której należały czaszki. Największą wreszcie trudność w należytem wydobyciu przedstawiały znajdujące się przy szkieletach ozdoby kościane, które, pokruszone na drobne cząsteczki, przemieszane były z ziemią i z ułamkami kości szkieletów, od których trudno je było odróżnić. Możliwe przeczyżenie tych wszystkich trudności, wymagających długiej i pod wpływem upałów gorących dni sierpniowych nader uciążliwej pracy, zawdzięczam ochocej pomocy w tej potrzebie szanownego p. Stanisława Ujejskiego z Wygnanki. Jegoto zręczności, uwadze i niewyczerpanej cierpliwości przypisać należy to, że pod osłoną prowizorycznie urządzonego przykrycia od palącego słońca, zdołaliśmy razem, w ciągu dwóch dni wypróżnić ową skrzynkę grobową do najmniejszej cząsteczki.

Wszelkie jednakże najwytrwalsze usiłowania w celu o ile można najdokładniejszego zbadania tego rzadkiego zabytku, nie doprowadziły tym razem do wyczerpującego, wszechstronnego poznania jego charakteru. Wyjaśnione ostatecznie zostały tylko tektoniczna i obrzędowa strona przedmiotu, polegające na grzebaniu zmarłego według obrządku nieciałopalnego w umyślnie na ten cel przeznaczonej, mocno zbudowanej i starannie zaopatrzonej skrzynce kamiennej, której ścianki i pokrywę stanowią zwykle wyborowe, ciężkie i gładkie, lecz ręką ludzką zgoła niegładzone płyty¹⁾. W skrzynce takiej składano zwykle więcej

¹⁾ Takie same wyborowe i gładkie, lecz tak samo niegładzone płyty kamienne piaskowca trębawelskiego stanowiły ścianę i pokrywę opisywanego przez A. H. KIRKORA grobu kamiennego kociubinieckiego, o czem się przekonałem, oglądając je jeszcze w roku zeszłym na obejściu cerkiewnym w Kociubińcach, gdzie się one dotychczas znajdują. Rysunek przeto grobu tego podany przez tegoż autora w czasopiśmie ilustrowanem „Kłosy“ (1877, Nr 620) w artykule „Wycieczka na Podole Galicyjskie“, wyobrażający grób ten jako z płyt ciosanych i gładzonych budowany, nie daje wierne o rzeczy pojęcia. Stanowczo przypuszczać należy że do budowy tych

niż jeden szkielet, lecz, o ile z opisanego stanu rzeczy zauważyć można, widocznem jest, że jeden tylko z tych szkieletów, położony ostentacyjnie, zajmujący najobszerniejszą część grobu, był głównym przedmiotem pogrzebu. Dwa szkielety inne mają tu znaczenie jakieś dodatkowe do szkieletu pierwszego. Jakie jest ich znaczenie istotne i w jakim pozostają one związku lub stosunku do tego szkieletu głównego, o tem nie pewnego powiedzieć tym razem nie można. Być może, iż dokonanie nad nimi szczegółowych badań antropologicznych, objaśniających o rasie, płci i wieku pogrzebanych tu ludzi, będą mogły dać wskazówki do pewniejszych pod tym względem przypuszczeń, które bez tego nie miałyby dostatecznej podstawy naukowej. Zwrócić jednakże należy uwagę na tę okoliczność, że z powierzchniowego nawet rzutu oka na czaszkę szkieletu głównego, robi ona wrażenie czaszki szerokogłowej, gdy obie czaszki szkieletów dodatkowych robią wrażenie długogłowych¹⁾. Jeżeli przytem zwrócimy uwagę na położenie tych dwóch ostatnich szkieletów u nóg szkieletu pierwszego, to mimowolnie nasuwa się domysł, iż mogli to być ludzie innej rasy, żony, niewolnicy, lub niewolnice zmarłego, u nóg jego, z nim razem, jednocześnie pogrzebane.

Przedmioty przy szkieletach znajdujące się, o których już wspominałem, należą do kategorii wyrobów ceramicznych, ozdób kościanych i narzędzi krzemienych.

Wyroby ceramiczne, jak widzieliśmy, składały się z trzech rozmaitej wielkości naczyń, zniszczonych do tego stopnia, że zbyt liczne i zbyt drobne ich cząsteczki nie dały się dotychczas zestawić w całość. Dokładniejszego zatem wyobrażenia o ich kształtach w rysunku, ani też ścisłych pomiarów ich wielkości przedstawić jeszcze nie mogę, lecz sam już ogólny ich charakter ceramiczny zasługuje na szczególniejszą uwagę. Z trzech znajdujących się w grobie naczyń, dwa były większe, miary mniej więcej półgarnkowej, a trzecie małutkie, kształtu kubeczka. Jedno z naczyń większych miało dno zupełnie okrągłe (kuliste), a drugie odznaczało się wytworną ornamentyką naśladującą rybią łuskę. Oryginalne te przyozdobienia pokrywały całą górną połowę naczynia i ułożone były w zęby czyli raczej w festony otaczające w około jego szyję i górną część brzuśca. Ornamentyka ta zupełnie jest podobną do zdobiącej w podobny temu sposób naczyń grobów kamiennych w Kociubińcach i Czarnokońcach, których

grobów nie używano nigdy gładzonego materiału kamiennego, a zwłaszcza w okolicach, gdzie naturalne płyty gładkie mogły być łatwo zdobywane.

¹⁾ Ocalone szczątki kostne wszystkich tych trzech szkieletów złożyłem do zbiorów Komisji. Czaszki ich zostały wydobyte w stanie stosunkowo wcale zadawalnym. Czaszka szkieletu głównego jest prawie całkowita; dwie czaszki inne, są wprawdzie popękane i nieco pokruszone, lecz niebrak im żadnej części znaczniejszej. W takim samym stopniu zachowania są i kości długie tych szkieletów.

szczałki znajdują się w zbiorach Komisji antropologicznej, a których rysunki przybliżone, według opracowania artysty malarza, p. T. Pileckiego zamieszczone były w przytoczonym wyżej czasopiśmie „Kłosy“ (1877; Nr 620), przy artykule A. H. Kirkora, „Wycieczka na Podole galicyjskie“. Wszystkie trzy naczynia mają powierzchnię słabo czernioną i ulepione są z gliny czystej, delikatnej, niemającej żadnych domieszek garncarskich i wypalanej słabo, wskutek czego pochłaniają one wilgoć, szybko rozmakają i stają się miękkie i kruche, co też przyczyniło się немало do niezwykłego ich zniszczenia w grobie.

Ozdoby kościane, zmiążdżone w drobne cząsteczki, przedstawiały wiele trudności w dobraniu i zestawieniu z sobą mnóstwa ich ułamków, a utrudnienia te zwiększone były jeszcze tem, że zbyt cienkie blaszki kościane, z których je wyrobiono, przejęte wilgocią grobową, w wielu miejscach się popaczyły. Pomimo to, z mnóstwa kawałeczków zdołałem odbudować okaz jeden w zupełnej prawie całości, a dwa inne doprowadzić do tego stanu, że kształt wyrobu może być dostatecznie zrozumianym. Trzy te okazy wyobrażają fig. 1, 2 i 3 tablicy I. Są to wyroby z kształtów swych ogólnych bardzo do siebie podobne, mające od 11 do 12 mniej więcej centymetrów długości i $4\frac{1}{2}$ — 6cm największej szerokości. Wyrobienie ich wydaje się fantazyjnym głównie z powodu zębato rzeźbionych brzegów i oryginalnej ornamentyki rytej, mającej charakter archaiczny. Ornamentyka ta przyozdabia zwykle jedną tylko stronę wyrobu; strona jego druga jest zupełnie gładka. Wyroby takie, z kształtu i z przeznaczenia swego w użytku, są dotychczas nieznanne. Sądząc z tego, że wszystkie znajdowały się u bioder szkieletów, przypuszczać można że byłyto klamry lub przyozdobienia pasów. Było tych przyozdobień przy każdym pasie po dwa, gdyż, oprócz trzech okazów wyobrażonych w rysunkach, są jeszcze sklejone mniejsze części drugich trzech takichże wyrobów, które, pod względem ogólnych swych kształtów, nie różnią się wcale od opisanych. Zdaje się, że używanie podobnych tym przyozdobień, z ornamentyką tego samego charakteru, było w pewnej epoce ogólnie rozpowszechnionem u ludów grzebiących się w tego rodzaju grobach kamiennych; w opisanym bowiem przez A. H. Kirkora, spustoszonem grobie czarnokonieckim, w pozostałej wewnątrz ziemi, znaleziono kilka ułamków ozdób kościanych, z których widać, że są one szczątkami wyrobów tej samej kategorii, co i pochodzące z grobu uwiślańskiego. Ułamki te, w swoim czasie nieopisane, przedstawiam tu dla porównania z uwiślańskimi (fig. Nr 8, ob. str. 26).

Oprócz opisanych przyozdobień pasów, przy szkieletach grobu uwiślańskiego były jeszcze inne ozdoby, wyrobione z cieńszej jeszcze blaszki kościanej, których całości wcale złożyć nie można. Części zaś te, które skleić się dały, oraz drobniejsze ułamki charakterystyczne, wyobrażone są na fig. 4—9, tablicy I.

Nożyk wreszcie krzemienny (Tabl. I, fig. 10), niewielki, mający 65 mm długości i 16 mm szerokości, jest okazem zwykłego, lupanego i powtórnie wcale nieotłukiwanego narzędzia krzemienego. Powierzchnia jego w wielu miejscach pokryta jest mocną, wapniste patyną grobową; śladów używania na ostrzu jego nie znać, co dają powód do przypuszczenia, że narzędzie to mogło być wcale za życia zmarłego nieużywane, a położenie onego do grobu mogło mieć znaczenie symboliczne.

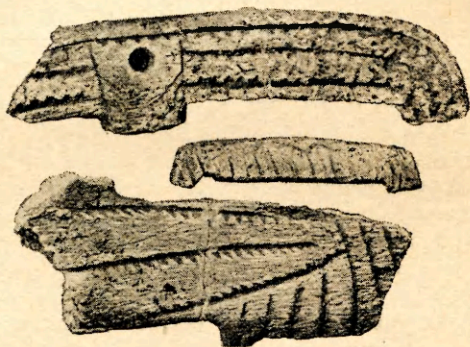


Fig. Nr 8. — $\frac{1}{4}$.

Szczątki ozdób kościanych z grobu kamiennego skrzynekowego w Czarno-końcach (do str. 25).

Porównyując poznane z powyższego opisu szczegóły dotyczące budowy i wewnętrznego ustroju tego, poraz pierwszy w całości badanego grobu ze szczegółami, jakie mieliśmy dawniej o tego samego rodzaju grobach spustoszonych, okazuje się, że we wszystkich tych zabytkach nieciałopalnych występują pewne, zgodne z sobą i charakterystyczne właściwości, odróżniające je stanowczo od wszystkich innych nieciałopalnych zabytków grobowych. Właściwości te polegają nietylko w owej trwałej i foremnej budowie mocnej skrzynki grobowej, przeznaczonej na złożenie zwłok zmarłego, lecz tkwią one i w odrębnym, samodzielnym charakterze archeologicznym współczesnej z temi grobami kultury wieku kamiennego. Najwybitniejszy wyraz tej odrębnej samodzielności owej kultury tkwi najprzód w charakterze właściwej jej sztuki ceramicznej, cechującej się głównie ornamentyką niemającą podobieństwa do żadnej ze znanych dotychczas w innych zabytkach grobowych tak nieciałopalnych, jako też i ciałopalnych, a powtóre, w używaniu ozdób kościanych kształtów także odrębnych i niemniej oryginalną przyozdabianych ornamentyką. Te ostatnie, wyroby kościane, tylko pod wzglę-

dem swych kształtów przypominają owe fantazyją urozmaicone typy mnóstwa takich samych kościanych wyrobów, rozpowszechnionych pomiędzy ludnością zamieszkującą w czasach neolitycznych niektóre jaskinie okolic Krakowa (jaskinie mnikowskie), lecz, pod względem ornamentyki, której tamte nie mają wcale, zbliżają się one więcej do cechującego się charakterem archaicznym kunsztu kościarskiego pierwotnych mieszkańców jaskini Maszyckiej pod Ojcowem, odkrytego w warstwie jej dolnej (warstwa c), a należącego do czasów dawniejszych niż wyroby mnikowskie¹⁾. Ostatecznie, wszystkie cechy archeologiczne opisanego zabytku wskazują na istnienie w tym kraju, w pewnej epoce wieku kamiennego, ludu przedstawiającego odrębny typ etnograficzny, mającego właściwe sobie, odrębne obrządki pogrzebowe i posiadającego własną, samodzielną kulturę²⁾.

B. Groby kamienne bryłowe i niemające otoczenia kamiennego.

Tej kategorii nieciałopalne zabytki grobowe przedstawiają się jako groby odosobnione; cmentarzysk z grobami tego rodzaju dotychczas nie odkryto wcale. Pod względem chronologicznym, zabytki te należą do wieku kamiennego i wieku brązowego, a otoczenie szkieletów tych grobów bryłami kamiennymi, lub brak zupełny tego otoczenia, nie stanowi żadnej zasadniczej różnicy. Do grobów tej kategorii tym razem badanych, lub dawniej przypadkowo odkrytych, należą cztery groby w Rakówkacie pod Pustołówką, jeden grób w Uwiśle (Za-Cerkwią), i jeden grób w Szydłowcach, w powiecie husiatyńskim.

Groby nieciałopalne w Rakówkacie.

Rakówką, wieś przytykająca i prawie łącząca się z Pustołówką powiatu husiatyńskiego, leży na wyżynie prawego wybrzeża rzeczki

¹⁾ Podział zabytków wieku kamiennego na ogniwa czyli epoki przedhistoryczne ob. w rozprawie mojej: „*Jaskinie okolic Ojcowy pod względem paleoetnologicznym; I. Jaskinia Maszycka*“ (Pamiętn. Wyd. matemat.-przyrodniczego Akademii Umiejętności. T. XI. Kraków 1885).

²⁾ Ostatniemi czasy, szan. Kolega i przyjaciel mój, Członek Komisji antropologicznej, p. T. Dowgird, w jednym z listów swych, powiadamia mię o najnowszym odkryciu jakie zrobił prof. Samokwasow w Kossewie pod Nowym-Dworem, zabytku mającego bliski związek z opisanym nieciałopalnym grobem skrzynkowym Uwiśle. W wielkim kamiennym grobie skrzynkowym, znaleziono tam 8 szkieletów, przy których znajdowały się wyroby z kamienia gładzonego, suto przyozdobione *kościane klamry od pasów* i kilkadziesiąt sztuk paciorków i innych ozdób z bursztynu. Opis tego interesującego odkrycia, któryby uł twił porównanie kossewskich ozdób kościanych z uwiślańskimi, byłby dziś tem bardziej pożądanym z tego względu, iż sama już budowa grobu kossewskiego zapowiada w nim zabytek albo zupełnie z uwiślańskim analogiczny, albo bardzo doń zbliżony pod względem epoki i charakteru wł ściwej mu kultury.

Gniłej, która, w odległości ztąd kilkunastu kilometrów w kierunku południowo-wschodnim, zlewając się z r. Tajną pomiędzy Liczkowcami a Trybuchowcami, razem z nią, o parę kilometrów poniżej tych wsi, uchodzi do Zbrucza. Koryto Gniłej oddziela od północy wyżynę Rakówkąta od Pustołówki położonej na nizinie przeciwległego wybrzeża tej rzeczki, a głęboki wąwóz, służący za koryto drobnej rzeczulce Czernicy czyli Czerneczy¹⁾, mającej kierunek z zachodu ku wschodowi i uchodzącej do Gniłej, odgranicza ją od strony południowej. Tym sposobem, cały obszar zajęty Rakówkątem, zamknięty jest z trzech stron (północnej, wschodniej i południowej) wodami obu wspomnianych rzeczulek, a część jego wyniosła wciska się pomiędzy nie od zachodu w kształcie wąskiego wzgórza, mającego od północy i od południa spadki strome, a ku wschodowi, stok łagodny i wydłużony. Środek tego wzgórza zajmuje cerkiew miejscowa z przylegającym do niej cmentarzem wiejskim, oraz zabudowania należące do Plebąki. Pomiędzy cerkwią a Plebąką znajduje się około 200 kroków długości wolnej, pustej przestrzeni, stanowiącej część wygonu, czyli pastwiska gromadzkiego, odgraniczonego dziś od północy gościńcem spuszczaającym się ku dolinie Gniłej, w stronę Pustołówki. Na tymto wcale niewielkim obszarze, przedłużenie którego ku wschodowi stanowi sad i budynki mieszkalne Parocha, znane są już cztery groby nieciałopalne.

1. Grób pierwszy.

Grób ten odkryty tu został najdawniej, bo jeszcze w roku 1866. W czasie tym, Paroch miejscowy, ks. Dziekan Jan Barwiński, urządzając piwnicę rzniętą w ziemi, natrafił w głębokości 80 *cm* na szkielet bezpośrednio w ziemi pogrzebany, przy którym znajdowały się dwa wyroby kamienne: siekierka krzemieniowa gładzona i takież siekieromłot kamienny. Kości tego szkieletu zakopano nieopodal od miejsca ich znalezienia, a oba kamienne narzędzia, 24 przeszło lat przechowywane u ks. J. Barwińskiego, złożył on obecnie na moje ręce, jako dar do zbiorów Akademii Umiejętności²⁾.

Oba te narzędzia wyobrażają fig. 1 i 2 tablicy II.

Siekierka (fig. 2), wyrobiona kształtnie z krzemienia przeświecającego, doskonale ogładzona, ma długości 162 *mm*, szerokości w ostrzu 70 *mm*, szerokości w tyle 40 *mm* i największej swej grubości 17 *mm*; siekieromłot zaś (fig. 1), wyrobiony ze skały, którą bez uszkodzenia narzędzia oznaczyć nie można, należy do okazów także kształtnych, doskonale ogładzonych i jest wielkości średniej. Długość jego wynosi 85 *mm*, największa szerokość 50 *mm* i grubość 38 *mm*.

¹⁾ *Czernica* jest nazwą miejscową tej rzeczulki; nazwę zaś *Czerneczy* ma ona na mapie topograficznej tej okolicy (ob. Z. 9; Col. XXXIV; *Kopyczyńce*).

²⁾ W myśl ofiarodawcy, złożyłem te przedmioty na posiedzeniu Komisji antropologicznej d. 28 Kwietnia b. r.

Średnica jego dziury ręczkowej ma na przodzie 26 mm, a od strony tylnej 20 mm.

2. Grób drugi (przy drodze).

W Czerwcu zeszłego, 1890 roku, został znowu przypadkowo odkryty grób drugi Rakówkąta. Gdy w czasie tym, dawniejszą drogę, ograniczającą od północy opisane wyżej pustkowie, przerabiano na dzisiejszy gościniec bity, kopiąc z południowej jego strony rów, w odległości 50-ciu mniej więcej kroków na północny wschód od dzwonnicy cerkiewnej, natrafiono w głębokości około 30 cm na głązy przeszkadzające robocie. Po uprzątnięciu tych głązów, spostrzeżono pod nimi żebra, oraz kości długie, miednicowe i kręgowe ludzkie, pomiędzy którymi znajdowały się rozmaite wyroby brązowe i naczynko gliniane. Miejsce to, po przeprowadzeniu rowu, pomimo zaciekawiających lud znalezin, zawdzięczając rozporządzeniu WP. Adolfa Cieńskiego, oraz ks. Barwińskiego, zasypyano starannie ziemią i nie ruszono więcej do czasu mego w te strony przyjazdu.

Przybywszy na miejsce w Sierpniu, znalazłem po obu stronach rowu wysterczające z jego boków głązy. Po odsłonięciu tych głązów okazało się, że było w około bryłami kamiennymi obłożony i z wierzchu takimiż bryłami przykryty grób, przez sam środek którego przeszedł rów drogowy. Tym sposobem, wszystko co się w tej środkowej części grobu znalazło, zostało wyjętem. Z rąk WP. A. Cieńskiego i ks. Dziek. Barwińskiego otrzymałem znalezione w tem miejscu dwie szpile brązowe i jedno naczynko gliniane. Oba końce grobu pozostały jeszcze nienaruszone. W końcu południowo-zachodnim, pomiędzy głązami, znalazłem kości stóp i odeinki dolne kości długich nóg ludzkich, należące do dwu indywiduów. W końcu zaś północno-wschodnim, pomiędzy dwoma szeregami głązów, znalazłem dwie, obok siebie leżące i znacznie uszkodzone, czaszki ludzkie, tudzież nieco innych kości zbutwiałych, pomiędzy którymi znalazły się kółeczka, zausznice i inne drobne, ozdobowe wyroby brązowe, oraz drobne pacioreczki. Czaszki i kości były niejednakowej wielkości i należały widocznie do dwu indywiduów, bardzo różnego wieku, z których jedno było zupełnie dorosłe, a drugie bardzo młode.

Z opisanego stanu rzeczy okazuje się, iż przecięty rowem przez środek grób nieciałopalny, zbudowany był z brył kamiennych, które stanowiły jego boki i którymi był on z wierzchu zasklepiiony. Użyte do budowy głązy były nieforemne, a ściany z nich złożone nie miały także cechy żadnej budowy prawidłowej. Wewnątrz tego grobu, jak się okazało z pozostałych jeszcze w nim szczątków kostnych, pogrzebane były dwie osoby: dorosła i bardzo młoda. Układ kości wskazuje, że złożono je do grobu obok siebie, na wznak, w pozycji wyciągniętej, głowami na północny wschód, a nogami na południowy zachód. Rodzaj znalezionych przy kościach wyrobów każe się domyślać, iż obie osoby

te należały niewątpliwie do płci niewieściej, gdyż składały się z samych tylko przedmiotów ozdobowych płci tej właściwych. Bliższe rozpatrzenie się w tych ozdobach wskazuje jeszcze ten interesujący fakt, że obie te osoby miały zupełnie jednakie przyozdobienia z tą różnicą, że na szkielecie osoby dorosłej były one większe, a na szkielecie osoby młodej, — mniejsze. Ozdoby te stanowiły: dwie szpile, dwie zausznice, dwie pary kóleczek bronzowych, dwie pary ozdób bronzowych przeznaczenia niewiadomego, drobne pacioreczki i wyjątkowo jedno tylko kółko bronzowe większe. Oprócz tego, przy szkielecie osoby dorosłej stało małe naczynko gliniane. Okazy typowe tych wyrobów zestawione obok siebie wyobrażają fig. 3—10 tablicy II.

Dwie szpile bronzowe (fig. 3 i 4), wielkości niejednakowej, wyrobione są z mocnego, grubego drutu brązowego, którego część pewna, spłaszczona w czworobok i zwinięta spiralnie w kilka skrętów, tworzy ozdobną główkę kształtu okrągłej tarczy. Długość całkowita szpili większej wynosi 210 mm, a mniejszej, w przybliżeniu 160 mm¹⁾; kolec pierwszej ma 155 mm, a drugiej musiał mieć 125 mm; średnica tarczy szpili większej dochodzi do 50 mm i ma 7 pełnych skrętów, a mniejszej, 40 mm i jest o 5-ciu tylko skrętach. Patyna powierzchni obu tych szpil ma kolor ciemno-zielony, a kolor brązu wewnątrz jest czerwono-żółty²⁾.

Dwie pary ozdób bronzowych (fig. 5 a i b i 6 a i b), wyrobione z grubego drutu skręconego ślimakowato, zaopatrzone są w główkę podobną do szerokich główek dzisiejszych wielkich gwoździ kowalskich. Średnica tych główek w parze większej ma 18, a w parze mniejszej 14 mm. Ozdoby te, znalezione po bokach obu czaszek, służyły prawdopodobnie do przyozdobienia stroju głowy.

Dwie pary zausznice obu wielkości wyobrażają fig. 7 a i b. Są one wyrobione także z drutu brązowego, zwiniętego ślimakowato i mają główki malutkie. Leżały one przy skroniach, wskutek czego zaliczyć je można do zausznic.

¹⁾ Kolec szpili mniejszej został przez jednego z włóścian ułamany i następnie zatracony.

²⁾ Szpile należące do tej samej kategorii szpil tarczowych znalazłem w jednej z mogił kamiennych obrządku ciałopalnego w Buchwałdzie (Prusy królewskie) i opisałem ją w seryi I *Zabytków przedhistorycznych ziem polskich* (Zesz. 1, tabl. III, fig. 4). Szpila buchwałdska różni się od opisanych szpil z Rakówką tem, że część drutu obrócona na zwoje spiralne wykuta jest w trójkąt, co nadaje jej tarczy odmienne wejście zewnętrzne. Nadto, inne są tam proporcje kolca do tarczy i sam nawet brąz szpili buchwałdskiej jest także odmienny. Ma on kolor jasno-żółty, dający patynę jasno-błękitną. Szpila buchwałdska jest wyrobem pochodzenia italskiego, i nie ma pod tym względem związku ze szpilami z Rakówką.

Kółka brązowe małe (fig. 8), o jednym zwoju spiralnym, których było także dwie pary, należały także do przedmiotów przyozdabiających strój głowy. Średnica ich ma 15 mm.

Kółko brązowe większe (fig. 9), mające średnicy przeszło 37 mm, mogło być bransoletą na rękę osoby młodszej.

Pacioreczki drobne, w liczbie kilkunastu sztuk, znalezione w ziemi, służyły najprawdopodobniej do nawleknięcia na druciki przyozdobień brązowych. O użytku tym, jakoteż i o masie, z której je wyrabiano, obszerniej mówić będę niżej, przy opisie badanych w Uwiśle grobów ciepłopalnych, gdzie tego rodzaju pacioreczków znalazłem liczne setka.

Naczynko wreszcie gliniane ma kształt malutkiego kubeczka z uszkiem. Wylepione jest z gliny dobrze urobionej i wypalone do czerwoności. Wysokość jego całkowita wynosi 54 mm, średnica brzuśca ma 66 mm, średnica otworu 62 mm, średnica dna 36 mm. Największa wydatność brzuśca leży w wysokości 18 mm. Naczynko więc to należy do szerokootwornych, w którym średnica brzuśca jest o 4 tylko milimetry większa od średnicy otworu. Według opowiadań rozkopujących ten grób, stało ono z tej strony gdzie leżał szkielet większy, osoby dorosłej.

3 i 4. Grób trzeci i czwarty (przy dzwonnicy) (fig. Nr 9).

Odkrycie na tak niewielkiej stosunkowo przestrzeni i tak blisko siebie położonych dwóch, tylko co opisanych grobów, podało mi myśl poszukiwania w tej miejscowości większej ilości tego rodzaju zabytków, a to tembardziej, iż kamienne otoczenie grobu poprzedniego dopuszczają użycie na ten cel sondy. Miejscem najbardziej odpowiednim do takich poszukiwań było przylegające do grobu poprzedniego pustkowie, położone pomiędzy cerkwią, a sadem plebańskim w kierunku zachodnio-wschodnim, i pomiędzy cmentarzem wiejskim, a opisanym grobem drugim, w kierunku południowo-północnym. Na tę więc przestrzeń skierowane były badania. Wkrótce jednakże przekonałem się, iż sonda nie na wiele mogła się tu przydać, albowiem cała ta przestrzeń, stanowiąca od niepamiętnych czasów dawną drogę wiejską i podjazd do cerkwi, tak była ubita, że twardej skorupy jej gruntu nie podobna było sondą przebijać. Należało więc co kilka kroków przekopywać doły do głębokości przeszło 30 cm, zanim głębiej można było użyć sondy.

Po całodziennej tej uciążliwej pracy, natrafiono wreszcie na glazę, po odkopaniu których okazało się, że trafiono na grób nowy.

Miejsce to leży w odległości kilkunastu kroków na południowy zachód od grobu poprzedniego (przy drodze) i w takiej samej odległości od dzwonnicy cerkiewnej w kierunku północno-wschodnim.

Powierzchnia sklepienia tego grobu rozpoczęła się w głębokości około 50 cm. Przedstawiała ona glazami zajętą przestrzeń wydłużoną,

mającą kształt niezbyt foremnego i po rogach nieco zaokrąglonego czworoboku (fig. Nr 9), położonego w kierunku od północnego zachodu ku południowemu wschodowi. Długość jego ($A - B$) wynosiła trzy metry, a szerokość była niejednostajna: od $1\cdot20m$ ($D - E$) do $1\cdot60m$ ($C - D$). Północno - zachodnia połowa czworoboku ($C. A. D.$) była o 15 cm wyższą od jego połowy południowo - wschodniej ($E. B. D.$).

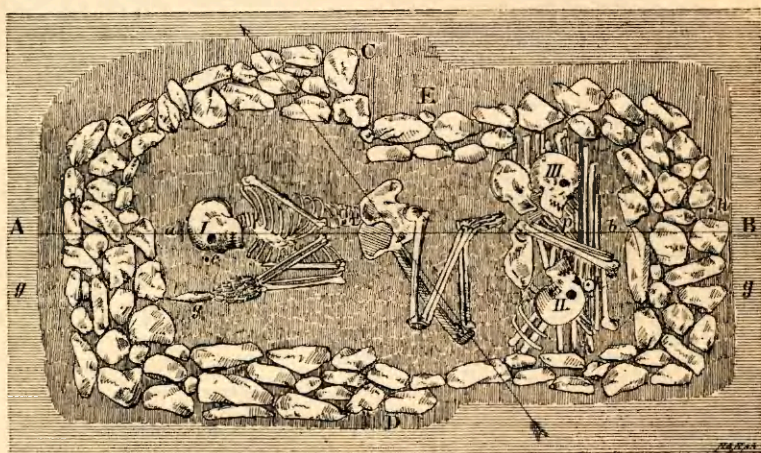


Fig. Nr 9. Skala $\frac{1}{30}$.

Rzut poziomy grobu kamiennego bryłowego w Rakówkacie.

$A - B$. Przestrzeń zajęta budową grobu; $a - b$. Wnętrze grobu; I. Szkielet pogrzebany; II i III. Czaszki dwóch szkieletów leżące na kościach; c. Kółko brązowe; g. Grot żelazny włóczni; p. k. Wyroby brązowe; $E. B. D.$ Część grobu dawniejszego; $C. A. D.$ Część grobu nowsza, dobudowana; g. g. Grunt nieruszony.

Ogólny rzut oka na tę niejednorodną masę brył kamiennych wzbudził domysł, że budowa jej musiała się odbyć w różnych czasach. Po odświeżeniu następnie wierzchniego sklepienia grobu, złożonego z brył nieforemnych, okazało się istotnie, że grób ten składał się z dwu części przybudowanych jedna do drugiej.

Po usunięciu ziemi napełniającej grób do głębokości 40 cm , na którymto poziomie następowało dno grobu, wewnątrz jego ($a - b$), mające $1\cdot50\text{ m}$ długości przedstawiało obraz następujący:

Północno-zachodnią część grobu, na przestrzeni 1 m wzdłuż, zajmował szkielet położony na boku prawym, mający ręce podniesione ku twarzy, a nogi nieco podgięte (fig. Nr 9; szkielet I). Na pozostałej dalszej części grobu, wynoszącej około 40 cm , t. j. w południowo-zachodnim jego końcu, leżały bez żadnego ładu zrzucone na kupę kości dwóch szkieletów (II i III). Po rozpatrzeniu się szczegó-

łowem we wzajemnym stosunku wszystkich tych kości i po porównaniu tego stanu wewnętrznego, z formą i układem ścian grobu, niepozostawało żadnej wątpliwości, że grób ten wznoszony był dwukrotnie. Musiała więc zajść ta okoliczność, że przygotowując dół dla pogrzebania szkieletu oznaczonego liczbą I, natrafiono na głazy dawniej w tem miejscu istniejącego już grobu i te naruszono. Po zburzeniu pewnej jego części (*C. A. D.*) uprzątnięto znajdujące się w nim kości, zgromadzając je na jedną kupę w końcu południowo-wschodnim, a do pozostałej, niezburzonej części grobu, dobudowano część nową. W tak złożonej całości pogrzebano szkielet nowy.

Odkryty więc zabytek obejmował grobów dwa; w nim były szkielety osób grzebanych w dwu rozmaitych epokach. Nie często przytrafiające się to zjawisko w przedhistorycznych dziejach pogrzebowych wynikło w skutek wyżej wspomnianego przypadku. Do epoki dawniejszej należały szkielety II i III; do nowszej, — szkielet I. Przypuszczenie to stwierdza się i archeologicznym charakterem przedmiotów przy szkieletach tych znalezionych. Pomiędzy bowiem kośćmi szkieletów dawniejszych (II i III) znajdowały się same tylko wyroby brązowe, gdy przy szkielecie daty nowszej, obok brązu było żelazo.

Przedmioty należące do szkieletów grobu dawniejszego, w mieszane pomiędzy kości w miejscach oznaczonych przez *p* i *k*, stanowiły: naszyjnik brązowy, szpila takąż i rozmaite kółeczka i ozdoby podobne do tych jakie się znajdowały w grobie opisanym poprzednio.

Naszyjnik ma kształt niezupełnie zamkniętego kręgu, którego część środkowa jest kręconą, a przedłużenie onej w obie strony stanowią cienkie blaszki kończące się zwojem na zewnątrz w kształcie rurczki. Średnica okręgu tego naszyjnika wynosi 125mm, grubość środkowej, spiralnie kręconej części, ma w przekroju 3mm, a szerokość blaszki w końcach naszyjnika, przy zwojach, dochodzi do 8mm. Naszyjniki tego samego typu, różniące się w rozmaitych stopniach wielkością, oraz modyfikacją w kształtach znaczenia podrzędnego, znane są z wykopalin krajowych licznych miejscowości. Najpodobniejszy do opisanego, tak z kształtu, jako też i z wielkości naszyjnik pochodzi z ementarzyska w Kwaczale i znajduje się w dziale VI zbiorów archeologicznych Akademii Umiejętności¹⁾.

Szpila jest kołcem prostym, mającym około 120 mm długości, wyrobionym z mocnego drutu brązowego, około 3 mm grubości, zakończonym u góry płaską, okrągłą główką, mającą około 5mm średnicy (Tabl. II, fig. 11).

Kółeczka wreszcie spiralne i inne ozdoby brązowe, których było tu sztuk kilka, podobne są zupełnie do opisanych już wyżej tego

¹⁾ Naszyjnik ten, zapisany w katalogu tego działu pod Nr 180, dostał się do Zbiorów z daru p. Bernadzikiewicza, który, będąc mieszkańcem Kwaczaly, czas długi badał tameczne ementarzysko.

rodzaju ozdób grobu poprzedniego, wyobrażonych na fig. 5, 6 i 8 tablicy II.

Szkielet grobu nowszego (I), położony, jak powiedziałem, na boku prawym, z nogami nieco podgiętymi i rękoma skierowanemi ku twarzy, trzymał w dłoniach grot żelazny włóczni (fig. Nr 9, — *g*), a pomiędzy rękoma jego, a czaszką, leżało spiralne kóleczo brązowe (*c*), mające 15 mm średnicy, zupełnie podobne do kótek opisanych z grobu drugiego (Tabl. II, fig. 8). Mogłoby być zausznica, lub może jaka inna ozdoba głowy.

Grot żelazny włóczni (Tabl. II, fig. 12) ma całkowitej długości 240 mm, z których 95 mm zajmuje tulejka, a 145 klinga. Największa szerokość jego klingi wynosi 40 mm, a średnica tulejki ma 30 mm. Jestto jeden z najkształtniejszych grotów prawidłowej formy liściowej. Tulejka jego, kształtu stożkowatego, zwężająca się naprzód, ku tyłowi klingi, przedłuża się do samego prawie końca grotu, gdzie znika w jego ostrzu. Kształt ogólny tego okazu jest tak jeszcze bliski do kształtnej i prawidłowej formy brązowych grotów liściowych, że go odnieść należy do końca wieku brązowego i pierwszego okresu używania żelaza, kiedy, niewyszłe jeszcze z użycia groty brązowe, dostarczały powszechnie łatwo następujących się wzorów dla wyrobów tego rodzaju z żelaza.

Zastanawiając się nad faktami występującymi przy odkryciu wszystkich czterech, wyżej opisanych grobów Rakówkąta, widać najprzód, że na badanym jego obszarze grzebano zmarłych w przeciągu nader długiego okresu przedhistorycznego, a to, poczynając jeszcze w wieku kamiennym, do którego należy grób pierwszy (odkryty w r. 1866), aż do czasów użycia żelaza (grób czwarty). Przez wszystkie te czasy widzimy na tem wzgórzu ślady tego grzebania. Powątpiewać nie można, że na tym samym obszarze może się znajdować więcej jeszcze tego rodzaju zabytków grobowych, lecz odszukanie ich utrudnia najprzód sam brak jakichbądź oznak na powierzchni gruntu, a powtóre, wspomniana, niezwykła ścisłość i twardość wierzchniej jego skorupy. Od przyszłych więc tylko sprzyjających przypadków oczekiwać tu można odkryć nowych. W każdym razie, obszar ten nie może mieć znaczenia istotnego cmentarzyska, lecz uważany być powinien jako miejsce, na którym przypadkowo skupiły się groby odosobnione rozmaitych epok i najprawdopodobniej rozmaitych nawet ludów. Grób pierwszy, ze swemi wyrobami kamiennymi, co do czasu i charakteru obrządku pogrzebowego najwięcej się zbliża do grobu dawniej badanego przezemnie w Uwiśle, opisanego w Sprawozdaniu mojem pierwszym z wycieczki poprzedniej, w r. 1889 (ob. T. XIV Zbioru Wiad. do Antr. kraj.), przy szkielecie którego znajdował się siekieromłot z rogu jeleniego; odnosi się więc do czasów przed VII

wiekami ery Chrystusowej. Grób drugi i trzeci, co do epoki, niewątpliwie są sobie współczesne i należą do jednego ludu. Świadczy o tem najzupełniejsza identyczność kunsztu znalezionych przy szkieletach wyrobów, oraz jednaki sposób budowy grobów z brył kamiennych. Groby tego rodzaju nie były jeszcze dotychczas w kraju znane. Grób wreszcie czwarty jest najpóźniejszym i odnieść go należy do epoki *La-Tène*, t. j. do pierwszych wieków po Chrystusie.

Grób nieciałopalny w Uwiśle.

5) Grób *Za-Cerkwią*.

Nawałnice jakie nawiedziły Uwiśle i jej okolice w początkach lata zeszłego, zrzuciły w wielu miejscach liczne wyrwy. W jednym z takich miejsc, położonem we wschodniej części wsi, przy drodze przechodzącej pomiędzy cerkwią a przylegającemi do niej z tej strony siedzibami włościańskimi, prądy wód, unosząc grunt z pochyłości polnej do pobliskiego wąwozu, uszkodziły boki rowu odgraniczającego gościniec od pola i wymyły kilka kości ludzkich wraz z ułkami małego naczynka glinianego. W skutek wiadomości dostarczonej o tem wypadku przez właściciela gruntu WWPwu. Kaźmierzowstwu Cieńskim w Uwiśle, miejsce to zabezpieczono od dalszych uszkodzeń i zachowano do mego przybycia.

Kości wyplukane wodą były uszkodzonymi kośćmi długimi ludzkimi. Były między nimi część kości udowej, część kości goleniowej i kawałek piszczela; skorupki zaś gliniane stanowiły dno i część brzośca naczynia niewielkiego, wyrobionego w sposób pierwotny, ale przy pomocy koła, lub podobnego mu innego przyrządu garncarskiego.

Przystąpiwszy do badań tego miejsca w połowie Sierpnia i rozkopawszy potrzebną przestrzeń, w głębokości około 30 *cm* znalazłem bardzo zbutwiałe kości ludzkiej klatki piersiowej wraz z kośćmi kręgowymi. Kości miednicowych i kości długich nóg, większej części kości długich rąk, oraz czaszki szkieletu już tu wcale nie było. Widoznem więc było, że prądy wód musiały tu niejednokrotnie sprawić spustoszenia, w skutek których, z całego szkieletu, pozostała tylko niezupełna część jego środkowa. Jak więc wyglądała całość tego grobu w jej pierwotnej formie, dziś niestety oznaczyć nie można. Z położenia bowiem pozostałych jeszcze części kostnych domyślać się tylko można, iż szkielet położony był prawdopodobnie nawznak, w pozycji wyciągniętej, a głową obrócony ku północy.

Na pozostałej części szkieletu pozostały także i przedmioty do niej należące, które na szczególniejszą zasługują uwagę.

Na części górnej klatki piersiowej, przy obojczykach, leżał nieruszony jeszcze z miejsca naszyjnik, składający się z dwu muszli, kła

dzika i szczęki rybiej. Pod tem oryginalnem przyozdobieniem szyi znajdowała się ozdobna spinka bronzowa, a o parę cali od niej leżał grzebień kościany i niezupełnie całkowite żelazne wędzidło końskie.

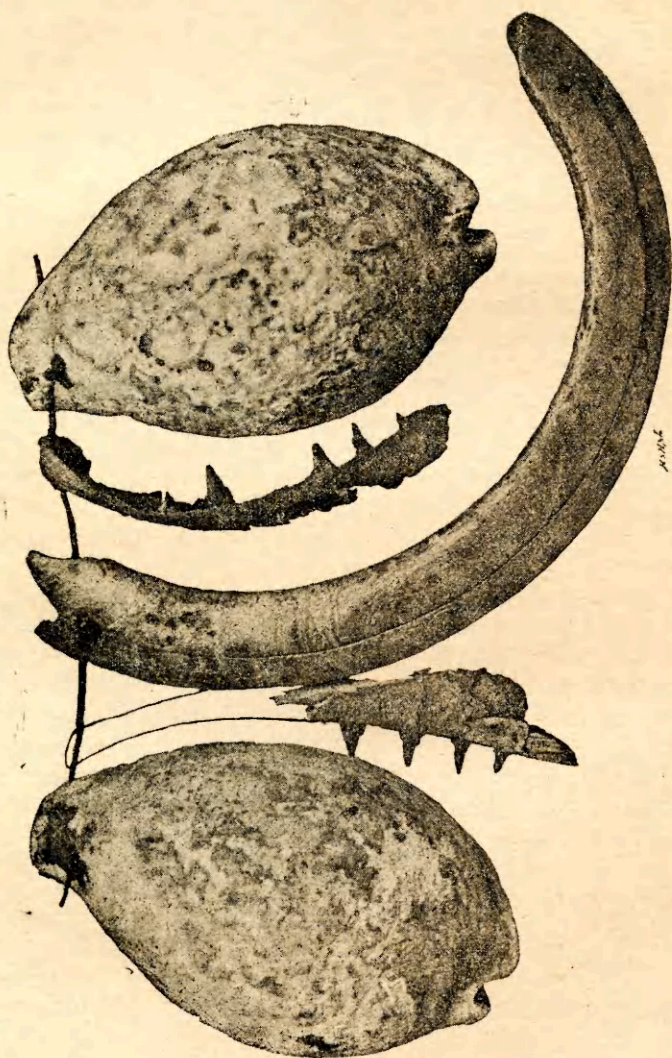


Fig. Nr 10. — $\frac{1}{1}$
Naszyjnik z grobu nieciałopalnego w Uwisle, Za-Certrwią.

Naszyjnik (fig. Nr 9), jak to już nadmienilem, składał się z kła dzika (*Sus scrofa ferr.*), dwu muszel i szczęki rybiej. Kiel należy do szczęki dolnej indywiduum dorastającego; dziureczka służąca do

zawieszania, wywiercona w końcu jego dolnym, jest prawidłowo okrągła i ma 4 mm średnicy. Dwie muszle są obie małżowinami gatunku *Cypraea pantherina* Linné, muszli morskiej, zamieszkującej głównie Morze Czerwone ¹⁾). Powierzchnia obu tych małżowin utraciła już swe barwy naturalne, oraz właściwy jej połysk i jest w stanie zwietrzenia. Dziureczki do zawieszania w końcu każdego okazu są malutkie, około 1 mm średnicy, i wypełnione rdzą żelazną, wśród której w jednej z nich tkwi jeszcze ułamek żelaznego drucika, na którym małżowiny zawieszano. Co się tyczy szczęki rybiej, to ta jest tak zniszczoną, iż dokładne oznaczenie gatunku jest niemożliwym; według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to szczeka łososa. Wszystkie te tak oryginalnie dobrane przyozdobienia ułożone były w porządku oznaczonym na załączonym rysunku (fig. Nr 10, str. 36), t. j. muszle stanowiły boki naszyjnika, kiel zajmował jego środek, a przepołowiona szczeka, rozmieszczona była po obu stronach kła, pomiędzy nim, a muszlami. Wszystko to zawieszono było na druciku żelaznym, szczątki którego pozostały jeszcze w dziurkach muszel i pokryły rdzą ich brzegi.

Spinka bronzowa (fig. Nr 11) należy do niepospolicie gustownych wyrobów sztuki brązowej. Część jej tylna, przeznaczona do stałego przymocowania odzieży, składa się z dwu brązowych blaszek złączonych trzema takimiż nitami przyozdobionymi na stronie zewnętrznej główkami tworzącymi pukliki, czyli guzki. Pomędzy temi blaszkami, przy wydobyciu z ziemi, widać jeszcze było szczątki tkaniny, do której spinka była przymocowana. Część przednia spinki tworzy sprzączkę kształtu zwiniętego i w środku swym wydętego wałeczka ruchomego. Kolec tej sprzączki był żelazny i ten niszczał zupełnie, pozostawiając tylko rdzę na powierzchni brązu. Widocznie kolec ten był już powtórnym; zastąpił on kolec pierwotny, uszkodzony, który niewątpliwie musiał być brązowy.

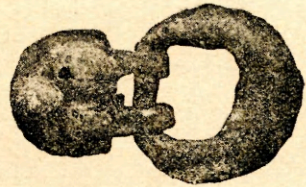


Fig. Nr 11. — $\frac{1}{2}$.
Spinka z grobu nieciałopalnego
w Uwiśle, Za-Cerkwią.

Grzebień kościany (fig. Nr 12, ob. str. 38) wyrobiony jest z pospolitej kości zwierzęcej. Rękojeść jego składa się z dwu cienkich, wydłużonych blaszek kościanych, mających w środku podniesienie łukowate, utrzymujących blaszkę uzębioną przy pomocy siedmiu bron-

¹⁾ Oznaczenie tego gatunku, jakoteż i gatunków w grobach innych znalezionych, dokonałem przez porównanie z okazami znajdującymi się w Zbiorze zoologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zostającym pod kierownictwem prof. Dra Wierzejskiego. Łaskawej uczynności Asystenta katedry, Dra FISCHERA, zawdzięczam ułatwienie, jakiego przy tem oznaczaniu od niego doznałem.

zowych nitów. Blaszką uzębioną składa się z kilku zestawionych z sobą części mniejszych.

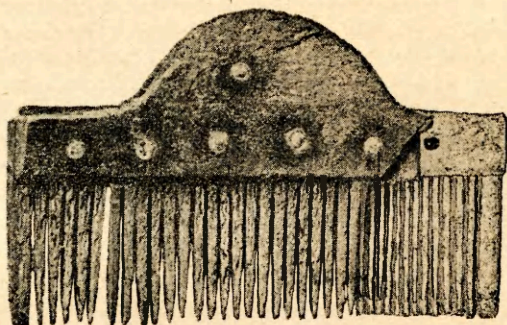


Fig. Nr 12. — 1/1.

Grzebień kościany z grobu nieciałopalnego w Uwiśle, *Za-Cerkwią*.

Wędzidło wreszcie końskie różni się od zwykłych wędzideł dzisiejszych tem, że jest o wiele mniejsze i składające je części są prawie o połowę cieńsze.

Wszystkie opisane, w grobie tym znalezione pozostałości przemawiają za tem, że zabytek ten należał do tej samej kategorii grobów co i wyżej opisane ostatnie trzy groby Rakówkąta (groby 2, 3 i 4) i mógł być nieco może późniejszym od grobu czwartego, kiedy użycie żelaza było już tak rozpowszechnionem, że wyrabiano zeń wędzidła końskie. Wędzidła te rozmiarów małych, cienkie i wyrobu delikatnego, wywołują przypomnienie o koniu rasy niepospolicie małej (*Equus caballus minor*. Woldřich), podobnego do gatunku kopalnego *Equus cabal. fossilis minor*. Woldřich, którego szczątki znajdowałem w niedalekich od tych stron kurhanach ukraińskich, należących do IV mniej więcej wieku po Chr. ¹⁾, a więc chronologicznie odpowiadających epoce opisanych tu grobów. Znajdowanie się w naszyjniku pogrzebanej osoby dwu muszel *Cypraea pantherina* Lin. nasuwa także przypuszczenie o istnieniu bezpośrednich lub pośrednich może stosunków tutejszej ludności owych czasów ze Wschodem. Czy wreszcie grób ten, tak samo, jak i wspomniane, analogiczne z nim groby Rakówkąta, był pierwotnie otoczony bryłami kamiennymi, nic o tem pewnego powiedzieć nie można, gdyż wokoło kości żadnego śladu kamieni nie było. Nadmienić jednakże pod tym względem należy, że, oglądając miejscowość otacza-

¹⁾ Ob. G. Ossowski: *Materyjały do paleoetnologii kurhanów ukraińskich*; II. *Kurhany kobrynowski Nr 1 i rezyński* (Zbiór wiad. do Antrop. kraj. T. XII. Kraków 1888, str. 85).

jącą grób, na dnie niewielkiego wąwozu, odległego z tąd jakie 25—30 kroków, do którego zlewały się wody grób rujnujące, spostrzegłem parę leżących tam brył kamiennych. Jest więc niejaki prawdopodobieństwo, że bryły te pochodzić mogły z kamiennego otoczenia grobu i zostały tam zaniezione prądem wód tak samo, jak wymyte z grobu ostatnimi czasy kości i skorupki naczynia glinianego. Wreszcie, stopniowemu zniszczeniu i zniknięciu bez śladów kamiennego otoczenia grobu mogła przyjść w tym razie w pomoc i kultura rolna, wskutek której usuwano odkrywane wodami głązy.

6) Grób nieciałopalny w Szydłowcach.

Grób ten małego dziecięcia, otoczony bryłami kamiennymi, znaleziony został pod jednym z kopców kamiennych, badanych w tej wsi. Dla uniknięcia powtarzania szczegółów jego odkrycia, wiadomość o nim podam niżej, przy opisie kopców Szydłowieckich, w rozdziale VII, o kamieniach ustawianych.

C. Groby pod płytowe.

Do licznych odkryć tego rodzaju zabytków poprzedzających te-
razniejsze badania moje, dołączyć mi wypada dwie tym razem badane
miejscowości z grobami pod płytowemi. Obie znajdują się w Gródku,
w powiecie zaleszczyckim i obie zawierają nie groby odosobnione, lecz
całe wielkie cmentarzyska występujące na obszarze tej wsi: 1) w uro-
czysku *Peczenyja* i 2) na wygonie wiejskim.

1. Cmentarzysko Na-Peczenyi.

Miejscowość znaną w Gródku pod nazwą *Peczenyi* opisałem już
wyżej, kiedy mowa była o znajdującej się w tem miejscu osadzie
przedhistorycznej (ob. Rozdz. III, str. 8), a plan jej sytuacyjny wy-
obraża załączona tu fig. Nr 13 (ob. str. 40). Cmentarzysko zajmuje wschod-
nią część uroczyska, przytykającą do ostatniej od zachodu siedziby wło-
ściańskiej Gródka. W r. 1878 zwiedzał tę miejscowość ś. p. Kirkor
i wspominał o niej w sprawozdaniu swem w r. 1879¹⁾. Wówczas, prądy
wód atmosferycznych, spadające podczas nawałnic od północy, z wyżyn
naddniestrzańskich do koryta Dniestru, wyłobiły już na wschodnim
pograniczu cmentarzyska głęboki wąwóz (A), który je przeciął w kie-
runku północno-południowym. Na dnie tego wąwozu leżały tu i owdzie
płyty zniszczonych wodami grobów, oraz kości rozsypanych szkieletów.

¹⁾ Zbiór wiad. do antrop. kraj. T. III. Kraków 1879, str. 12.

Z dna tego wzięte były wówczas przez Kırkora parę czaszek, a przed kilku laty przedtem, wzięto podobno ztąd także czaszek kilka do Lwowa (prawdopodobnie wziął je ś. p. Szejder). Po upływie od tego

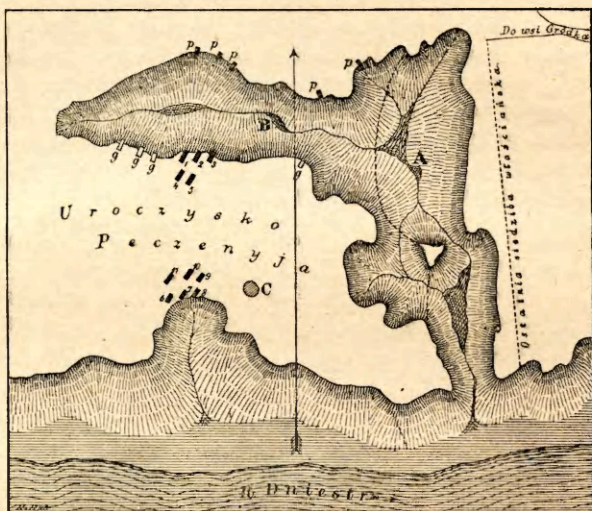


Fig. Nr 13. Skala $\frac{1}{1000}$ (1 m = 1 mm).

Plan sytuacyjny obszaru osady przedhistorycznej i cmentarzyska z grobami podpiytowemi w uroczysku *Peczenyja* pod Gródkiem.

A. Wąwóz dawniejszy; *B.* Wąwóz nowszy; *p. p. p.* Groby podpiytowe podmyte wodami; *g. g. g.* Groby także, wodami odslonięte; 1—12 Groby badane; *C.* Miejsce jakiegos zabytku zniszczonego dawniej.

czasu jednego dziesiątka lat, znalazłem teraz cmentarzysko to w stanie o wiele więcej zrujnowanym. Istniejący dawniej wąwóz (*A*) dziś znacznie się rozszerzył, a w r. 1889 przybył tu wąwóz drugi (*B*), także jak tamten długości, lecz znacznie od niego szerszy, przecinający cmentarzysko w części jego północnej w kierunku zachodnio-wschodnim. Nowe gwałtowne zniszczenie zabytku dokonane przez to zostało i liczne nowe groby runęły w głąb wąwozu. Na dnie obu połączonych z sobą wąwozów leżą dziś bezładnie kamienne płyty grobowe i bieleją kości mnóstwa szkieletów, części których wody albo zamulają nowymi napływami, albo unoszą dalej, ku Dniestrowi. Wzdłuż północnych krańców wąwozu *B*, sterczą z jego ścian pionowych niezapadłe jeszcze ostatecznie płyty i pozostałe części kostne licznych szkieletów (*p. p. p. p.*), a przy krawędzi boku południowego widać odslonięte już wodami groby (*g. g. g.*). To samo dzieje się i na południowym, nad-dniestrzańskim brzegu cmentarzyska¹⁾.

¹⁾ Nieopodal od tego brzegu wskazują miejsce gdzie miał istnieć niegdys, zniszczony od dawna jakiś zbytek w rodzaju kurhanu (fig. Nr 13, — *C*),

Bytność moja w Gródku, która przypadła w późnej już jesieni, nie dozwoliła mi zająć się gruntownem zbadaniem całego tego cmentarzyska, ale należało uratować te przynajmniej jego groby, których położenie na krawędziach wąwozu groziło ruiną w najbliższym czasie. Zbadałem więc grobów jedenaście, z których pięć leżało przy krawędzi wąwozu B (groby 1—5), a sześć, przy krawędzi naddniestrzańskiej (groby 6—11). Jestto malutka zaledwie cząsteczka tego co się tu znajduje na tem, niepospolicie wielkiem cmentarzysku, którego gruntowne zbadanie pożądanemby było w najbliższej przyszłości. Zanim to wyczerpujące badanie nastąpić będzie mogło, na teraz, pomijając szczegóły drobniejsze, ograniczam się tu do ogólnej tylko charakterystyki cmentarzyska.

Cały obszar zajęty przez cmentarzysko przedstawia groby tak skupione, że przykrywające je płyty prawie się dotykają. Płyty wszystkich grobów są z miejscowego trzeciorzędnego piaskowca wapnistego; są niepospolicie wielkie i ciężkie; długość ich przechodzi często rozmiary dwóch metrów, szerokość osiąga $1\frac{1}{2}$ metra, a grubość dochodzi do 40 nawet centymetrów. Kierunek wszystkich grobów jest stały: od południowego zachodu ku północnemu wschodowi. Szkielety leżą pod płytami znacznie głęboko, niekiedy na 60 cm pod nimi. Kierunek szkieletów jest zgodny z kierunkiem płyt grobowych. Każdy szkielet grobów badanych położony był nawznak, twarzą do góry i obrócony głową na południowy zachód a nogami na północny wschód. Każdy z nich otoczony był parucalowej grubości pasem białego wapna tworzącym grubą powłokę na ściankach dołu grobowego. Niekiedy, w środku tego wapiennego pasu przechodziło dwucentymetrowej grubości próchno drzewne, co robiło wrażenie, niby obstawienia szkieletu cienkimi deseczkami, pokrytymi po obu stronach wapnem. Kości wszystkich szkieletów były mocne, doskonale zachowane i wogóle mało uszkodzone. Żadnych zabytków na szkieletach grobów badanych w ogóle nie znalazłem, a jedyny wyjątek stanowi szkielet grobu oznaczonego liczbą 8, szyja którego owinięta była tkaniną koloru czarnego ze złotogłowiem, przymocowaną na podkładzie skórzanym. Tenże sam szkielet stanowił wyjątek i pod względem fizycznej swej budowy; czaszka jego wygląda zupełnie okrągło, gdy czaszki wszystkich innych szkieletów są wyraźnie długogłowe. W ustroju jednakże grobu tego szkieletu żadnej różnicy od grobów innych nie było. W ziemi nakoniec pokrywającej szkielety, pomiędzy nimi, a płytami grobowemi, znajdowały się rozmaite wyroby, które się tu dostały razem z ziemią, przy zasypywaniu dołów grobowych, jako w glebie zawarte pozostałości po istniejącej tu dawniejszej od cmentarzyska osadzie przedhistorycznej wieku kamiennego. O wyrobach tych mówiłem już wyżej, na właściwym miejscu (ob. Rozdz. III. Osada Peczenyja, str. 8—11).

z którego miały być wykopane jakieś wyroby bronzowe. Dokładnych jednakże o tym zabytku wiadomości zdobyć na miejscu nie mogłem.

2. Cmentarzysko „Na-wygonie“.

Drugie to cmentarzysko z grobami pod płytowemi w tejże miejscowości odkryłem tym razem na wygonie wiejskim, stanowiącym obszar kilkunastu morgów gruntu położonego w samym środku wsi i południowym swym końcem dotykającego do obszaru dworskiego i zabudowań folwarcznych. Dawniejszemi laty, podczas regulowania drogi przecinającej ten wygon od strony północnej, natrafiano na płyty kamienne, które usuwano, a w miejscach, gdzie rozkopywania gruntu sięgały głębiej, dostawano się do samych szkieletów. Oglądając to miejsce za wskazówką WP. Wł. Schnurpfeila, znalazłem w południowym końcu cmentarzyska, w pobliżu ogrodu folwarcznego, trzy płyty zupełnie odślonięte, a przystąpiwszy do badań rozkopałem tu grobów cztery. Urządzenie tych grobów niczem się nie różniło od grobów cmentarzyska poprzedniego (Na-Peczenyi). Szkielety miały czaszki także długogłowe, a z zabytków, na jednym tylko z nich znalazłem jakąś zupełnie uszkodzoną ozdobę wyrobioną z drzewa, nabijaną okrągłemi metalowemi przyozdobieniami w kształcie malutkich guzełków, oraz jedną zwykłą zasznice brązową.

Przestrzeń na której groby płytowe tu się już okazały, daje pojęcie o niepospolitej rozległości obszaru zajętego przez to cmentarzysko, a zarazem i nadzieję odpowiednich temu obszarowi zdobyczy wykopaliskowych ¹⁾.

D. Cmentarzyska z grobami bezpłytowemi.

Do zabytków tego rodzaju odnoszę takie przedhistoryczne cmentarzyska nieciałopalne, które składają się ze szkieletów pogrzebanych w głębokości nieznacznej, mniej więcej około 40 *cm* pod powierzchnią gruntu, położonych w pewnym kierunku stałym i charakteryzujących się odrębną od dzisiejszej ludności miejscowej budową fizyczną w czaszkach długogłowych. Przy szkieletach takich grobów nie znalazłem dotychczas śladów ani odzieży, ani też żadnych wyrobów, po których możnaby oznaczyć do jakiej należą one epoki. Zdaje się jednakże, iż należą one do ludności tej samej, która w wieku brązowym grzebała się w grobach pod płytami kamiennymi i że są od nich późniejsze, kiedy ludność ta zarzuciła używanie do swych grobów owych płyt charakterystycznych. Domysł ten nasuwa jednaki sposób układania zmarłych w grobie, jednaki kierunek szkieletów, a wreszcie i brak przy nich ja-

¹⁾ Piętnaście szkieletów zdobytych z grobów obu opisanych tu cmentarzysk Gródka złożyłem do zbiorów Komisji dla dokonania na nich pomiarów antropologicznych.

kich bądź zabytków, które w samych grobach podplytowych ograniczały się już do skromnego zaledwie pierścionka z drutu brązowego, lub takieżże zausznicy.

Cmentarzyska tej kategorii napotkałem tym razem w Uwiśle w dwóch miejscowościach.

Cmentarzysko pierwsze leży na lewym wybrzeżu rzeki Tajnej, na pochyłości równiny polnej ku dolinie tej rzeki i zajmuje obszar przytykający do wschodniego końca ogrodu dworskiego. Na tem cmentarzysku zbadalem grobów 7. Szkielety ich leżały nawznak, z rękami wyciągniętymi wzdłuż tułowiu, głowami obrócone na południowy zachód, a nogami na północny wschód. Wyjątek bez znaczenia stanowił jeden tylko szkielet, którego ręka prawa, zgięta w łokciu, zwrócona była ku ramieniowi. Wyrobów przy szkieletach zupełnie nie było, a kości ich źle były zachowane. Czaszki wszystkich szkieletów były widocznie długogłowe.

Cmentarzysko drugie, położone na prawym wybrzeżu Tajnej, w odległości około 1 *klm* od jej koryta, zajmuje ten sam obszar, na którym znajdują się także i groby ciałopalne w urnach odosobnionych, o których będzie mowa niżej. Kierunek i układ w grobach szkieletów tego cmentarzyska nie różni się w niczem od szkieletów cmentarzyska poprzedniego, a zabytków przy nich także wcale nie znaleziono.

Z obu tych cmentarzysk badanych zdołałem wydobyć parę tylko czaszek i nieco kości długich, które mogą służyć za przedmiot dla dokonania pomiarów antropologicznych i te złożyłem do zbiorów Komisji.

VI.

Zabytki obrzędów pogrzebowych ciałopalnych.

Wszystkie badane tym razem zabytki obrzędów pogrzebowych ciałopalnych należały do dwu rodzajów, mianowicie, do cmentarzysk z grobami w urnach odosobnionych i z grobami cegłowymi.

A. Cmentarzyska z grobami w urnach odosobnionych.

Zabytki grobowe, należące do kategorii cmentarzysk złożonych z urn odosobnionych, w tym pasie kraju odkryte zostały po raz dopiero pierwszy i w jednej dotychczas miejscowości, mianowicie w Uwiśle, powiatu husiatyńskiego. Odkrycie to dokonane zostało przypadkowo, co się zdarzyło podczas bytności mojej w okolicy tej wsi.

Miejscem odkrycia był ten sam obszar, leżący za r. Tajną (na prawem jej wybrzeżu), na którym odkryto wyżej wspomniane już cmentarzysko nieciałopalne z grobami bezplytowemi. Przy kopaniu zimowych dołów ziemniaczanych, robotnicy, natrafivszy najprzód na szkielety, o których mówiłem wyżej, spostrzegli głębiej, tu i ówdzie stojące urny, czyli, jak je nazywano, garnki. W dobrej wierze iż garnki owe zawierają skarb ukryty, tłuczono je natychmiast w tajemnicy. Po niejednokrotnem dopiero przekonaniu się, iż w naczyniach tych żadnych nie ma skarbow, wieść o odkryciu zaczęła się szerzyć, a, zawdzięczając troskliwej dbałości czcigodnych Państwa Kazim. Cieńskich i W. Pani R. Horodyskiej, zostałem o tem natychmiast powiadomiony. Przybywszy na miejsce, znajdowałem niemało ułamków do szcztu potłuczonych naczyń, zmieszanych z ziemią wyrzucaną z dołów. Ścisłe obejrzenie miejsc takich odkryć, i odkrycia przytem nowe dały dokładne pojęcie o charakterze tego zabytku cmentarnego.

Urnę grobowe zakopane w głębokości mniej więcej 60cm, a więc na poziomie głębszym niż szkielety, znajdowały się w znacznej od siebie odległości, najmniej o kilkanaście metrów, i stały bezpośrednio w ziemi, niczem na zewnątrz niezabezpieczone. W rozmieszczeniu tych naczyń nie było cechy żadnego systematycznego układu, lub jakiego bądź porządku. Żadne z tych naczyń nie miało ani pokrywy glinianej, ani też żadnego innego przykrycia. Wewnątrz napełnione one były szczątkami niedopalonych kości zmieszanych z ziemią. W mieszaninie tej, w niektórych naczyniach, znajdowały się rozmaite przedmioty ozdobowe, o których mówić będę niżej. Wielkość naczyń była rozmaita, od malutkich, do wielkości dochodzącej 30 cm wysokości. Wszystkie one były lepiene ręcznie, a co do swych kształtów, obróbienia i ornamentyki, były dość urozmaicone. Oprócz licznych ułamków charakteryzujących technikę garncarską, naczyń zupełnie całych, lub uszkodzonych w tym stopniu, że się dały odbudować w całości, zdo- byto sześć. Wyobrażają je fig. 1—3 i 5—7 tablicy III.

Naczyń i e p i e r w s z e (Tabl. III. fig. 1), wielkości średniej, wyrobione z masy glinianej niezbyt umiejętnie urobionej, koloru ciemnego, ma powierzchnię czernioną, starannie ogładzoną i lśniąca. Na powierzchni jej brzuśca, zdobią ją cztery ornamenta nalepione w kształcie płaskich krążeczków, mających około 30 mm średnicy; reszta powierzchni jest zupełnie gładka i niczem nieprzyozdobiona.

Pomimo uszkodzenia brzegu otworu tej urny, rozmiary jej mogą być oznaczone z dostateczną ścisłością:

Wysokość całkowita	wynosi	212 — 216 mm.
Średnica otworu	140 „
„ brzuśca	240 „
„ dna	90 „

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 95 mm.

Wewnątrz naczynie to, oprócz niedopalonych szczątków kostnych, nic więcej nie zawierało.

Naczynie drugie (Tabl. III, fig. 2), okazało, kształtu wysmukłego, z brzegiem lekko rozwartym na zewnątrz, należy do naczyń najwyższych tego cmentarzyska. Wylepione z masy glinianej dość ordynarnie urobionej, wypalone na kolor brudno-czerwony, ma on całą powierzchnię matowo-gładką, a przy samym otworze przyozdobione jest rzędem okrągłych, na wylot przetkniętych dziurek.

Wysokość tego naczynia wynosi 300 mm.

Średnica jego otworu ma 220 "

" " brzuśca " 256 "

" " dna " 112 "

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 116 mm.

Wewnątrz, między kośćmi, musiały się w tym naczyniu znajdować kółeczka z bardzo cienkiego drutu brązowego, których ułamki drobne spostrzegłem w ziemi wyrzuconej razem z jego kawałkami. Prawdopodobnie mogły to być zausznice.

Naczynie trzecie (Tabl. III, fig. 3), kształtu rozszerzonego, przysadkowate, jest okazem naczyń także niepospolicie wielkich. Cała powierzchnia jego jest gładka, bez żadnych ozdób; kolor masy glinianej ciemno-błotny, obrobienie niezbyt staranne; zewnątrz i wewnątrz pozostały ślady czernienia powierzchni.

Wysokość wynosi 260 — 265 mm.

Średnica otworu 200 "

" brzuśca 290 "

" dna 130 "

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 108 mm.

Wewnątrz tego naczynia znajdowały się w niepospolitej ilości rozmaite przedmioty ozdobowe: szpile, zausznice i różne kółka i kółeczka brązowe, kilka setek paciorek rozmaitego kształtu i ozdoby z muszelek. Wybrane typowe okazy tych ozdób, zestawione w jedną grupę, wyobrażają rysunki figury 4 tablicy III.

Szpile brązowe są to kolce proste, mające około 9 cm długości, wyrobione z mocnego drutu brązowego, którego grubość największa, przypadająca w połowie długości szpili, wynosi 3 mm średnicy. Zakończenie końca górnego szpili stanowi główka w kształcie małej, nieco wypukłej tarczki, mającej 7 mm średnicy. Szpil takich było w naczyniu dwie, z których jedna była pogięta i połamana, a drugą, całkowitą, wyobraża rysunek s figury 4.

Drobne ozdoby brązowe składały się z kilkunastu całych i uszkodzonych wyrobów form rozmaitych. Okazy najmniej uszkodzone i więcej od innych wyraźnie wyobrażają rysunki g, h, i, k i l fig. 4. Jako wyroby luźnie między kośćmi spalonymi znalezione, pod względem użytku ozdobowego dokładnie oznaczone być nie mogą. Pomiędzy licznymi drobiazgami temi zwraca uwagę para ozdobnych wyrobów z drutu brązowego, ułożonego w oryginalnych skrętach meandrycznych (g. g.). Para druga spiralnie skręconych drucików z główkami małymi

(h. h.), oraz ozdoby także z drutu, z szerokimi główkami, podobnymi do główek dzisiejszych wielkich ółwieków żelaznych, są temi samymi zdobami, jakie opisałem wyżej, znalezionymi w grobie drugim Rakówką (ob. wyżej, str. 29; Tabl. II, fig. 5 a i b). Pod tarczą główek tych ostatnich ozdób, przy wydobyciu ich z naczynia, znać jeszcze było szczątki zbutwiałej, cienkiej i delikatnej tkaniny, co naprowadza na domysł że przeważna część wszystkich tych ozdób, kółek i kóteczek bronzowych służyć mogła do przyozdobienia tkanin.

Paciorki stanowią najliczniejszy dział przyozdobień wyjętych z tego naczynia. Według swych kształtów zewnętrznych, materiału, z którego są wyrobione, oraz z przeznaczenia w użytku należą do dwu głównych kategorii.

Paciorków należących do kategorii pierwszej było kilka setek. Wszystkie te paciorki są drobne, mają kształt płaskiego krążeczka $2\frac{1}{2}$, 3 i $3\frac{1}{2}$ mm średnicy i $1\frac{1}{2}$ do 2 mm grubości¹⁾. Okazy tych pacioreczków, dobrane według wielkości, wyobraża rysunek a — a fig. 4. Tego rodzaju paciorki znajduwane w innych miejscowościach uważane bywały za szklane. Samo jednakże zewnętrzne ich wejście, matowo-biały kolor i stała nieprzeźroczystość, oraz kruchość masy, nasuwa pod tym względem pewną wątpliwość, którą bardziej jeszcze zwiększa ta okoliczność, że wyjęte z zabytku ciepłego, gdzie musiały, a przynajmniej mogły mieć łatwą styczność bezpośrednią z ogniem, nie są one ani stopione, ani też, wśród licznych ich setek, nie ma zgoła okazów takich, któreby pod wpływem ognia zmieniły przynajmniej swe kształty. Nastąpić by zaś to musiało, gdyby materiałem użytym do ich wyrobu miało być szkło. Wszystko to było powodem ściślejszego zajęcia się rozpoznaniem tego przedmiotu. Próby dokonane na moją prośbę przez pp. WŁAD. KULCZYŃSKIEGO i M. RACIBORSKIEGO nad licznymi okazami tych paciorków okazały, że w ogniu dmuchawki nie topią się one wcale i nie zmieniają bynajmniej swych kształtów; kwas solny sprawia burzenie tylko na powierzchni okazów, do której przyłgnęły drobne cząsteczki wapniste spróchniałych kości, wśród których się znajdowały; na samą zaś masę paciorka nie działa wcale. Pod mikroskopem, masa paciorka przedstawia substancję ziarnistą, podobną do masy piaskowej. Wyniki tych badań wykluczają wszelką możliwość przypuszczenia o szkle, a nasuwają natomiast domniemanie, że masa ich może być chyba gliną kaolinową. Wreszcie, analiza jakościowa tych paciorków przez prof. Dra BANDROWSKIEGO stwierdziła ostatecznie że materiałem użytym do ich wyrobu nie jest nic innego, jak tylko czysta glina (kaolin).

¹⁾ Kształt ten podobny jest do kształtu tejże wielkości paciorków znalezionych przez E. RIVIÈRA w jaskini albarejskiej (*Grotte d'Albarea*) w kantonie Sospel, w r. 1878, wyrobionych z blaszek muszlowych. Były one tam razem ze szczątkami zwierząt i z rozmaitemi wyrobami ręki ludzkiej z kamienia brązu i gliny. (E. RIVIÈRE. *De l'antiquité de l'homme dans les Alpes-maritimes*. Paris 1878 — 1887, p. 329).

Przeznaczeniem głównem paciorków tej kategorii było przyozdabianie nimi drucików rozmaitych ozdobowych wyrobów brązowych, na które je nawlekano, o czem dostatecznie świadczy jeden z takich drucików, na którym ocalało kilka okazów nawleczonych nań paciorków (figura 4; — *b*).

Paciorki kategorii drugiej są o wiele większe od poprzednich i kształtów urozmaiconych: walcowatych (*b* i *b'*), stożkowatych (*c* i *c'*), czworobocznych (*d*), trójkątnych (*f*) i niefornych (*e*). Wyrobione są z masy także niewiadomej, lekkiej, niekiedy dziurkowatej, budowy gąbczastej, kruchej, koloru białego, żółtawego i mającej połysk złocisty. Z tej kategorii paciorków znajdowały się okrucy wyrobionych ze szkła ludzaco podobnego do bursztynu; żadnego jednakże szklanego paciorka całkowitego nie znalazłem. Wszystkich paciorków tej kategorii było zaledwie kilkanaście.

Ozdoby wreszcie z muszelek (fig. 4; — *m. m. m.*) przedstawiają okazy przedziurawionych małżowin muszli morskiej gatunku *Cyclonassa neritea*. Linné (dawniejszego *Buccinum neriteum*), zamieszkującej głównie Morze Śródziemne. O ile sądzić można ze sposobu przedziurawienia tych muszelek, nawlekane być one musiały na sposób koralu, lub wisiorków.

Małżowiny muszli *Cyclonassa neritea* Lin., używane na przyozdobienie, znane są niejednokrotnie i w dziełach ornamentacyjnych człowieka przedhistorycznego odegrywały niepoślednią rolę od czasów najdawniejszych aż do dni naszych. Dziś bowiem jeszcze mieszkańcy dawnych posiadłości rosyjskich w północnej Ameryce, oraz na wyspach Salomona, używają ich do przyozdobień stroju osób dorosłych, tudzież opasań (*pagnes*) przeznaczonych dla dzieci¹). Muzeum w *Louvre* posiada kilka takich opasań dzieciennych, pochodzących z wysp Karolińskich, przyozdobionych muszlami gatunków rozmaitych, pomiędzy którymi znajduje się także i *Cyclonassa neritea*²). W czasach wieku kamiennego południowo-zachodniej Europy, małżowiny tej muszli używane były nader obficie. Na dwóch szkieletach dzieciennych, odkrytych przez Riviéra w jednej z grot mentońskich, właściwie w pierwszej grotce mentońskiej, czyli w grotcie Dzieciątka (*Grotte des Enfants*) były takie same opasania przyozdobione mnóstwem tychże małżowin, a w grotcie czwartej tejże miejscowości, zwanej *Grotte de Cavillon* (w narzeczu miejscowem *Borma dou Cavillon*), stanowiły one przyozdobienie głowy i lewej nogi szkieletu osoby dorosłej. Nakoniec, w grotcie szóstej mentońskiej *Bausso du Torre; caverna della Cioppa*

¹) Opasania te okrywają środkową część człowieka, od bioder po łdki.

²) Przywiezione one zostały przez ekspedycję ZÉLÉGO (RIVIÉRE: *De l'antiquité de l'homme dans les Alpes-maritimes*, Paris 1878—87, str. 80 i 119).

del Ponte), *Cyclonassa neritea* wchodziła w skład bransolety szkieletu pierwszego, oraz wspaniałego ubioru głowy na szkielecie drugim¹⁾.

Naczynie czwarte (Tabl. III, fig. 5) należy do naczyń małych, przeznaczanych zwykle na kości dziecinne i odznacza się od innych naczyń tutejszych tem, że ma jedno uszko. Wysokość tego naczynia wynosi 70 mm, średnica otworu 90 mm, średnica brzuśca 106 mm, średnica dna 40 mm; największa wydętość brzuśca leży w wysokości 30 mm. Wyrobienie tego naczynia jest niewiele staranniejsze od wyrobu naczyń poprzednich; kolor jego masy garcarskiej jest żółtawy; powierzchnia gładzona.

Dwa nakoniec naczynia następne (Tabl. III. fig. 6 i 7) są jeszcze mniejsze niż naczynie poprzednie. Wylepione niezbyt starannie, z gliny urobionej ordynarnie, koloru ciemno-błotnego, bez przyozdobień, z powierzchnią gładzoną, mają one rozmiary następujące:

Naczynie fig. 6. Naczynie fig. 7.

Wysokość całkowita	66 mm.	64 mm.
Średnica otworu . . .	40 "	60 "
" brzuśca . . .	54 "	74 "
" dna	26 "	36 "

Największa wydętość

brzuśca leży w wysokości 24 " 37 "

Z ułameków nakoniec naczyń grobów innych, a które nie dały się złożyć w jakąś całość znaczniejszą, należy zwrócić uwagę na ułamek brzegu naczynia, który wyobraża fig. 8 tablicy III. Przyozdobiony on jest walcem nalepionym z ornamentyką wygniataną palcem, oraz szeregami na wylot przechodzących dziurek zupełnie tak samo, jak w naczyniu fig. 2 tejże tablicy.

Ze wszystkich przytoczonych tu szczegółów odnoszących się do badanych grobów Uwisły okazuje się, że należą one do tego rodzaju cmentarnych zabytków obrzędu ciałałpalnego, w których niedopalone szczątki kostne zmarłego grzebano w urnie ustawionej w ziemi luźnie, bez żadnej ochrony zewnętrznej i bez żadnej oznaki grobu na powierzchni gruntu. Forma taka grzebania się odpowiada najwięcej zabytkom ciałałpalnym, znanym pod nazwą *ementarzystyk z grobami w urnach odosobnionych*, charakteryzujących krakowski obszar paleoetnologiczny, typem których jest najlepiej dotychczas zbadane cmentarzysko kwaczalskie. Pomimo jednakże tak wielkiego podobieństwa, nie można w opisanych zabytkach uwiślańskich uznać tożsamości rodzajowej z zabytkami kwaczalskimi. Ścisłejsze bowiem porównanie ich z tamtymi wskazuje ważne i zasadnicze różnice. Naczynia grobowe uwiślańskie mają zupełnie inne i więcej urozmaicone od kwaczalskich kształty,

¹⁾ Tenże, *l. c.* str. 139 i 144.

a głównie, nie mają, jak tamte, charakteru naczyń szerokootwornych, lecz przeciwnie, wszystkie one należą do średniootwornych i z tego powodu zgadzają się więcej z naczyniami napełniającymi ciałopalne groby kamienne skrzynkowe Prus królewskich. W budowie ich jest przytem ta szczególność, że w każdym naczyniu uwiślańskim szyja nie odgranicza się niczem od brzuśca, lecz przeciwnie, zlewa się z nim nieznacznie, co w budowie urn kwaczalskich jest tylko nader rzadkim wyjątkiem. Ornamentyka naczyń uwiślańskich nie ma także żadnego powinowactwa stylowego z ornamentyką ceramiki kwaczalskiej; występują bowiem w niej ozdoby złożone z szeregu przetkniętych na wylot dziureczek (fig. 2 i 8 tabl. III), tudzież przyozdobienia wałkowate (fig. 8), przytrafiające się na naczyniach pochodzących z kurhanów i wogóle z zabytków występujących bliżej Morza Czarnego, lecz w ceramice kwaczalskiej wcale nieznane. Nakoniec, przedmioty wewnątrz naczyń znajdowane wskazują na odmienny charakter panującego tu kunsztu w wyrobach metalowych od tego, który znany i rozpowszechniony jest w cmentarzyskach całego obszaru krakowskiego po San; użycie zaś na ozdoby małżowin muszli morskich i wyrobów paciorkowych świadczy o zupełnie innych na te strony wpływach cywilizacyjnych, odmiennych od tych, które oddziaływały na przestrzeń międzyrzecza Wisły i Sanu. Wreszcie, rozmieszczenie naczyń grobowych, rozrzuconych tu na znacznej od siebie odległości, wskazuje, że badany zabytek nie jest we właściwym, ścisłym znaczeniu uporządkowanym cmentarzyskiem, jak wszystkie cmentarzyska typu kwaczalskiego, lecz raczej pewnem polem, lub uroczyskiem, zajmującym znaczną i nieokreśloną przestrzeń, na której, bez żadnego systemu lub porządku, dowolnie, w rozmaitych punktach, odbywały się grzebienia zmarłych. Wszystkie te fakta wzięte razem służą za niemaloważną wskazówkę tego, że badane zabytki uwiślańskie należą do ludów zupełnie innych, jak te, które na międzyrzeczu Sanu i Wisły pozostawiły po sobie systematycznie uporządkowane cmentarzyska.

B. Cmentarzyska z grobami ceglówemi.

Odkryte po raz pierwszy w r. 1889 zabytki ciałopalnego obrzędu pogrzebowego z grobami *ceglówemi* w Wasylkowcach, powiatu husiatyńskiego, opisane przezemnie w Sprawozdaniu mojem w r. 1890 (Zbiór wiad. do Antrop. kraj. T. XIV), znalazłem tym razem w trzech nowych miejscowościach, mianowicie: w Wygnance, w powiecie czortkowskim, w Bileczu-Złotem, w powiecie borszczowskim i w Szczytowiecach, w powiecie zaleszczyckim.

Cmentarzysko w Wygnance (pod Czortkowem).

Od lat już kilku spostrzegano, że przy robotach ziemnych, dokonywanych w ogrodzie i w parku dworskim osady Wygnanki pod Czort-

kowem, wydobywały się z ziemi liczne, podobne do cegły, bryłki gliny palonej, oraz skorupki rozmaitych naczyń malowanych. Właściciel tej osady, WP. Zdzisław Ujejski, zwrócił uwagę na to zjawisko, analogiczne z tem, jakie zaszło w majątku jego Wasylkowcach i zajął się tak zebraniem charakterystycznych okazów tych znalezin, jako też i obserwacją miejsc, na których znaleziny te częściej się przytrafiały. Okazało się wkrótce że najczęściej znajdowały się przedmioty te w północno-wschodnim rogu przylegającego do dworu ogrodu, oraz na południowym stoku pochyłości zajętej parkiem dworskim, w pobliżu strumyka. Przestrzeń pomiędzy temi punktami przedstawia obszar kilkunastu morgów. Charakter jej sytuacyjny wyobraża plan zamieszczony na tablicy III (fig. 9). Jestto płaszczyzna pochylająca się łagodnie ku południowemu wschodowi gdzie dosięga wąwozu, na dnie którego bieży szybki, a obfity potoczek bezimienny, biorący początek we wschodniej ztąd stronie, wśród zagłębień polnych okolicy Olchowa. Po drugiej stronie tego potoczka wznosi się wyniosłe jego wybrzeże lewe, mające stok stromy. Miejsca gdzie się przytrafiały znaleziny oznaczają *a* i *c*.

Korzystając z łaskawego wezwania WP. Zdz. Ujejskiego, przystąpiłem w końcu Września do badań tego obszaru. Pierwsze próby rozpoczęłem w północno zachodnim rogu ogrodu (fig. 9, — *a*). Po rozkopaniu pewnej przestrzeni nie głębiej nad 30 *cm*, okazały się bryły palonej gliny ułożone jedna przy drugiej i tworzące rodzaj pomostu ceglowego, podobnego zupełnie do tego, jaki opisałem w poprzednim sprawozdaniu mojem z badań cmentarzyska w Wasylkowcach (Zbiór wiad. T. XIV). Nie było wątpliwości że się tu ma do czynienia z zabtkiem analogicznym z wasylkowieckim.

Przestrzeń wolna w tem miejscu dla badań nie była obszerną. Z jednej strony ograniczało ją ogrodzenie ogrodowe, z drugiej wąska droga polna, wiodąca do Futuru, po za którą rozpoczynało się pole wówczas już zasiane, a ze strony trzeciej, od zachodu, była koniczyna. Odśloniwszy przestrzeń około 12 kroków długości i 8—10 szerokości i znalazłszy bez przerwy ciągnący się pomost ceglowy, rozpocząłem zdejmowanie brył. Pod nimi, tak samo jak i w Wasylkowcach okazały się kupy skorup naczyń pogniecionych, otoczonych ceglówymi bryłami. Groby te widocznie składały się także z naczyń jedno w drugie wstawionych. Zniszczenie jednakże było tu tak wielkie, iż z całej tej przestrzeni zdołałem w zupełnym składzie ocalić jeden tylko grób złożony z dwu naczyń: wewnętrznego i zewnętrznego, pomiędzy skorupkami których leżał krzemienny grot strzały.

Naczynie wewnętrzne (Tabl. III, fig. 11), miało kształt kubka z otworem nieco zwężonym i z dnem zaokrąglonem. Wylepione z doskonałe urobionej gliny i doskonale wypalone, miało ono ścianki cienkie i delikatne. Po sklejeniu jego kawałków, rozmiary tego kształtnego wyrobu ceramicznego okazały się następujące: wysokość 92 *mm*, średnica otworu 84 *mm*, średnica brzuśca 100 *mm*, średnica dna 0.

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 38 *mm*.

Powierzchnia tego naczynia jest ozdobnie malowana na tle jasnym kolorem brunatno-czerwonym. Rysunek na obu stronach odmienny wyobraża fig. 11 *a*.

Naczyнием z e w n ę t r z n e m tego grobu była obszerna i dość głęboka m i s a wylepiona z takiej samej, doskonale urobionej gliny, lecz roboty grubej i niemalowana (fig. 12). Ma ona 70 *mm* wysokości, 196 *mm* średnicy w otworze i 90 *mm* średnicy dna.

G r o t krzemieny jest wyrobem doskonale i zgrabnie otłukiwanym. Zewnętrzny kształt jego, oraz przekrój podłużny, wyobrażają fig. 13 i 13*a* tablicy III. Ma on długości 44 *mm*, szerokości w tyleu około 15 *mm* i największej grubości 4*mm*. Tylec jego jest nieco uszkodzony.

Z grobów innych zdołałem ocalić dwa tylko niewielkie naczynia, które wyobrażają fig. 10, i 14 tablicy III.

Naczyние pierwsze (fig. 10) jest malutkim i zgrabnym kubeczkim, z dnem zaokrąglonym, doskonale wyrobionym i doskonale wypalonym. Wysokość jego wynosi 88*mm*, średnica otworu 70*mm* i średnica brzuśca 90 *mm*. Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 32 *mm*.

Cała powierzchnia tego naczynia jest malowana kolorem brunatnym na tle jasnym, blado-żółtawem. Ścianki boczne mają rysunek jednaki, powtarzający się na obu jego połowach, który wyobraża fig. 10*a*; dno zaś całe pokryte jest pręgiem brunatnym, zwiniętym ślimakowato (fig. 10 *b*).

Naczyние drugie, także niewielkie, innego kształtu, lecz niemniej zgrabne i proporcjonalne, z szyjką oddzielającą się od brzuśca, wyobraża fig. 14 tablicy III. Rozmiary jego są następujące:

Wysokość całkowita	128 <i>mm</i>
Średnica otworu . .	66 "
" brzuśca . .	130 "
" dna	56 "

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 50 *mm* od dna, a wysokość szyi ma 28 *mm*.

Po obu stronach, na poziomie największej wydętości brzuśca tego naczynia, w dwóch przeciwległych sobie punktach, nalepione są pionowo przebite uszy, mające kształt guzowaty.

Cała powierzchnia tego naczynia była malowana kolorem brunatnym na tle jasnym, żółtawo-czerwonym. Rysunek jednakże ten z większej części powierzchni zniknął zupełnie, i miejscami tylko pozostały po nim oznaczone na figurze pręgi, z których widać, iż był on urozmaicony; inny na brzuścu, a inny na szyi.

Zachodnia strona badanej przestrzeni tego cmentarzyska, przylegająca do koniczyny, była najwięcej zrujnowana. Bryły ceglowne w wielu miejscach przerywały się lub znikwały zupełnie, a w ziemi znajdowała się znaczna ilość kawałków kości zwierzęcych (wołu i świni). Węgłi

jednakże nigdzie tu nie spostrzegłem; znalazł się tylko ułamek otłukwanego narzędzia krzemienego (Tabl. III, fig. 17). Zdaje się, że z tej strony groby już się kończyły zupełnie, lub przerywały się na jakąś przestrzeń znaczniejszą.

Przeniosłem następnie badania na punkt inny, położony wewnątrz ogrodu (fig. 9, — *b*). Tu powtórzył się ten sam charakter budowy grobów jaki znalazłem na miejscu poprzednim, lecz więcej tu jeszcze było śladów zrujnowania, co przypisać należy uprawie ogrodu od lat dawnych. Znajdowałem więc szczątki naczyń powiększej części już nie na ich miejscu pierwotnym, lecz przemieszane i porozrzucane. W obec rozległej przestrzeni tego cmentarzyska, potrzebującej systematycznego zbadania, przy braku robotnika w tej porze, kiedy te badania rozpocząłem, zmuszony byłem odłożyć je do czasu innego.

Z pomiędzy wydobytych przy tem badaniu ułamków, znalazły się takie, z których zestawilem jedno niepospolicie okazałe i wspaniałe malowane naczynie, kształt którego wyobraża fig. 15 tablicy III, a rysunek jednej jego strony wykonany kolorem brunatnym na tle jasnym, — fig. 15*a*; strona druga malowana jest tak samo. Obie połowy tego rysunku rozdzielają kształtne, poziomo przedziurawione uszy. Wysokość tego naczynia wynosi 160 *mm*, średnica otworu ma 120 *mm*, średnica brzuśca 171 *mm*, dno zaokrąglone. Największa wydatłość brzuśca leży w wysokości 48 *mm*, a wysokość szyi (od uszów do brzegu otworu) ma 38 *mm*.

W szeregu licznych, znanych już nam z tego rodzaju zabytków naczyń grobowych, opisane to naczynie, tak pod względem swych kształtów i w ogóle całego swego technicznego obrobienia, jakoteż i pod względem malarskiego udekorowania powierzchni, przedstawia niepospolicie udatną i we wszystkich swych szczegółach garncarskich niezwykle harmonijną całość, świadcząca wymownie o wysokim stopniu rozwoju techniki i gustu miejscowej umiejętności ceramicznej. Że zaś wyroby tak udoskonalonej ceramiki nie były tu wyjątkowe, świadczą o tem nader liczne ułamki rozmaitych naczyń, na których widać części sutej i gustownej ornamentyki malarskiej. Jeden z takich ułamków suto przyozdobionego naczynia wyobraża fig. 16 tejże tablicy.

2. Cmentarzysko w „Bilczu-Złotem“, w powiecie borszczowskim.

Plan sytuacyjny okolicy tego miejsca, na którym odkryte zostało cmentarzysko z grobami ceglówemi w Bilczu - Złotem, wyobraża fig. 1 tablicy IV. Jestto jedna z tych głębokich kotlin, których szereg, wyżłobiony wodami aluwijalnemi w osadach trzeciorzędnych, tworzy wzdłuż całego dolnego biegu Seretu ową niezwykle oryginalną i charakterystyczną rzeźbę kraju, jaką się odznacza cały nadseriecki pas jego aż do ujścia tej rzeki do Dniestru. Okrągławo rozpoczynająca się od północy kotlina bilczecka, otoczona na początku swym od zachodu, północy i wschodu stromo sterzącemi wyżynami, otwiera się

ku południowi rozległą płaszczyzną i w kierunku południowo-zachodnim, w odległości mniej więcej 1 do 1½ *klm.*, dosięga koryta Seretu. Na szerokiej przestrzeni dna tej malowniczej kotliny, zagłębionego na kilkadziesiąt metrów, aż do poziomu utworów syllurskich, rozłożone jest dzisiejsze miasteczko Bilcze-Złote, wraz z przylegającą doń wsią, a tuż od północnego tej kotliny początku, do samego podnóża północnych spadzistości, wydatnie zarysowuje się lekka, wydłużona wyniosłość zajęta pałacem dworskim i otaczającym go obszernym parkiem. Na południowym, lekko pochylającym się stoku tej środkowej wyniosłości, w obrębie parku pałacowego (fig. 1; A), w Czerwcu 1884, odkryto pierwsze ślady cmentarzyska.

Miejsce to odległe jest o paręset kroków od pałacu w kierunku zachodnim, a o kroków kilkanaście na południe od znajdującego się tu *grobowca Kozickiej* (a) i leży przy samej drożynie parku, której część sobą zajmuje. Przy wykonywaniu w owym czasie robót kanalizacyjnych, rów przeznaczony dla jednego z kanałów przeszedł przez sam prawie środek cmentarzyska. Stało się to pod nieobecność dzisiejszego właściciela Bilcza, ks. I. Sapięhy, który, wróciwszy po ukończonym przekopaniu rowu, widział dokonane już zniszczenie części zabytku. Ziemia wyrzucona z rowu przepelniona była mnóstwem ułamków rozmaitych naczyń malowanych, a w przekroju obu jego ścian widoczną była gruba wastwa przeciętych takichże naczyń, oraz brył palonej gliny. Po zasypaniu tego rowu, miejsce to pozostawało nietkniętem aż do roku 1889, w którym to czasie, Kustosz Muzeum im. ks. Lubomirskich, istniejącego przy zakładzie narod. Ossolińskich we Lwowie, p. Pawłowicz, w obecności księcia L. Sapięhy rozpoczął w nim badanie. Rozkopano wówczas przestrzeń kilkunastu kroków długości, położoną o kilka kroków na południe od wspomnianego wyżej grobowca (a) i w bardzo krótkim czasie wydobyto ztąd mnóstwo skorup naczyń pogniecionych, przyczem znalazły się także i naczynia zupełnie całkowite. Z niektórych ułamków dały się jeszcze zestawić i skleić dwa naczynia, które obecnie znajdują się w Muzeum im. ks. Lubomirskich we Lwowie razem z niecałkowitym sprzętem glinianym, zwanym *dwójniakiem* (Katalog. Muz. Nr 2138).

Oba skleione z ułamków naczynia należą do grubych wyrobów ceramicznych, lepienia ręcznego, i odznaczają się niepospolitą, chociaż niejednakową wielkością. W obrobieniu ich nieznać zbytniej staranności, ani pod względem wymodelowania kształtu, ani też co do nadania powierzchniowego wejrzenia wyrobu przez staranniejsze ogładzenie, lub przyozdobienie ścianek.

Naczynie pierwsze, większe, a zarazem i największe ze znanych z tego cmentarzyska naczyń, odpowiednio do swej wielkości ma ścianki grube, dochodzące do paru centymetrów. W budowie swej różni się naczynie to od innych tem, że w otworze ma w jednym miejscu wygięcie w rodzaju dzióbka, jak to bywa zwykle u naczyń przez-

naczonych na płyny. Po obu stronach, w dwu przeciwległych sobie punktach, nalepione są mocne i niezbyt kształtne, grube ucha.

Kształt tego naczynia wyobraża przyłączona fig. Nr 14, a rozmiary jego są następujące:

Wysokość całkowita	620 mm
Średnica otworu . .	310 „
„ brzuśca . .	504 „
„ dna	170 „

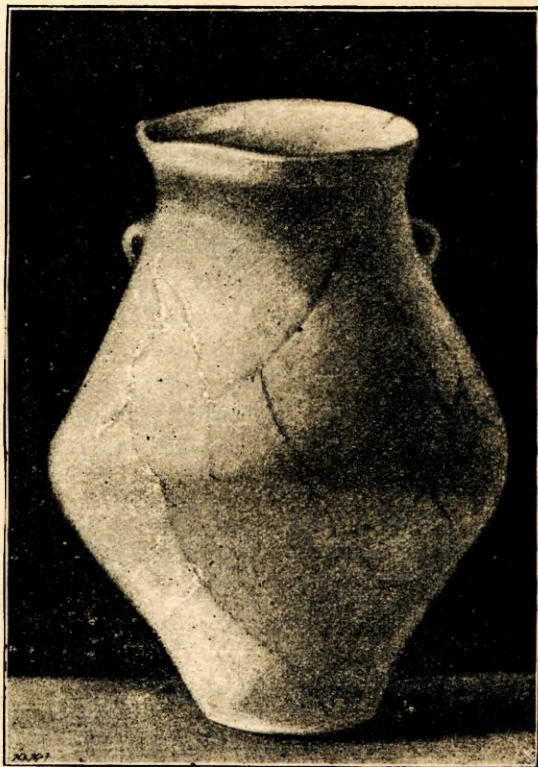


Fig. Nr 14.— $\frac{1}{8}$.

Naczynie gliniane wielkie z cmentarzyska z grobami ceglówemi w Bilezu - Złotem.

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 280 mm, a wysokość szyi, od ucha do brzegu naczynia, ma 60 mm.

Powierzchnia tego naczynia niemalowana, ma kolor brudno-czerwony, i jest słabo ogladzona.

Naczynie drugie, o połowę prawie niższe od poprzedniego, baniaste, z szyją rozszerzoną, niemalowane, wyobraża fig. Nr 15. Rozmiary jego są następujące:

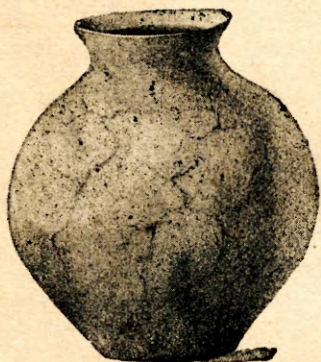


Fig. Nr 15.— $\frac{1}{3}$.
Naczynie gliniane z cmentarzyska
z grobami ceglowymi
w Bilczu-Złotem.

Wysokość całkowita 355 mm
Średnica otworu . . 168 „
„ brzuśca . . 333 „
„ dna 140 „

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 150 mm; wysokość szyi, od punktu największej wklęsłości do brzgu, ma 34 mm.

Dwojniak niecałkowity, którego jedna tylko połowa ocalała, uzupełniony w rysunku, wyobraża fig. 9, a przekrój jego pionowy, — fig. 9a tablicy IV. Kształt tego dwojniaka różni się od jedyne go dotychczas, dawniej znanego, dwojniaka z Horodnicy, nad Dniestrem, znalezione go w 1878 ¹⁾, tem, że podstawa jego słupków jest o wiele węższa od wierzchnich czasz. Na tej zwężonej, słupkowej podstawie wznosi się baryłkowaty słupek środkowy, przedłużenie którego tworzy rozwarty misowaty otwór czaszy. Wnętrze jego przedziurawione jest na wylot tak samo, jak w dwojniaku horodnickim (fig. 9a), a połączenie z drugą jego połową stanowi jedna tylko płaska poprzeczka pozioma. U góry niema o połączenia kabłąkowego jak dwojniak horodnicki; każda jego czasza jest odosobniona.

Całkowita wysokość tego dwojniaka wynosi 180 mm, wysokość baryłkowego słupka środkowego 92 mm, wysokość podstawy 28 mm, wysokość czaszy górnej 60 mm; średnica otworu czaszy górnej ma 134 mm, średnica otworu podstawy 80 mm, średnica środkowego słupka w miejscu największej jego wydętości 108 mm, średnica wcięcia górnego 80 mm, a wcięcia dolnego 64 mm.

Cała powierzchnia wyrobu jest gładzona, lecz, o ile się zdaje, nie była wcale malowana; urobienie gliny jest doskonałe, a wypalenie *terrakotowe*.

Przedmioty pozostałe z tego badania na miejscu stanowiły sześć ozdobnych naczyń rozmaitego kształtu, dwojniak drugi i kilka narzędzi

¹⁾ Ob. Wł. PRZYBYŚAŃSKI: *Ustęp z poszukiwań archeolog. w Horodnicy nad Dniestrem w r. 1878* (Zbiór wiad. do Antrop. kraj. T. III. Kraków 1879, str. 70).

krzemienych łupanych. Wszystkie te przedmioty, z daru ks. L. Sapiehy, przeszły na własność Muzeum Akademii Umiejętności. Sąto za-
bytki godne bliższego nad niemi zastanowienia się.

Zewnętrzne kształty wyrobów ceramicznych wyobrażają fig. 2—8
tablicy IV.

Naczynie pierwsze (fig. 2), niepospolicie zgrabne, z otworem
kształtnie rozwartym na zewnątrz, co tworzy małą jego szyjkę, ma
dwoje guzowatych, pionowo przebitych uch (fig. 2 *b*), umieszczonych
w miejscu największej wydętości brzuśca. Wysokość całkowita tego na-
czynia wynosi 120 *mm*, średnica otworu 70 *mm*, średnica szyi 66 *mm*,
średnica brzuśca 102 *mm* (z wypukłością uch, 126 *mm*), średnica dna
38 *mm*. Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 52 *mm*, a wy-
sokość szyjki, od punktu największej wklęsłości do brzegu naczynia,
ma 16 *mm*.

Na największą uwagę w naczyniu tem zasługuje strona jego de-
koracyjna. Cała górna jego połowa ma tło czerwone, na którym u góry,
w miejscu największej wklęsłości szyjki, obiega dość szeroki pasek
malowany farbą czarno-brunatną. Niżej, na górnej połowie brzuśca,
pomiędzy takiemiż, lecz nieco większemi dwoma paskami, na każdej
połowie naczynia, między jego uszami, leżą po dwa takimże kolorem
malowane rysunki kształtu węzownic, których końce cienkie owijają
po dwakroć guzowate uszy naczynia (fig. 2—*a*). Cały charakter tych
malowanych przyozdobień zdradza styl niezaprzeczenie grecki.

Naczynie drugie (fig. 3) małego większe od naczynia poprzed-
niego, znacznie wydęte, z małą szyjką, ma wysokości 125 *mm*,
średnicy otworu 82 *mm*, średnicy w szyi 75 *mm*, średnicy brzuśca
127 *mm* i średnicy dna 40 *mm*. Największa wydętość brzuśca leży
w wysokości 54 *mm*, a szyjka ma wysokości 14 *mm*.

Naczynie to należy także do ozdobiście malowanych. Na czer-
wonem tle, pokrywającym całą jego powierzchnię, w miejscu najwięk-
szej wklęsłości szyi, otacza je pasek koloru czarno-brunatnego, a na
górnej połowie brzuśca, tak jak w naczyniu pierwszym (fig. 2), po-
między dwoma takiemiż paskami cieńszymi, leżą w około naczynia
czarno-brunatnego koloru esowate rysunki fantazyjne motywów także
greckich.

Naczynie trzecie (fig. 4), całkiem gładkie, bez uch, niemniej
udatnego, zgrabnego kształtu, ma wysokości 114 *mm*, średnicy otworu
74 *mm*, średnicy brzuśca 104 *mm*, średnicy dna 36 *mm*. Największa
wydętość jego brzuśca leży w wysokości 50 *mm*. Cała powierzchnia
tego naczynia pomalowana jest na czerwono.

Naczynie czwarte (fig. 6), jest głęboką i szeroką misą, z ot-
worem mocno rozwartym i z brzuścem rozdętym. Wysokość tej misy
wynosi 108 *mm*, średnica otworu 180 *mm*, średnica szyi 152 *mm*,
średnica brzuśca 156 *mm*, średnica dna 90 *mm*. Największa wydętość
brzuśca leży w wysokości 46 *mm*, a szyja ma wysokości 40 *mm*. Cała

powierzchnia naczyńia ma naturalny kolor czerwony; śladów malowania nie znać na niej nigdzie; stopień wypalenia, stosunkowo do naczyń innych, jest słaby.

Naczynie piąte (fig. 5) jest także misą szerokootworną, kształtów i proporcji o wiele udatniejszych niż misa poprzednia. Ma ona wysokości 60 mm, średnicy otworu 172 mm, średnicy brzuśca 112 mm, średnicy dna 61 mm; największa wydętość brzuśca leży w niej w wysokości 12 mm. Cała zewnętrzna powierzchnia tej misy jest malowana w sposób wyobrażony na fig. 5a. Na tle jasnym rozchodzą się od koła jej dna pręgi koloru jasno-czerwonego, ułożone w grupy po cztery i po sześć w kształcie krzyża. Na powierzchni wewnętrznej śladów malowania nie ma.

Naczynie szóste (fig. 7, 7a i 7b) jest okazem wyrobu ceramicznego najozdobniejszego ze wszystkich, jakie na tem cmentarzysku dotychczas zdobyte zostały. Jest to niewielka, zgrabna miseczka, w której niepospolicie udatny kształt i całe, w wysokim stopniu doskonałe, obrobienie garncarskie łączy się z wytwornem i sutem malarskiem udekorowaniem powierzchni. Ma ona wysokości 60 mm, średnicy otworu 154 mm, średnicy brzuśca 104 mm i średnicy dna 40 mm. Stronę jej zewnętrzną, malowaną, wyobraża fig. 7a, a zdobiący ją rysunek, ułożony na jednej płaszczyźnie, przedstawia fig. 7b. Jestto wielka, okazała, fantazyjna rozeta, zajmująca dno i całą wypukłość brzuśca naczyńia, otoczona wieńcem liściowym. Rysunek jest koloru czarnego, malowany na tle krwisto-czerwonym.

Dwojniak drugi (fig. 8 i 8a) kształtem swym zbliża się najwięcej do najdawniejszego dwojniaka horodnickiego, o którym już wyżej wspomniałem. Czasze jego dolne nie mają formy słupka tworzącego podstawę, jak w dwojniaku bileczekim poprzednim (fig. 9), lecz, tak samo jak w horodnickim, są zupełnie podobne do czasz górnych. Baryłkowate jego słupce środkowe są znacznie wydęte, a oprócz poprzeczki poziomej, słupce te łączącej, obie połowy dwojniaka, także na podobieństwo horodnickiego, łączy u góry kabłąk. Przez kabłąk ten górny i przez środkową poprzeczkę przebite są dziury (fig. 8a, — d. d.).

Drugi ten dwojniak wydobyty został prawie całkowity, gdyż brak mu tylko było jednej czaszy dolnej (fig. 8 i 8a, — a.), którą dorobiono według kształtu czaszy drugiej. Wysokość jego (włączając kabłąk górny) wynosi 202 mm, szerokość całkowita (obu połów) zajmuje u góry 276, a u dołu 264 mm; otwór czasz górnych ma średnicy 112 mm, a dolnych 120 mm. Wysokość słupców środkowych (baryłkowatych) wynosi 72 mm, wysokość obu czasz górnych ma 48 mm, a dolnych 68 mm. Średnica największej wydętości baryłkowatych słupców ma 92 mm. Wnętrze całe przebite jest na wylot otworem, w sposób wyobrażony w przekroju tego dwojniaka na fig. 8a.

Powierzchnia zewnętrzna tego dwojniaka była widocznie suto przyozdobiona malowaniem, które zniszczało. Na czerwonym jej tle

pozostały tylko ślady ślimakowato ułożonych brunatnych pręgów, widocznych tu i owdzie na środkowych słupcach baryłkowatych, oraz na czaszy dolnej.

Z kilku narzędzi, oraz odłupków krzemiennych, pochodzących z tejże miejscowości, dwa okazałe noże krzemienne wyobrażają w wielkości ich naturalnej rysunki figury Nr 16. Jeden z tych nożów znaleziono

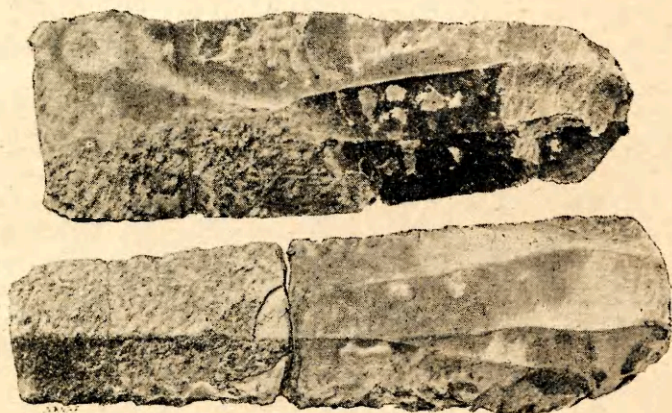


Fig. Nr 16.— $\frac{1}{4}$.

Noże krzemienne łupane z cmentarzyska z grobami ceglówemi w Bilezu-Złotem.

na samem cmentarzysku, pomiędzy skorupami naczyń grobowych, podczas badań p. Pawłowicza, a drugi, w pobliżu cmentarzyska.

Po zniszczeniach, którym uległo opisane miejsce, późną już jesienią, bo w Listopadzie (1—7 Listop.) zeszłego roku rozpocząłem tu raz jeszcze poszukiwania, a to wspólnie z czeigodnym onego właścicielem, członkiem Komisyi antropologicznej Akademii Umiejętności, ks. Leonem Sapielą, od którego miałem przytem dokładne wskazówki co do punktów, w których roboty poprzednie były dokonywane.

Przedewszystkiem należało się przekonać jak daleko sięgał obszar zabytkiem tym zajęty. W tym celu przekopano kilka rowów od północnej i wschodniej strony tego miejsca, w którym najobfitsze okazywały się dotychczas wykopaliny. Dwa rowy, po kilkanaście metrów długości, przekopane od północnej strony, tuż za pomnikiem *Kozickiej* (Tabl. IV, fig. 1,—a) wskazały, że w tym kierunku, w głębokości przeszło 1 metra, żadnego nigdzie ułamka nawet skorupy nie było. Takie same rowy kopane od strony zachodniej, po za drożyną parkową, dały te same wypadki. Widocznem więc było, że w obu tych kierunkach

cmentarzysko albo się wcale nie szerzyło, albo, że w ostatecznym razie, wskutek pochyłości gruntu, zostało ono zapłynięte zbyt grubymi napływami aluwialnymi. Pozostawało zatem skierować poszukiwania w stronę południowo-wschodnią. W tym też kierunku rozpoczęły się dalsze roboty badawcze, poczynając je od punktu rozkopanego dawniej przez p. Pawłowicza. Zaraz od północnego końca rozkopywanego tu rowu, w głębokości około 50 cm, zaczęły się pokazywać luźne, tu i owdzie w ziemi rozsiane ułamki naczyń i kawałki brył palonej gliny. Było punkt, na którym kończyły się rozkopywania dawniejsze i wśląd za tem, ku południowi nastąpiła już jednolita masa brył glinianych, ściśle przy sobie ułożonych. Po odsłonięciu z ziemi pewnej przestrzeni, ukazał się znany już nam pomost gliniany, którego widok zewnętrzny różnił się o tyle tylko od takichże pomostów badanych w Wasylkowcach i w Wygnance, że powierzchnia jego nie była tak równą jak w tamtych. Po zupełnem zbadaniu tego miejsca okazało się, że nierówność ta zależała od pochyłości gruntu, na którym był ułożony. Wobec zbyt spóźnionej pory jesiennej i niepewnej pogody, odsłoniliśmy z ziemi kilka tylko metrów kwadratowych tego bryłowego pomostu: W układzie brył palonej gliny i wogóle, w całej jego budowie, nie było żadnej różnicy od tego urządzenia, jakie opisałem w poprzednim sprawozdaniu mojem z badań cmentarzyska w Wasylkowcach (Zbiór wiad. T. XIV), oraz wyżej, przy badaniach dokonanych w Wygnance. Bryły ceglówce ułożone były przy sobie ściśle, a pomiędzy niemi znajdowały się także luźne kawałki naczyń uszkodzonych widocznie przy ich wyrabianiu, gdyż byłyto przeważnie części naczyń pokureczonych w ogniu, przepalonych, a niekiedy zupełnie nawet zeszlonych, słowem, zbrakowany wyrób garncarski, użyty jako materyjał budowlany do obstawienia grobów razem z bryłami palonej gliny.

Po zdjęciu wierzchniej części tego pokładu ceglówce, okazały się w półmetrowej mniej więcej od siebie odległości gniazda grobowe, napełnione pogniecionymi naczyniami. Na dwumetrowej przestrzeni wzdłuż i mało co mniejszej wszerz, było grobów pięć. Trzy groby leżały na jednej północno-południowej linii, a dwa tworzyły drugą linię w takimże kierunku, położoną o $\frac{1}{2}$ metra na wschód od pierwszej.

Wewnętrzny skład i uporządkowanie tych grobów było następujące :

Grób I składał się, z dwu naczyń jedno w drugie wstawionych, jak to wyobraża fig. Nr 17 (ob. str. 60). Na gruncie nieruszonym (*g*), w około naczynia zewnętrznego (*a—a*) leżało kilkanaście skorup naczyń potłuczonych, przeważnie malowanych (s. s.) i parę kawałków węgla drzewnego (*w. w.*), a przy wschodnim jego boku, pomiędzy skorupkami, znajdował się odłupek krzemieny, mający kształt nożyka (*n*). Pod ciężarem gniotących te naczynia brył glinianych, naczynie zewnętrzne było całkiem rozłupane na wielkie odłamy, rozłożone promieniami od dna, a wewnętrzne (*b*), mniej naciskowi ulegające, mniej też było

uszkodzone i leżało pochylone na bok. Na dnie tego ostatniego naczynia (*b*) leżała skorupka naczynia malowanego (*s*¹ — *s*¹) ze zmurzałym kawałkiem palonej kości (*k*) koloru sinawo-czarnego.

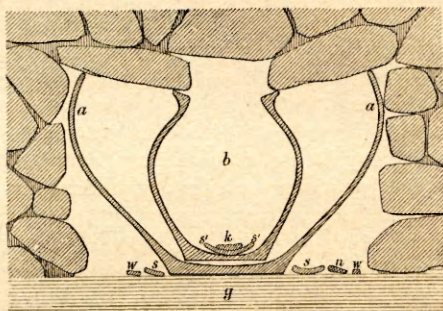


Fig. Nr 17. — Skala $\frac{1}{8}$.

Przekrój pionowy grobu ceglownego Nr 1 cmentarzyska w Bilezu-Złotem.
a. a. Naczynie zewnętrzne; *b.* Naczynie wewnętrzne; *s. s.* i *s*¹. *s*¹. Skorupki naczyń; *n.* Nożyk krzemienno-lupany; *w. w.* Kawałki węgla drzewnego; *k.* Ułamek kości palonej; *g.* grunt nieruszony.

Naczynie zewnętrzne (Tabl. V, fig. 1), mające kształt wielkiego, nader foremnie i udatnie wyrobionego *krateru*, lepienia ręcznego, koloru gliniano-żółtego, doskonale wypalone, z mocnym terakotowym dźwiękiem, miało powierzchnię starannie ogładzoną, niemalowaną i niczem nieprzyozdobioną. Po sklejeniu rozlupanych jego kawałków, rozmiary tego naczynia okazały się następujące:

Wysokość całkowita	210	mm
Średnica otworu . .	310	„
„ brzuśca . .	334	„
„ dna	126	„

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 168 mm. Grubość ścianek dochodzi miejscami do 10 mm. Wewnątrz i zewnątrz znać na ściankach obfity biały osad wapienny.

Naczynie wewnętrzne (Tabl. V, fig. 2), wielkości średniej, kształtnie wyrobione, z grubym płaskim brzegiem otworu, wypalenia, tak samo jak i poprzednie, doskonałego, na zewnątrz jest malowane. Na ceglasto-czerwonem tle, którem pokryta jest cała jego zewnętrzna powierzchnia, w połowie wysokości szyi, obiega falisto gruby czarny pasek, poczem niżej, na górnej części brzuśca, leży trzy także, czarne, nieco cieńsze paski otaczające naczynie w kierunku poziomym, a pod nimi, w niewielkich od siebie odstępach, następuje sześć czarno malowanych upiększeń fantazyjnych. Malowanie, chociaż uszkodzone, w wielu miejscach zniknęło zupełnie, a w innych słabe po niem pozostały śla-

dy, pomimo to cały rysunek dał się dość dokładnie wysledzić. Gruby, płaski brzeg otworu jest także upiększony w około czarnymi plamami.

Rozmiary tego naczynia są następujące:

Wysokość całkowita	178 mm
Średnica otworu	112 "
„ brzuśca	162 "
„ dna	88 "
„ szyi w miejscu naj- większej wklęsłości	96 "
Wysokość szyi	26 "

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 92 mm, grubość ścianek dochodzi 6 mm, a szerokość brzegu otworu ma 12 mm.

O d ł u p e k k r z e m i e n n y, znaleziony przy wschodnim boku tego grobu ma kształt nieforemnego nożyka wydłużonego.

Grób 2. (fig. Nr 18), stanowiło jedno, niepospolitej wielkości naczynie (A), kształtu oryginalnego, ustawione również niezwykle: dnem do góry. Przykrywało ono mały kawałek zmurszałej palonej kości koloru sinawo-czarnego (k), leżący na niewielkim ułamku naczynia

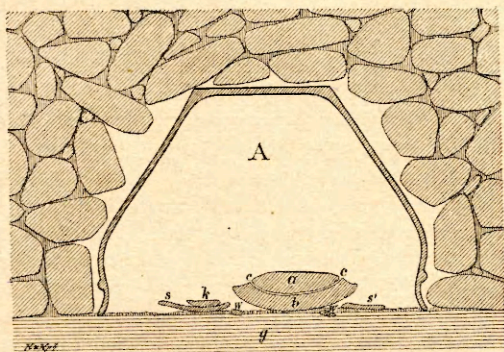


fig. Nr 18. — Skala $\frac{1}{8}$.

Przekrój pionowy grobu ceglownego Nr 2 cmentarzyska w Bilezu-Złotem.

A. Naczynie grobowe, ustawione dnem do góry; a. b. Dwa wyroby gliniane, jeden w drugi włożone; c-c. Tkanina z masą wapienną przedzielająca wyroby a i b; k. Kawałek kości palonej; s. i s'. Skorupki naczyń malowanych; w. w. Węgla drzewne; g. Grunt nieruszony.

malowanego (s), obok którego leżały zagadkowego znaczenia dwa gliniane wyroby (a i b) jeden w drugi włożone i dwa kawałki węgla drzewnego (w. w.), oraz skorupka jakiegoś stłuczonego naczynia malowanego (s'). W około tego naczynia skorup naczyń potłuczonych nie było wcale. Stało ono na gruncie nieruszonym (g) i stykało się bez

pośrednio ze swem otoczeniem bryłowym. Ciężarem tych brył glinianych naczynie to było bardzo uszkodzone, a rozmiękle od wilgoci dno jego było zupełnie zniszczone.

Oryginalne, tak ze swego ustawienia, jakoteż i z wyrobu, z kształtu i z przyozdobienia, jedyne w tym grobie naczynie to, ulepione jest ręcznie ze szczególniejszej masy glinianej koloru zupełnie *białego*¹⁾. Kształt jego (Tabl. V, fig. 3) jest bardzo szerokootworny, kloszowaty. Szczególnie, tak jak stało ono w grobie, przewrócone dnem do góry (fig. Nr 18; ob. str. 61), przypomina zupełnie tak zwane klosze w grobach *podkloszowych*, charakteryzujące się tak niezwykłą swą szerokootwornością, jakoteż i położeniem największego wydęcia brzuśca przy samym prawie otworze. Charakter ten wskazują niżej następujące jego pomiary:

Wysokość całkowita . . .	236 mm
Średnica otworu	350 "
" brzuśca	350 "
" dna	140 "

Największa wydętość brzuśca leży w odległości 180 mm od dna, a wysokość szyi nieprzechodzi 40 mm i ma średnicę 330 mm.

Należy więc to naczynie do największych, jakie przy badaniu tego rodzaju cmentarzysk napotkać dotychczas się udało i jest do tego stopnia szerokootwornem, że średnica jego brzuśca zupełnie się równa średnicy otworu. Porównywując je ze wspomnianymi kloszami grobów podkloszowych okazuje się, że jest ono nietylko z ogólnego swego kształtu, lecz i z proporcji swych części zupełnie do nich podobne²⁾.

Przyozdobienie zewnętrzne tego naczynia jest sute i dość skomplikowane. W dwóch przeciwległych sobie punktach, na poziomie wklęsłości szyi znajduje się po parze nalepionych guzków. Przy otworze otacza je w około szereg pionowo leżących, gęsto wygniatanych prążków, w kształcie bruzd dzielących się na grupy, po kilka, w parucalowej od siebie odległości. Poniżej guzków następują stopniowo ku dołowi drobniejące dołki tłoczone, blisko siebie i w jednakowych odstępach leżące. Cała opisana ornamentyka wklęsła wytłoczona jest widocznie odpowiedniami do tego narzędziami i wykonana na naczyniu w stanie jego surowym i bardzo wilgotnym, czego dowodzi zapłynięcie w wielu miejscach obrysów rysunku tłoczonego.

¹⁾ Użycie do wyrobu tego naczynia gliny białej, tworzącej szczególniejszą masę, która i po wypaleniu naczynia nieutraciła właściwego sobie koloru białego, a zupełnie podobną jest do tej, jaka użyta była do wyrobu drobnych pacioreczków w grobie ciałopalnym Uwisły (ob. wyżej, str. 46 i Tabl. III, fig. 4 a-a), nasuwa znowu domysł o próbach zastosowania w ceramice ówczesnej *kaolinu*, do którego masa naczynia jest bardzo podobna.

²⁾ Kształty kloszów wyobrażają liczne figury tablic XXX i XXXI, sery I dzieła mego „*Zabytki przedhistoryczne ziem polskich*“ (Prusy król.), a wymiary ich zamieszczone są w objaśnieniach tychże tablic.

Dwa, jak powiedziałem, zagadkowe wyroby gliniane, naczyniem tem przykryte stanowią: 1) Wypukły krążeczek gliniany, mający kształt gomółki w rodzaju placuszka, 85 mm średnicy i 64 mm największej grubości w środku (Tabl. V, fig. 4 i fig. Nr 18; — a; str. 61), dobrze wypalony, koloru czerwonego i 2) zlepek gliniany (fig. Nr 18; — b), wypalony słabiej. Wyrób pierwszy widocznie wtłoczony był w surową masę zlepkę glinianego, który z odciskiem tym został wypalony. Pomiędzy temi dwoma wyrobami znajdowała się spora ilość białej masy wapiennej (fig. Nr 18; — c. c.), na której pozostał bardzo wyraźny odcisk jakiejś grubej tkaniny.

Pomiędzy skorupkami leżącymi pod naczyniem tego grobu znajdował się nożyk krzemienisty, który w wielkości naturalnej wyobraża fig. 5 tablicy V.

Grób 3 składał się z dwu niewielkich naczyń bardzo uszkodzonych, z których zewnętrzne (Tabl. V, fig. 6), miało dno odtłuczone i tym sposobem nałożone było na drugie, wewnątrz jego stojące (fig. 6b). Pomiędzy ściankami dwu tych naczyń znajdował się łupany nożyk krzemienisty, w ogniu przepalony, a na dnie naczynka wewnętrznego, leżał kawałek zmurszałej palonej kości koloru sinawo-czarnego. Przy boku naczyń leżał okrągły, płaski głazik czerwonego kwarcytu, a o kilkanaście cali dalej leżała okrągława kulka kamienna. Ścianki obu naczyń pokryte były wewnątrz białą powłoką wapienną, a pod głazikiem kwarcytowym, tudzież pomiędzy nim a kulką, cała przestrzeń zajęta była sporą ilością piaszczysto-wapiennej masy koloru żółtawo-białego. Skorup luźnych w około tych naczyń niebyło wcale.

Naczynie zewnętrzne (Tabl. V, fig. 6), wyrobione z masy glinianej doskonale urobionej, z terrakotowem wypaleniem, koloru cegłowo-czerwonego, ma powierzchnię wytwornie malowaną. Na brunatno-czerwonym tle, zajmującym jego szyję i brzusec, poczynając od poziomu wklęsłości szyi otacza to naczynie cztery wybitne paski czarne, poczem, na wydętości brzusca leży w około pięć także czarno malowanych *wolut*, czyli *esownic*, przedzielonych dużemi, także czarnemi kropkami. U dołu, czarny prążek zamyka i kończy całą tę ornamentykę, której układ środkowy wyobraża fig. 6 a. tablicy V. Niżej, po za dolnym prążkiem, chociaż część dolna naczynia jest odbita, to pozostałe miejscami przedłużenia ścianek wskazują, iż nietylko żadnych malowań ornamentacyjnych, lecz i tła czerwonego nie było wcale. Brzeg otworu, od strony wewnętrznej przyozdobiony jest czarnemi plamami leżącymi na takimże, brunatno-czerwonym tle.

W skutek umyślnego odbicia dolnej części tego naczynia podczas ustawiania onego w grobie, wszystkich szczegółowych pomiarów jego wykazać niemożna, a te, które dały się wykonać przedstawiają liczby następujące:

Średnica otworu	102 mm
„ brzuśca	138 „
„ szyi w jej wklęsłości	88 „
Wysokość szyi	20 „

Z przedłużenia linii w rysunku z pomiarów tych dokonanych, przybliżony całokształt tego naczynia okazał się takim, jak go wyobraża fig. 6. Prawdopodobną zatem wysokość całkowitą, tego naczynia oznaczyć można w przybliżeniu na 120 mm, średnicę dna na 52 mm, a największa wydętość brzuśca powinna była znajdować się w wysokości mniej więcej 60 mm.

Naczynie wewnętrzne (Tabl. V, fig. 7), kształtu nader zgrabnego, podobne do kubka, wyrobione cienko, z doskonale urobionej gliny i doskonale wypalone, ma powierzchnię bardzo gładką i czysto obrobioną, oraz pokrytą całkowicie farbą koloru krwisto-czerwonego.

Pomiary:

Wysokość . . .	116 mm
Średnica otworu	70 „
„ brzuśca	96 „
„ dna . .	36 „

Największa wydętość brzuśca znajduje się w wysokości 46 mm, a grubość ścianek wynosi 2—3 mm.

Porównanie średnicy brzuśca tego naczynia (96 mm) ze średnicą otworu szyi naczynia poprzedniego, zewnętrznego (88 mm), okazuje, iż naczynie to nie mogło wejść wewnątrz naczynia poprzedniego i okoliczność ta tłumaczy powód, dla którego dolna część jego została odbita. W ten bowiem tylko sposób mogło to naczynie być nałożonem na wewnętrzne, jak to wyobraża fig. 6 b tablicy V.

Krzemienny, obok naczyń leżący, nożyk łupany (Tabl. V, fig. 8), mocno w ogniu przepalony, nieco zakrzywiony i wyszczerbiony, ma długości 59 mm i największej szerokości 27 mm.

Grób 4 stanowiło jedno bardzo oryginalnego kształtu naczynie, które z boku, od strony wewnętrznej i od strony odwrotnej wyobrażają figury 9, 9a i 9b tablicy V. Jestto szczególniejszej, poraz pierwszy napotkanej formy miseczka ściśle owalna, z dnem zupełnie płaskim, o ściankach podnoszących się od niego w linii prostej i ku górze rozszerzających się, wskutek czego owal otworu większy jest od owalu dna. Przy otworze, od brzegów naczynia odchodzi w kierunku prawie poziomym niewielkie rondko, przerwane z boków w dwu przeciwnych sobie miejscach¹⁾.

¹⁾ Szczególniejszy kształt ten przypomina charakterystyczne, współczesne nam miseczki golarskie.

Pomiary tego szczególniejszego naczynia przedstawiają się w liczbach następujących:

Wysokość całkowita	70 mm
Średnica podłużna owalu dna	86 „
„ poprzeczna „ „	76 „
„ podłużna owalu w otworze	118 „
„ poprzeczna „ „	110 „
Szerokość rondka ma	29—30 „

W wyrobieniu tego naczynia na szczególniejszą uwagę zasługuje tak doskonałe przygotowanie delikatnej garncarskiej masy, jako też niepospolita czystość i gładkość obrobienia zewnętrznej i wewnętrznej powierzchni, a wreszcie, zastanawiające dokładnością wykończenie formy owalu, co razem tworzy nader wdzięczną i oryginalną całość. Tak zewnątrz jak i wewnątrz było to naczynie pomalowane blade-czerwoną, cielistego prawie koloru farbą, stanowiącą tło, na którym znać ślady jaskrawo-czerwonych smug. Wyrazistość rysunku tych smug już się zatarała.

Ustawione to naczynie było na niewielkich bryłkach palonej gliny, na których była pewna ilość białej masy wapiennej, a otaczały je bezpośrednio bryły gliniane. Przy boku jego było parę kawałków węgla drzewnego, a wewnątrz znajdowała się spora ilość białej masy wapiennej, w której był płaski kawałek zmurszałej i zmiążdżonej kości palonej koloru sinawo-czarnego. Odcisk tkanki kostnej w masie wapiennej wyraźnie jeszcze był widocznym. Osad wapnisty, w kształcie grubej powłoki białej, przylgnął mocno do dna i do ścianek naczynia.

Grób 5 składał się z naczyń dwu, z których jedno, wielkości okazałej, rozłupane, zawierało w sobie drugie, mniejsze, mniej uszkodzone. Przy otwarciu tego grobu, naczynie mniejsze, wewnętrzne, znalazłem już na dnie naczynia zewnętrznego i w niem leżała skorupka naczynia stłuczonego, na której znajdował się kawałek palonej kości. Porównyując jednakże szerokość naczynia wewnętrznego ze średnicą otworu szyi naczynia zewnętrznego, okazuje się, iż podczas uprządkowania tego grobu, ustawienie w nim naczyń musiało się odbyć w sposób wyobrażony na fig. Nr 19 (ob. str. 66). W otworze naczynia zewnętrznego (*b*) ustawione było naczynie wewnętrzne (*a*), które, z powodu swej szerokości, nie mogło wejść wewnątrz i w niem, na skorupce (*s. s*), złożono szczątek kostny (*k*) obłożony masą wapienną. W tym stanie nastąpiło otoczenie grobu bryłami glinianymi, które ciężarem swym wtoczyły jedno naczynie w drugie.

Obok naczynia zewnętrznego, o parę od niego cali, z północno-wschodniej strony, znajdowało się jeszcze naczynko malutkie (*c*), dnem przewrócone do góry, pod którym było tylko nieco białej masy wapiennej.

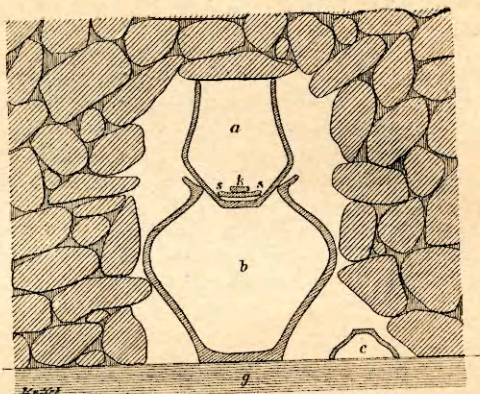


Fig. Nr 19. — Skala $\frac{1}{8}$.

Przekrój pionowy grobu ceglownego Nr 5 cmentarzyska w Bilezu - Złotem.
a. Naczynie wewnętrzne; *b.* Naczynie zewnętrzne; *c.* Miseczka przewrócona dnem do góry; *s. s.* Skorupka naczynia; *k.* kość palona; *g.* Grunt nieruszony.

Naczynie zewnętrzne (Tabl. V, fig. 10), kształtu udatnego, okazałe, wyrobione mocno z doskonale urobionej gliny, z szyjką grubą i rozwartą na zewnątrz, z brzuścem mocno wydętym i wypalone na terrakotę, ma rozmiary następujące:

Wysokość całkowita	200	mm
Średnica otworu	. . 120	"
" brzuśca	. . 210	"
" dna 88	"

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 106 mm, średnica szyi w miejscu największej wklęsłości ma 114 mm, a wysokość jej od tego punktu do brzegu otworu wynosi 26 mm.

Cała powierzchnia górnej połowy tego naczynia pomalowana jest na czerwono.

Naczynie wewnętrzne (Tabl. V, fig. 11), zgrabne, delikatnie wyrobione, o ściankach cienkich, z powierzchnią doskonale wygładzoną i całkiem pomalowaną kolorem krwisto-czerwonym, podobne jest z kształtu do naczynia wewnętrznego grobu Nr 3 (ob. fig. 7 tejże tablicy), lecz jest większych od niego rozmiarów. Ma ono wysokości 134 mm, średnicy w otworze 83 mm, średnicy brzuśca 122 mm i średnicy dna 43 mm. Największa wydętość jego brzuśca leży w wysokości 54 mm od dna.

Naczyńko wreszcie trzecie tego grobu (Tabl. V, fig. 12), którem jest malutka, kształtna miseczka niemalowaua, z brzegiem nieco zwartym ku środkowi, ma wysokości 30 mm, średnicy w otworze 8 mm i średnicy dna 20 mm.

Oprócz opisanych grobów, których ustawienie dokładnie wysłedzić się dało, przy wschodnim brzegu badanego miejsca, z pomiędzy brył glinianych, zmieszanych ze skorupami naczyń potłuczonych, wydobyto jeszcze kilka znacznie mniejszych odłamów naczyń odznaczających się sutem malowaniem, oraz dwie, prawie całkowite miseczki.

Dwa godniejsze uwagi odłamy naczyń wyobrażają fig. 13 i 14 tablicy V. Jeden z nich (fig. 13) jest częścią wielkiej, nader kształtnej misy, której powierzchnia zewnętrzna jest suto i nader gustownie przyozdobiona rysunkiem malowanym. Rysunek ten zajmuje dno i cały brzusiec tej misy i wykonany jest na czerwonym tle, kolorem czarno-brunatnym. Przy brzegu otworu, widać także przyozdobienia malowane. Odłam drugi (fig. 14), jest częścią górną naczynia kształtu garnkowatego, z uszkiem. Na czerwonym tle jego powierzchni, przechodzą pasy brunatne, tworzące suty rysunek ornamentacyjny koloru czarno-brunatnego.

Obie znalezione miseczki wyobrażają fig. 15 i 16 tejże tablicy. Jedna z nich mniejsza (fig. 15), wyrobu delikatniejszego, wcale nie-malowana, ma wysokości 48 mm, średnicy otworu 144 mm i średnicy dna 56 mm. Miseczka druga, większa (fig. 16), wyrobu grubego, o ściankach mocnych, odznacza się tem, że jest malowana wewnątrz. Na tle czerwonym widać pręgi koloru brunatnego kilkakrotnie powtarzające się w układzie falistym. Wysokość tej miseczki wynosi 68 mm, średnica otworu 156 mm i średnica dna 54 mm.

Pomiędzy znanymi już nam bryłami glinianymi, służącymi do obudowania grobów tego cmentarzyska, znajdowała się znaczna ilość skorup naczyń uszkodzonych i potłuczonych, użytych razem z temi bryłami, jako materiał budowlany. Pomiędzy licznymi takimi mniejszemi i większemi skorupkami, nie mało było takich, które miały ślady silnego uszkodzenia w ogniu podczas ich wypalania. Byłyto ułamki widocznie przepalone, niektóre z nich pokurczone, inne popękane i niekiedy nawet zeszkłone. Jedne należały do naczyń pospolitszych, drugie do wytworniejszych i malowanych. Przytrafiały się też pomiędzy niemi kawałki i takie, które stanowiły zlepki ułamków dwu i więcej naczyń, złączonych z sobą przez stopienie i zeszklenie masy glinianej. Jednym z najciekawszych okazów takich jest zlepek, który wyobraża fig. 17 tablicy V. Jestto pokurczona i popękana w ogniu miseczka malowana, wewnątrz której zawiera kilka drobnych ułamków naczyń innych, zmieszanych z kawałkami gruzowiska, oraz z nieforemnymi bryłkami glinianymi, zlepionymi przez zeszklenie powierzchni w jedną nieforemną bryłę, mocno przyłgniętą do samej miseczki. Na zewnątrz zaś przyłgnięta do niej część jakiegoś innego niewyraźnego, malowanego wyrobu glinianego, także w ogniu pokurczonego i prawie zeszkłonego. Takie i tym podobne ułamki i bryłki mieszane były dość liczne i dość urozmaicone. Świadczą one poniekąd, iż zepsute przy

wypalaniu wyroby garncarskie nie zawsze były odrzucane bezużytecznie, lecz że ich używano przy urządzeniu grobów, gdzie, razem z bryłami palonej gliny, służyły jako materiał budowlany.

3. Cmentarzysko w Szczytowiecach (powiat zaleszczycki).

Miejsce cmentarzyska szczytowieckiego znajduje się na północ od Szczytowiec, w odległości około 2 *klm* od tej wsi i o 1 *klm* od folwarku Holatyna. Na pochyłości wzgórza prawego wybrzeża rzeczulki Bzinowa, widać rozległy obszar pola czerwieniejącego od ułamków palonych brył glinianych, które wody atmosferyczne, przez zmycie pochylego gruntu w tym miejscu, w wielu punktach prawie zupełnie odsłoniły. Plug dostaje się już do pewnej głębokości pomiędzy te bryły i, krusząc je, wydobywa na wierzch ułamki naczyń grobowych, mające wszelkie cechy ceramiczne podobne do naczyń z cmentarzysk w Wasylkowcach, w Wygnance i w Bilczu - Złotem. Pobyt mój w tych stronach w końcu Października, kiedy pola były obsiane, nie był czasem odpowiednim dla zbadania tego miejsca.

Zastanawiając się nad wynikami badań dokonanych tym razem nad grobami ceglowymi, dwu głównych, wyżej opisanych cmentarzysk w Wygnance i w Bilczu - Złotem i porównyując je z wynikami osiągniętymi w r. 1889 z badań poraz pierwszy odkrytego wówczas tego samego rodzaju cmentarzyska w Wasylkowcach (Zbiór wiadomości T. XIV), spostrzedz nie trudno, że na pierwszym planie występuje tu najzupełniejsze podobieństwo do siebie wszystkich tych trzech cmentarzysk tak co do budowlanego ich ustroju, jakoteż i pod względem wszystkich innych zasadniczych cech obrządkowych. Wszędzie ta sama panuje w tych zabytkach właściwa im tektonika, oparta na użyciu wyłącznie materiału tylko ceramicznego, z pominięciem zupełnym kamiennego; wszędzie widać ten sam sposób umieszczenia i uporządkowania naczyń grobowych, oraz jednakie ich rozmieszczenie na obszarze cmentarzyskowym. Niemniej zwraca także uwagę zgodność technicznego charakteru ceramiki tych cmentarzysk, która, jak to zauważyłem już w ówczas, sądząc po naczyniach cmentarzyska wasylkowieckiego, nosi niezaprzeczone piętno techniki i stylu ceramiki greckiej. Cmentarzyska teraz badane w Wygnance i w Bilczu dostarczyły pod tym względem o wiele więcej jeszcze materiału porównawczego, niż go zawierały wykopaliny z cmentarzyska poprzedniego. Tu bowiem, wśród licznych naczyń grobowych, urobionych najzupełniej na sposób ceramiki greckiej, z wypaleniem terrakotowem, oraz suto przyozdobionych rysunkiem z motywów greckich wysnutym (Tab. III, fig. 10, 11, 14, 15 i 16 i Tabl. V, fig. 13 i 14), występują tak charakterystyczne przyozdobienia malarskie, jak woluty architektoniczne, esownice i wę-

żownice (Tabl. IV, fig. 2, 3 i 7 i Tabl. V, fig. 6), wzięte żywcem z dzieł malarstwa i architektury greckiej. Wreszcie, zwraca jeszcze uwagę zaznaczona w opisie cmentarzyska bilezeckiego owa, znaczna ilość skornp naczyń takich, które, w skutek zbyt silnego ognia przy ich wypalaniu, pokrzywione, pokurezone i zeszkłone, jako zepsuty wyrób garncarski, obracane bywały na cmentarzyskowy materiał budowlany i, razem z bryłami palonej gliny, używane do obudowywania grobów. Wobec ogólnie rozpowszechnionego wypalania naczyń na terrakotę, przepalone do zeszklenia okazy takie świadczą o tem, że ludności grzebiącej się w tego rodzaju grobach nie obcą była umiejętność przyrządzania silnego, wzmocnionego ognia. Posługując się zaś nim zwykle w zawodzie garncarskim, ludność ta zastosowywać go niewątpliwie musiała i do potrzeb w swych obrzędach pogrzebowych. Użyciu więc tego wielkiego ognia przy spalaniu ciał zmarłych przypisać należy to zastanawiające na pozór zjawisko, że w grobach tych tak szczupłe tylko znajdujemy szczątki kostne, że, stosunkowo do ilości szczątków zawartych w urnach grobów ciałopalnych innych ludów przedhistorycznych, wydają się one rzeczą niezwykłą, — anormalną.

VII.

Kamienie ustawiane.

Do kategorii kamieni ustawianych odnoszę tego rodzaju badane tym razem zabytki, które, jako niemające dostatecznie wyraźnego charakteru pod względem swego przeznaczenia i uważane jako pozostałości obrządków religijnych, są w ogóle w archeologii tą nazwą objęte. Na zabytki takie natrafiłem w trzech miejscowościach, mianowicie: w Toustem i w Nowosiółce w powiecie skałackim, oraz w Szydłowcach, w powiecie husiatyńskim.

1. Touste (Za - Cmentarzem).

O jakie parę set kroków za dzisiejszym cmentarzem miejscowym, łączącym od wschodniej strony miasteczka Toustego, od lat kilku, podczas orania, pług zawadzał w jednym miejscu o glazy, które wybie-rano z gleby i odrzucano na stronę, w skutek czego, po niejakiem czasie, na miejscu tem utworzyło się dość widoczne zagłębienie. Dzięki pomocy właściciela Toustego, WP. WŁ. FEDOROWICZA, przystąpiłem do zbadania tego miejsca.

Rozkopywanie rozpoczęto w miejscu samego zagłębienia. Do głębokości 25 cm, grunt orny wolny już był od kamieni i w nim, oprócz kilku małych ułamków skorup naczyń glinianych, nic więcej nie było,

Głębiej okazała się grupa kilkudziesięciu głazów dość ściśle przy sobie ułożonych, położenie których w rzucie poziomym i w przekroju pionowym, wyobrażają dołączone figury Nr 20 i 21. Ponieważ wierzchnia część tej grupy, przez odrzucanie zawadzących uprawie polnej głazów, była zniesiona, pierwotny więc jej kształt był już zmienionym. Pozostałe zaś głazy tworzyły kupkę nieforemną (A), mającą 80 cm wysokości i zajmującą wzdłuż i wszerz przestrzeń około jednego metra. Od północy, wschodu i południa grunt otaczający te głazy był ruszany na przestrzeni bardzo małej, bo nieprzenoszącej 30 — 35 cm

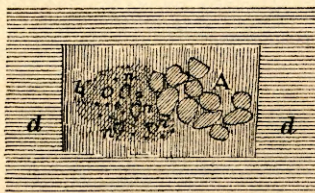


Fig. Nr 20. — Skala $\frac{1}{100}$.
Rzut poziomy kamieni ustawianych
w Toustem.

A. Grupa kamieni ustawianych; n. n. Ułamki naczyń; b. Granica znikania skorup i węgla; d. d. Grunt nieruszony.

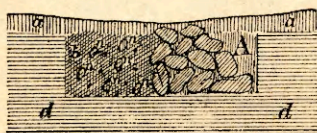


Fig. Nr 21. — Skala $\frac{1}{100}$.
Przekrój pionowy kamieni ustawianych
w Toustem.

(Znaczenie liter to samo, co na fig. 20).

i w nim, także, oprócz paru małych ułamków naczyń, nie się więcej nie znajdowało. Od zachodu zaś, grunt ruszony ciągnął się na przestrzeni około $1\frac{1}{2}$ m i tu był on napełniony sporą ilością ułamków rozmaitych naczyń lepionych, roboty grubej (fig. Nr 20 i 21; — n. n. n.), znaczną ilością drobnych kawałków węgla drzewnego, oraz niewielkimi czerwonymi bryłkami przepalanej ziemi. Tu i owdzie pokazało się nieco popiołów. Wszystkie pozostałości te najwięcej były skupione przy samych głazach, od których dalej, ilość ich poczęła się zmniejszać, a w odległości jednego metra (b) nastąpiła już czysta ziemia ruszana, która, o pół metra dalej, zmieniła się w grunt zupełnie nieruszony (d). Głębiej pod tem wszystkim nastąpił calnik, w skutek czego dalsze badanie tego zagadkowego zabytku musiało być zaniechane, a poszukiwania dokonane w rozmaitych punktach w pobliżu tego miejsca, do żadnych odkryć nowych nie doprowadziły.

2. Nowosiółka.

O parę kilometrów na południe od tylko co opisanego miejsca pod cmentarzem miasteczka Toustego, rozpoczyna się łagodna pochyłość gruntu zajęta polami należącymi do Nowosiółki i ciągnąca się aż do siedziby dworskiej tej wsi. Na szerokiej przestrzeni tej pochyłości znajdował się dawniej kurhan kamienny, który około roku 1888 zba-

dał i opisał obecny właściciel Toustego, WP. Wład. Fedorowicz. O parę set kroków od tego kurhanu i w prostej linii na północ od dworu nowosielskiego, widać było występującą z ziemi okrągłą grupę głazów, mającą podobieństwo do niewielkiego płaskiego kurhaniku. Około 20 Sierpnia przystąpiłem do zbadania tego miejsca.

Po zdjęciu wierzchniej warstwy ziemi otaczającej wystające na powierzchni głazy, okazał się ich ciąg dalszy, rozszerzający się w około, a po rozkopaniu gruntu do głębokości 0·80m odkrył się kształt zupełnie foremnego koła, mającego 4 metry średnicy. Rzut poziomy i przekrój pionowy tego zabytku wyobrażają fig. Nr 22 i 23. Cała

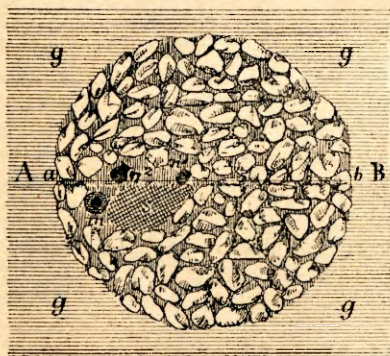


Fig. Nr. 22. — Skala $\frac{1}{100}$.
Rzut poziomy kamieni ustawianych w Nowosiółce.

a—b Średnica koła kamieni ustawianych; *n¹* Naczynie niecałe; *n²* Naczynie leżące bokiem; *m*. Misa; *s*. Kości palone; *g, g*. Grunt nieruszony; *A—B*. Kierunek przekroju dla fig. Nr. 23).

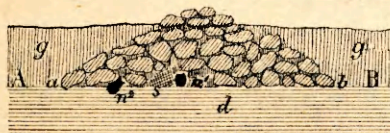


Fig. Nr. 23. — Skala $\frac{1}{100}$.
Przekrój pionowy kamieni ustawianych w Nowosiółce.
(Znaczenie liter to samo co na fig. 22).

kolista przestrzeń (*a—b*) założona była sporej i mniej więcej jednakiej wielkości głazami podnoszącymi się ku środkowi stożkowato, do wysokości 1 metra (fig. Nr. 23). Po za linią koła bezpośrednio otaczał tę grupę kamienną grunt nieruszony (*g, g*). Po usunięciu brył kamiennych, zaczynając od środka koła, spód przedstawił się jako płaszczyzna, na której w obrębie półkola wschodniego nie zgoła nie znaleziono, a na przestrzeni półkola zachodniego okazały się zabytki rozmieszczone w sposób następujący:

O kilkanaście centymetrów od środka koła, ku zachodowi, na linii zachodnio-wschodniej jego średnicy (*A—B*), stała część dolna jakiegos niecałkowitego naczynia słuczonego, z wyrobu należącego do naczyń grubych i ordynarnie lepionych (fig. Nr 22 i 23; — *n¹*). Obok naczynia tego widać było luźnie rozrzucone, białe drobne kości przepalane, które rozpoznać było trudno czy były one ludzkie, czy też zwierzęce. O jeden metr dalej w tymże kierunku, leżało na bok prze-

wrócone i ciężarem brył kamiennych rozgniecione wielkie naczynie gliniane (fig. Nr 22 i 23 n^2) wyrobu zupełnie odmiennego od naczynia poprzedniego. Wewnątrz napełniała je ziemia, w której nic zgoła nie było. O 1 metr ku południowi od tego naczynia, stała także od ciężaru brył kamiennych popękana kształtna misa (m), wewnątrz podobnie tylko ziemią napłyniętą wypełniona. Przestrzeń pomiędzy tą misą a naczyniem pierwszym (n^1) zajęta była rozrzuconymi, drobnymi kośćmi palonemi (s). Na dalszej pozatem przestrzeni tego półkola nic już więcej niebyło, a głębiej następował grunt nieruszany (q).

Ze znalezionych w tym zagadkowym zabytku trzech naczyń glinianych, każde z nich, tak pod względem kształtu, jakoteż i co do techniki garncarskiej było zupełnie różne.

Naczynie pierwsze, niecałe, którego dolna tylko połowa stała na wyżej wskazanem miejscu, należy, jak to już nadmieniałem, do wyrobów odznaczających się niepospolicie grubą i ordynarną robotą. Wylepione niedbale z gliny jasno-żółtego koloru, kruchej i łatwo pękającej, z kształtu swego, o ile to wnosić można z tej jego części, należało do naczyń garnkowatych. Wewnątrz nic zgoła w sobie nie zawierało.

Naczynie drugie (fig. Nr 24), kształtu przypominającego dziś do nabrału używane, tak zwane, „*hładyski*“ wielkie, wyrobione jest z gliny koloru siwego, a zewnątrz czernione. Wyrób jest gładki, dobrze



Fig. Nr 24. — $\frac{1}{4}$.
Naczynie gliniane z kamieni ustawianych w Nowosiółce.

wypalony i grubość ścianek tak jest w niem wszędzie jednaka, że wydaje się być robionem przy pomocy koła, lub innego podobnego mu przyrządu garncarskiego. Ciągów jednakże na powierzchni naczynia śladów żadnych nie ma. Rozmiary jego są następujące:

Wysokość	264 mm
Średnica otworu	194 "
" brzuśca	260 "
" dna . .	110 "

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 124 mm.

Naczyniem trzecim była wielka, niegłęboka, kształtna misa szerokootworna, z brzegiem mocno zwartym wewnątrz i z brzuścem rozszerzonym (fig. Nr 25). Naczynie to najwyraźniej lepione jest ręcznie,

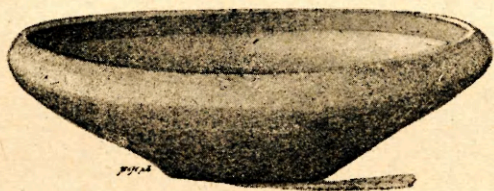


Fig. Nr 25. — 1/4.

Misa gliniana z kamieni ustawianych w Nowosiółce.

z masy gliniałej, zupełnie odmiennej od masy naczynia poprzedniego i odmiennie urobionej, kruchej, koloru ciemnego. Cała powierzchnia tej misy jest czerniona, a rozmiary jej są następujące:

Wysokość	78 mm
Średnica otworu	252 "
" brzuśca	262 "
" dna . .	86 "

Największa wydętość brzuśca leży w wysokości 64 mm.

3. Szydłowce.

Lewe wybrzeże rzeki Zbrucza, stanowiącej wschodnią granicę państwową, w miejscowości zajętej wsią Szydłowcami powiatu husiatyńskiego, przedstawia słabo falistą wyżynę, występującą miejscami dość stromo, do wysokości kilkunastu sążni po nad rozległą doliną rzeki. Na części tej wyżyny, przylegającej z południowej strony wsi bezpośrednio do obszaru szydłowieckiej siedziby dworskiej, widać zdala rozmaitej wielkości kopce przypominające kształty skupionych kurhanów. Rozmieszczone na wąskiej przestrzeni wzdłuż krawędzi wyżyny, tworzą one dwie, prawie stykające się z sobą grupy, z których jedna

obejmuje 13, a druga 9 kopców. Wszystkie te 22 kopce zajmują obszar mający z północy ku południowi mniej więcej 1 *klm* długości, a od wschodu ku zachodowi, około $\frac{1}{2}$ *klm* szerokości i zamknięty od północy obszarem wspomnianej siedziby dworskiej, od południa uroczyskiem „Nad-Uboczą“, od zachodu drogą polną przecinającą uroczysko

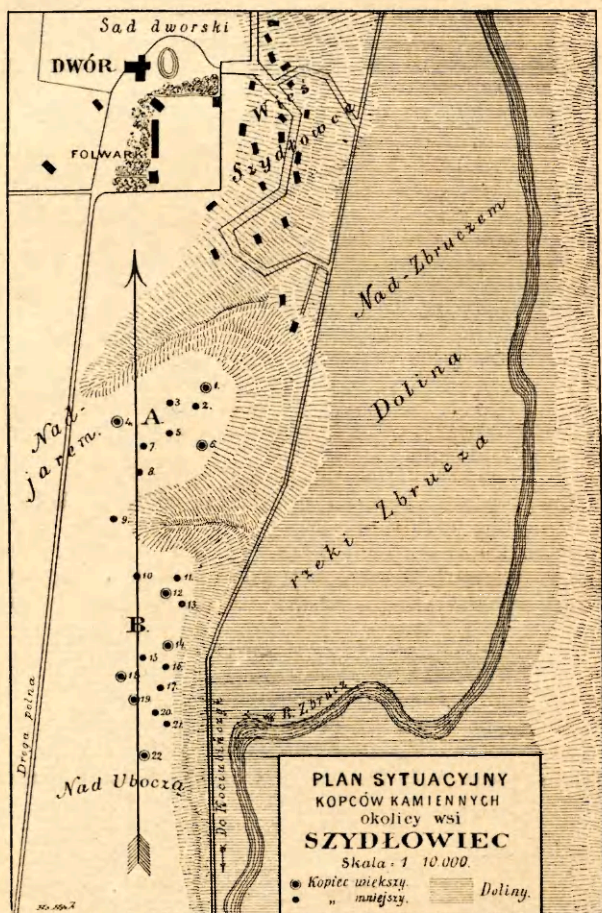


Fig. Nr 26.

„Nad Jarem“, a od wschodu krawędzią wyżyny, u stóp której przechodzi wzdłuż Zbrucza droga wiodąca z Sztydlowiec do Kociubińczyk. Plan sytuacyjny tego obszaru wyobraża załączona figura Nr 26.

Z dwu wspomnianych grup (A. i B.), kopce grupy drugiej (B) oddzielone są od kopców grupy pierwszej (A) malutkim wąwozem,

uchodzącym ku dolinie Zbrucza, a te ostatnie oddziela od wsi drugi, podobny mu wąwozik, mający taki sam kierunek. Tym sposobem, obie grupy kopców przedstawiają się niby usadowione na szczytach dwu oddzielnych wyniosłości nadbrzeżnych. Wielkość kopców w obu grupach rzadko dochodzi dwóch metrów wysokości i kilkunastu metrów średnicy (numera 1, 3, 7, 14, 18, 19 i 22), a większa ich część ma od $\frac{1}{2}$ do 1 metra wysokości i 8 — 10 metrów średnicy w podstawie.

W połowie Września zeszłego, 1890 roku, przystąpiłem do badania tych zabytków wspólnie z Wpanią Henryką i Wpm. Zygmuntem Strawińskimi, właścicielami szydłowieckiego obszaru dworskiego.

Po wstępnem rozpatrzeniu się w budowie każdego z tych kopców, przekonaaliśmy się, że wszystkie złożone są z drobnych i nieco większych głazów i płytek kamiennych przemieszanych z czarnoziemem, którego, jak na samym obszarze kopcami temi zajęтым, tak też i na wielkiej przestrzeni okolicznych pól wcale nie ma. Wierzchnią bowiem warstwę tutejszego gruntu roślinnego stanowi wszędzie jasnego koloru, niekiedy biaława, wapnisto-gliniasta gleba. Badania gruntowne dokonane zostały nad kopcami należącymi do obu grup i do rozmaitej wielkości, mianowicie, z grupy pierwszej (A) badaliśmy kopce oznaczone numerami 1 i 2, a z grupy drugiej, — kopiec Nr 22.

Kopiec Nr 1 (fig. Nr 26; — A, 1), położony na północnym końcu grupy pierwszej (A), należał do większych; miał on wysokości 2 metry i około 14 metrów średnicy w podstawie. Kształt nasypu kopulowaty.

Rzut poziomy i przekrój pionowy tego kopca wyobrażają fig. Nr 28 i 29 (str. 76). Cały jego nasyp (fig. 29; A—B) aż do poziomą gruntu (g) stanowiły z wierzchu płytki małe i drobniejsze bryłki, a nieco głębiej znaczniejszej wielkości bryły i płyty kamienne, wszędzie przemieszane z czarnoziemem. Nasypisko to przykrywało sobą wielki i zupełnie prawidłowo ułożony krąg kamienny (fig. 28 i 29, a—b), mający 9 metrów średnicy, zbudowany na poziomie gruntu (fig. 29, — g. g.) z bardzo starannie dobranych i doskonale do siebie przystosowanych płyt kamiennych, ułożonych w dwa rzędy, do wysokości jednego metra (fig. 29; a i b). Płyty były stosunkowo dość cienkie i miały od 40—60cm długości i 25—40cm szerokości. Szerokość ściany tego kręgu wynosiła 80 cm. Cała kręgiem tym objęta płaszczyzna wewnętrzna zawalona była także mieszaniną płyt i brył kamiennych z czarnoziemem (fig. 29), po usunięciu których odkryła się jasnego koloru powierzchnia gruntu zupełnie podobnego do otaczającej kopiec gleby polnej. Na tle tego gruntu, przy brzegu południowo-wschodniej ćwierci koła pokazała się podługowata grupa ściślej przy sobie ułożonych głazów (G), a w jego środku zarysowała się czarnego koloru wielka czworoboczna figura (c—d), mająca 3·48 m długości w kierunku zachodnio-wschodnim i 2·50 m szerokości w kierunku od północy ku południowi. Po rozebraniu grupy kamieni w południowej części koła (G)



Fig. Nr 27.
($\frac{1}{4}$).

okazało się, że przykrywały one szkielet małego dziecięcia, położonego nawznak, głową na północ a nogami na południe. Dolnych kości nóg tego szkieletu, mianowicie kości goleniowych i wszystkich kości stóp niebyło wcale, a z kości jego udowych pozostały tylko niewielkie kawałki górne, tkwiące w kości miednicowej, które końcami uciętymi dotykały ściany kręgu. Przy szyi szkieleciku znajdował się wisiorek wyrobiony ze zwierzęcej kości palcowej z wywierconą w nim dziurką do zawieszania (fig. Nr 27).

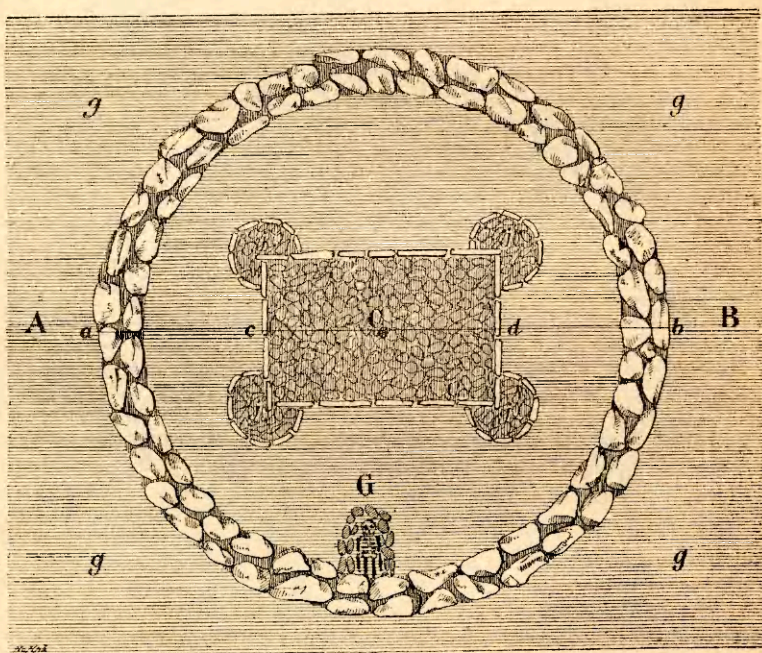


Fig. Nr 28. — Skala $\frac{1}{125}$ (1 m = 8 mm).

Rzut poziomy kamieni ustawianych pod kopcem Nr 1 w Szydłowiecach.

a-b. Krąg kamienny; *c-d*. Jama środkowa kręgu; *j. j. j.* Cztery jamy narożnikowe; *C*. Kości palone; *G*. Grób dziecięcia; *g*. Grunt nieruszany; *A-B*. Kierunek przekroju dla fig. 29.

Był to grób dziecięcy odległej starożytności, którą, sądząc z charakteru archeologicznego znajdującego się przy szkielecie wisiorka, odnieść wypada do wieku kamiennego. Południowym swym końcem, grób ten sięgał linii koła zakreślonego przy późniejszym wznoszeniu kamiennego kręgu. Tym sposobem, przy budowie ściany kamiennej, koniec grobu

został naruszony, a kości szkieletu odcięte. Pozostałe w grobie szczątki kostne były zupełnie spróchniałe i przy wyjmowaniu porozpadały się w drobne kawałki.

Przechodząc z kolei do badań środkowej, czworobocznej figury (*c—d*), wkrótce się okazało, że byłato wielka, czworoboczna jama, wewnątrz której wypełnione było także czarnoziemem domieszczanym do mnóstwa takich samych płytek i brył kamiennych, jakimi wypełnione było wyżej całe wnętrze kręgu. Od bezładnego nasypiska tego odbijały wyraźną starannością urządzenia ścianki tej jamy, obłożone wyborowemi i dobrze dobranemi, cienkimi płytami kamiennymi, szeluzkami ustawionemi pionowo. W nasypisku, pomiędzy głazami, znajdowały się tu i ówdzie kawałki naczyń lepianych ręcznie, ceramiki zwykłej i malowanej, drobne odłupki krzemienne, mające niekiedy kształt uszkodzonych nożyków, oraz wyraźne narzędzia utracone; w głębokości zaś przeszło $1\frac{1}{2}$ metra znaleziono klingę nożyka żelaznego, bardzo

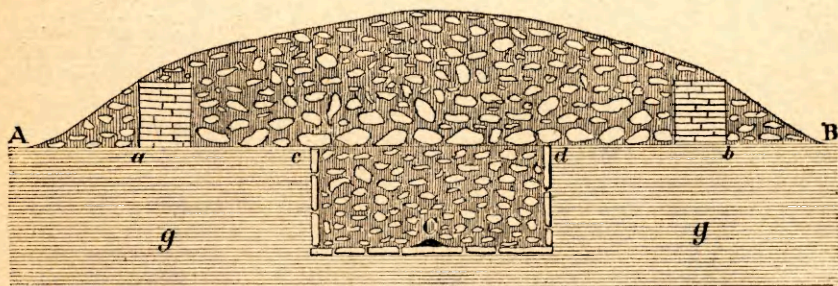


Fig. Nr 29. — Skala $\frac{1}{125}$ ($1\text{ m} = 8\text{ mm}$).

Przekrój poziomy kopca kamiennego Nr. 1 w Szydłowcach.

A—B. Kierunek przekroju; *a. b.* Ściany kręgu kamiennego; *c—d* Jama środkowa kręgu; *C.* Kości palone; *g g.* Grunt nieruszany.

podobnego do używanych w dzisiejszych czasach, tak zwanych „koczików“. Całe to nasypisko ciągnęło się do głębokości 1.65 m i do tejże głębokości sięgało płytowe obłożenie ścian, poczem pokazało się dno jamy, tak samo jak ściany, wyłożone doskonale wybranymi, wielkimi równymi płytami, bardzo starannie ułożonemi. Na samym środku tego dna (fig. Nr 28 i 29; — *C*) leżała garstka drobnych, do białości przepalonych kosteczek, nieco porozsuwanych, pochodzenia których oznaczyć nie można. Śladów jednakże jakiegobądź spaleniska, na całej przestrzeni dna tej jamy nie było wcale. Po podjęciu płyt dna, okazał się pod nimi grunt nieruszony i tylko w czterech rogach jamy widać było jeszcze czarniejącą ziemię nasypiskową, z domieszką drobnych płytek kamiennych. Zbadanie wszystkich czterech tych narożników (fig. Nr 28, *j. j. j. j.*) okazało, że każdy z nich stanowił okrągłą jamkę, mającą 50 cm średnicy i 60 cm głębokości. Wnętrze każdej z tych jamek napełnione było czarnoziemem zmieszczanym z płytkami

kamiennymi, a ścianki i dno każdej starannie obłożone były płytkami na podobieństwo jamy głównej. Poza tem wszystkiem był wszędzie grunt nieruszony (*g*).

Kopiec Nr 2 (fig. 26, Nr 2), o 25 — 30 kroków od poprzedniego odległy w kierunku południowo-zachodnim, należał do mniejszych. Wysokość jego miała zaledwie $\frac{1}{2}$ metra, a średnica 8 do 9 metrów w podstawie. Nasypisko jego (fig. Nr 30; *A B*) składało się z takich samych płytek i bryłek kamiennych zmieszanych z czarnoziemem, jak w kopcu poprzednim (Nr 1). Po zdjęciu tego rumowiska

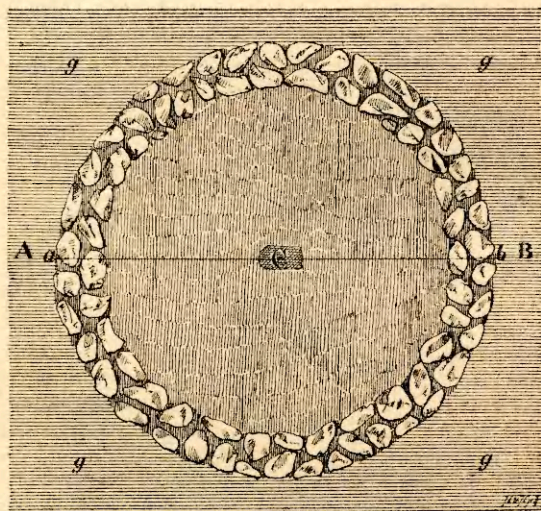


Fig. Nr 30. — $\frac{1}{125}$.
Rzut poziomy kręgu kamiennego pod kopcem Nr 2 w Szydłowcach.

a. b. Krąg kamienny; *c.* Płytką kamienną przykrywającą misę; *g.g.* Grunt nieruszony; *A-B.* Kierunek przekroju dla fig. 31.



Fig. Nr 31. — $\frac{1}{125}$.

Przekrój pionowy kopca kamiennego Nr 2 w Szydłowcach.

A.-B. Kierunek przekroju; *a. b.* Ścianę kręgu kamiennego; *s-s.* Gliniane dno kręgu; *c.* Misa przykryta płytką kamienną; *g. g.* Grunt nieruszony.

okazał się pod nim także krąg zbudowany z pięknie dobranych i doskonale w dwa rzędy ułożonych płyt kamiennych, tworzących ścianę 0.80 m szerokości osadzoną nieco w gruncie (fig. Nr 30 i 31; *a-b*). Średnica tego kręgu (*a-b*) była mniejsza niż w kopcu poprzednim i wynosiła 6.50 metrów. W nasypisku znajdowały się szczątki naczyń ceramiki zwykłej, oraz malowanej i odłupki krzemienne. Po usunięciu tego nasypiska, w głębokości 60 cm, całe wnętrze kręgu przedstawiało

plaszczynę pokrytą przepaloną do czerwoności gliną, tworzącą niby dno w kształcie glinianej skorupy kilkucalowej grubości (fig. 31, *s — s*). Na powierzchni tej skorupy glinianej tu i ówdzie leżały cienkie warstewki popiołów, a na samym środku kręgu (C), była spora kupka czystych węgla drzewnych, na których stała misa gliniana przykryta płytką kamienną, z jednej strony gładzoną. Ustawienie tego naczynia w przekroju pionowym wyobraża fig. Nr 33. Pod dnem glinianem kręgu nastąpił grunt nieruszony (fig. Nr 31, — *g. g.*).

Misa stojąca w środku kręgu (fig. Nr 32) jest wyrobem lepionym w ręku, z urobienia masy glinianej bardzo podobnym do naczynia opisanego wyżej z pod kamieni ustawianych w Nowosiółce. Kształt jej

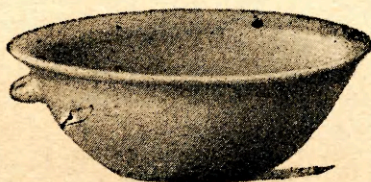


fig. Nr 32. — $\frac{1}{4}$.

Misa gliniana z pod kopca Nr 2 w Szydłowcach.

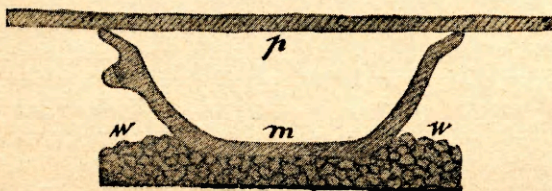


Fig. Nr 33. — $\frac{1}{4}$.

Przekrój pionowy misy ustawionej na węglach, przykrytej płytką kamienną z kopca Nr 2 w Szydłowcach.

w. w. Węgle drzewne; *m.* Misa; *p.* Płytką kamienną.

zgrabny, masa gliniana dobrze urobiona, lecz dość krucha, a powierzchnia zewnętrzna czerniona.

Brzeg otworu tego naczynia jest rozwarty, a pod nim znajduje się mocno wylepione, krótkie ucho, z dziureczką przebitą pionowo. Największa grubość ścianek wynosi około 5 mm. Rozmiary jej są następujące:

Wysokość	68 mm
Średnica otworu . . .	194 "
" dna	90 "

Ucho znajduje się w wysokości 40 cm od dna.

Płytką kamienną opisaną misę (fig. Nr 32) przykrywająca wyrobiona jest z miejscowej skały łupkowej, w kształcie wydłużonego i ku jednemu końcowi zwężającego się, oraz nieco zaokrąglonego czworoboku. Krawędzie jej oglądzone są okrągławo, jedna strona także oglądzona, a druga z natury jest gładką. Długość tej płytki wynosi 29 *cm*, szerokość w jednym końcu 20, a w drugim 17 *mm*; grubość zaś ma 2 *cm*.

Kopiec Nr 22, leżący na południowym końcu grupy drugiej (fig. Nr 26. B) należał do największych. Wysokość jego wynosiła 2 metry, a średnica w podstawie metrów 18. Nasypisko jego nie różniło się niczem od nasypisk dwu poprzednio opisanych kopców i przykrywało sobą taki sam jak w tamtych krąg, ułożony z płyt kamiennych, mający 6 metrów średnicy. W nasypisku znajdowały się ułamki ceramiki zwykłej i malowanej, a w głębokości 60 *cm* od poziomu ściany kręgu nastąpiło spalenie stanowiące dno wnętrza kręgu, na podobieństwo dna w kopcu Nr 2. Tu i ówdzie widać było węgle i popioły. Oprócz tego nie się więcej w tym kręgu nie znalazło.

Na zbadaniu opisanych trzech kopców zaprzestałem tym razem badań tych zabytków, których charakter ogólny został mniej więcej poznany.

Skupiając wszystkie fakta wynikające z badań opisanych zabytków wszystkich trzech miejscowości: w Toustem, w Nowosiółce i w Szydłowcach, okazuje się, iż wszystkie te zabytki odnieść należy do jednej ogólnej kategorii „*kamieni ustawianych*“, czyli do zabytków, o przeznaczeniu których w czasach przedhistorycznych, dziś pojęcia ścisłego nie mamy, a które, ogólnie do pozostałości po obrzędach religijnych odnoszone bywają. Budowa więc tych zabytków, cel wewnętrzny ich uporządkowania, oraz znaczenie znajdujących w nich przedmiotów, są tymczasowo zawile i nieobjaśnione. Z opisanych tu zabytków tych najwięcej zastanawiające swem zawilem i w wysokim stopniu zagadkowym urządzeniem są kopce szydłowieckie. Trudnem jest wytłumaczyć i niepodobna odgadnąć znaczenia i celu owej potężnej jamy zagadkowej kopca Nr 1, napelnionej kamieniami i czarnoziemem, umieszczonej wśród równie zagadkowego kręgu kamiennego, jak niepodobna domyśleć się znaczenia misy ustawionej na węglach w środku obszernego kręgu kamiennego i przykrytej płytką kamienną pod kopcem Nr 2. Wszelkie zatem, chociażby najwięcej ogólnikowe wywody o tych zabytkach dziś są niemożliwe i pozostawione być muszą do czasu, aż liczniejsze ich badania zgromadzające większą ilość faktów nie dadzą jakiejś trwalszej podstawy do przypuszczeń mniej lub więcej uzasadnionych.

VIII.

Znaleziny luźne.

O charakterze i znaczeniu zabytków znajdujących luźnie na badanej części międzyrzecza Zbrucza i Seretu nadmienilem już wyżej, przy opisie pozostałości na obszarach mieszkań przedhistorycznych (Rozdz. III; ob. str. 11). Zamykając więc tym przedmiotem niniejsze sprawozdanie, pozostaje mi tylko przedstawić wykaz tych wyrobów, jakie się dostały na moje ręce z łaskawych darów rozmaitych osób do Zbiorów Akademii Umiejętności, lub, o znalezieniu których wiadomości mię doszły. Wykaz ten, uzupełniony odnośniami do przedmiotów szczegółami, podaję w porządku geograficznym, według miejscowości, w których przedmioty znalezione.

a) Powiat skałacki.

1. Touste.

W wielu miejscach całej okolicy otaczającej miasteczko Touste, od czasu do czasu znajdowano przypadkowo wyroby kamienne i krzemienne, oraz skorupy grubych, ręcznie lepionych naczyń glinianych. Wyroby te, jako przedmioty nikomu na nic nieprzydatne, zatracano znowu, lub niszczone. Ostatniemi czasy, na fakt ten zwrócił uwagę miejscowy komisarz finansowy, p. Ludwik Skarbowski. W ciągu jednego roku udało mu się zebrać w tej miejscowości około 20 okazów tego rodzaju narzędzi. Z nich dziewięć okazów złożył on na moje ręce, jako dar do zbiorów Komisji antropologicznej. Są to krzemienne narzędzia łupane i otłukiwane, siekierki, tłuczki i t. p. przedmioty,

Fig. Nr 34. — $\frac{1}{4}$.

Nóż krzemiany zakrzywiony, znaleziony w okolicy miasteczka Toustego.

z pomiędzy których najwięcej uwagi godnym jest otłukiwany, zakrzywiony nóż krzemiany, który wyobraża załączona fig. Nr 34, w wielkości naturalnej.

2. Soroka.

Na obszarze gruntów tej wsi znaleziono przypadkowo siekierkę krzemienną i paciorek gliniany. Oba te wyroby JW. Pni Julija hr. Pinińska ofiarowała do Zbiorów Komisji. Siekierka kształtu pękatego dobrze oglądzona, ma długości 105 mm, szerokości w ostrzu 60 mm i największej grubości 35 mm. Paciorek jest wielkości średniej, gładki, niczem nieprzyozdobiony.

b) Powiat husiatyński.

3. Kociubińczyki.

Miejscowość ta od lat wielu dostarczała licznych znalezin przypadkowych, pochodzących z rozmaitych miejsc. Z daru WWPwa Władysławowstwa Lubicz-Potockich otrzymałem do Zbiorów Komisji:

1) Siekieromłotek malutki, 90 mm długości, 40 mm szerokości i 32 mm grubości, wyrobiony ze skały pstrej, pochodzenia nie miejscowego, której bez uszkodzenia wyrobu oznaczyć niemożna.

2) Ciężarek gliniany stożkowaty.

3) Zapinkę brązową.

4) Fibulę brązową.

5) Celt brązowy tulejkowy.

6) *Phalus* brązowy, 50 mm długości.

Z przedmiotów tych, celt i zapinkę brązowe wyobrażają dołączone figury Nr 35 i 36.



Fig. Nr 35. — $\frac{1}{4}$.
Zapinka brązowa

Fig. Nr 36. — $\frac{1}{4}$.
Celt brązowy.

4. Żabińce.

Do licznych znalezin, które od dawna zbierane w tej miejscowości, utworzyły liczny zbiorek znajdujący się w Muzeum Antropol.-archeologicznym Akademii Umiejętności, WWPwo Kazimierzowie Horodyscy dołączyli tym razem pięć ciężarków glinianych stożkowatych i parę paciorków glinianych.

5. Szydłowce.

Podczas mego w tej wsi pobytu dla badań, przy robotach ziemnych, znaleziono w ogrodzie dworskim jedno uszkodzone narzędzie kamienne gładzone (prawdopodobnie siekieromłot), główkę od maczugi z niewywierconą jeszcze dziurą i siekieromłotek diorytowy, odznaczający się tem, że ma dziurę wierconą powtórnie. Ślad dziury pierwotnej pozostał w główce tego narzędzia. Powierzchnia pokryta jest grubą powłoką zwietrzałą. Wszystkie te trzy okazy WWPwo Zygmuntowie Strawińscy ofiarowali do Zbiorów Komisji.

c) Powiat borszczowski.

6. Skała nad Zbruczem.

Siekieromłotek pięknie wygładzony, przełamany, przypadkiem znaleziony w tej miejscowości, ofiarował Dr. J. Jodłowski.

7. Borszczów — Kolendziany.

Podczas budowy żwirówki pomiędzy Borszczowem a Kolendzianami, znaleziono niepospolicie pięknego obrobienia siekieromłotek kamienno gładzone, który w darze do Zbiorów Komisji otrzymałem od Wgo Dra J. Jodłowskiego. Długość tego siekieromłotka wynosi 85 mm, szerokość 45 mm, grubość 40 mm, średnica dziury rączkowej ma 20 mm.

8. Bilcze - Złote.

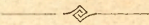
Ze znalezin które na obszarze gruntów Bilcza - Złotego od czasu do czasu się przytrafiają, Wny Dr J. Jodłowski ofiarował do Zbiorów Komisji tłuczek krzemienno.

* * *

Z poza obrębu międzyczecza Zbrucza i Seretu otrzymałem w darze od Wgo Dra Jodłowskiego znalezione pod Kamionką-Strumiłową, dwa okazałe przedmioty bronzowe: klingę sztyletu i naramiennik. Klinga sztyletu ma długości całkowitej 80 mm, z których 20 mm zajmowała rączka; największa zaś jej szerokość wynosi 55 mm. Naramiennik składa się z czterech zwojów bronzowej blachy, której szerokość największa, przypadająca w środku, ma 50 mm, a ku końcowi zwęża się do paru milimetrów szerokości. Przyozdobień żadnych na wyrobie tem niema.

Kraków, w Maju 1891.

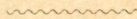
Objaśnienie Tablic.



TABLICA I.

Grób kamienny skrzynkowy w Uwiśle.

- Fig. 1 } Ozdoby (klamry pasa) wyrobione z blaszek kościanych, przy-
 — 2 } ozdobione ornamentyką rytą, znalezione przy trzech
 — 3 } szkieletach grobu kamiennego skrzynkowego w Uwi-
 — 3 } śle. — Str. 25.
- Fig. 4—9. Ułamki rozmaitych ozdób kościanych, przyozdobionych orna-
 mentyką rytą, znalezione przy tych samych trzech szkieletach
 w tymże grobie kamiennym skrzynkowym w Uwiśle. — Str. 25.
- Fig. 10. Nożyk krzemienisty łupany, znaleziony przy szkielecie I, w tymże
 grobie kamiennym skrzynkowym. — Str. 26.



TABLICA II.

Groby nieciałopalne Rakówkąta.

- Fig. 1. Siekieromłotek kamienny gładzony. } Z grobu I, odkrytego
 — 2. Siekierka krzemienista gładzona. } w r. 1866. — Str. 28.
- Fig. 3. Szpila brązowa z główką spiralną }
 większa. }
 — 4. Szpila takąż, mniejsza. }
 — 5. a i b. }
 — 6. a i b. } Rozmaite ozdoby brązowe } Z grobu II,
 — 7. a i b. } odkrytego w r. 1890.
 — 8. } Str. 30—31.
 — 9. Kółko brązowe (bransoleta?). }
 — 10. Naczynie gliniane malutkie. }
- Fig. 11. Szpila brązowa w kształcie kolca, z grobu III, w Raków-
 kącie. — Str. 33.
- Fig. 12. Grot żelazny włóczni, z grobu IV w Rakówkącie. — Str. 34.



TABLICA III.

Groby ciałopalne w Uwiśle.

- Fig. 1. Naczynie grobowe gliniane, czernione, przyozdobione na brzuścu czterema ozdobami w kształcie płaskich krążeczków. — Str. 44.
- Fig. 2. Naczynie grobowe gliniane wielkie koloru brudno-czerwonego, przyozdobione przy otworze szeregiem nawylot przetkniętych dziureczek. — Str. 45.
- Fig. 3. Naczynie grobowe gliniane, wielkie, gładkie, czernione; wewnątrz zawierało przedmioty wyobrażone na fig. 4. — Str. 45.
- Fig. 4. Ozdoby znalezione w naczyniu fig. 3:
- a—a. Pacioreczki kaolinowe, drobne. — Str. 46—47.
 - b. Paciorek kształtu walcowatego.
 - b'. Przekrój podłużny tego paciorka.
 - c. Paciorek kształtu stożkowatego.
 - c'. Przekrój pionowy tego paciorka.
 - d. Paciorek kształtu czworobocznego.
 - e. " " nieprawidłowego.
 - f. " " trójkątnego.
- } Str. 47.
- m. m. m. Ozdoby z małżowin gatunku *Cyclonassa neritica*. Lin., ze strony wierzchniej i odwrotnej. — Str. 47—48.
- g. g. } Ozdoby brązowe. — Str. 45—46.
 - h. h. }
 - i. k. }
- l. Ułamek drutu brązowego z nawleczonemi pacioreczkami kaolinowemi. — Str. 47.
- s. Szpila brązowa w kształcie kolca. — Str. 45.
- Fig. 5. Naczynko grobowe niewielkie, z jednym uchem. — Str. 48.
- Fig. 6. Naczynko grobowe małe, gładkie. — Str. 48.
- Fig. 7. Naczynko grobowe nieco większe od poprzedniego. — Str. 48.
- Fig. 8. Ułamek brzegu naczynia grobowego, zdobionego ornamentyką nalepianą i szeregiem nawylot przebitych dziureczek. — Str. 48.

Groby ceglówce w Wygnance.

- Fig. 9. Plan sytuacyjny cmentarzyska z grobami ceglówkami w Wygnance. — Str. 49—50.
- a. i b. Miejsca dokonanych badań.
 - c. Południowy kres cmentarzyska.
- Fig. 10. Naczynie grobowe malowane. — Str. 51.
- 10a. Rysunek przyozdobień malowanych bocznych tego samego naczynia grobowego.
 - 10b. Rysunek przyozdobień malowanych na dnie tego samego naczynia.
- Fig. 11. Naczynie grobowe wewnętrzne, malowane. — Str. 50.

- 11a. Rysunek przyozdobień malowanych na obu stronach tego samego naczynia.
- Fig. 12. Naczynie grobowe zewnętrzne (misa). — Str. 51.
- Fig. 13. Grot krzemienny otłukiwany, znaleziony w naczyniu grobowym fig. 11. — Str. 51.
- 13a. Przekrój podłużny tego samego grotu.
- Fig. 14. Naczynie grobowe ze śladami malowania. — Str. 51.
- Fig. 15. Naczynie grobowe okazałe, suto malowane. — Str. 52.
- 15a. Rysunek przyozdobień malowanych bocznych tego samego naczynia.
- Fig. 16. Ułamek naczynia suto malowanego. — Str. 52.
- Fig. 17. Ułamek narzędzia kamiennego otłukiwanego, znaleziony na cmentarzysku między grobami. — Str. 51—52.

~~~~~

TABLICA IV.

*Cmentarzyska ciałopalne.*

Bilcze-Złote.

- Fig. 1. Plan sytuacyjny okolicy cmentarzyska z grobami ceglówemi w Bilczu-Złotem. Objasnienia szczegółowe ob. na planie. Str. 52.
- Fig. 2. Naczynie grobowe niewielkie, z pionowo przebitymi uszami, malowane na tle czerwonym kolorem czarno-brunatnym. Str. 56.
- 2a. Szczegóły rysunku około ucha tego samego naczynia.
- 2b. Przekrój pionowy ucha, tegoż naczynia.
- Fig. 3. Naczynie grobowe, ozdobnie malowane na tle czerwonym kolorem czarno-brunatnym. — Str. 56.
- Fig. 4. Naczynie grobowe niewielkie, gładkie, malowane na czerwono. — Str. 56.
- Fig. 5. Naczynie w kształcie szerokootwornej, kształtnej misy, malowanej na powierzchni zewnętrznej. — Str. 57.
- 5a. To samo naczynie od strony dna; rysunek na tle bladym kolorem jasno-czerwonym.
- Fig. 6. Naczynie grobowe w kształcie wielkiej, głębokiej, szerokootwornej misy koloru czerwonego. — Str. 56.
- Fig. 7. Misa grobowa niewielka, kształtna, ozdobnie malowana na tle czerwonym kolorem czarno-brunatnym. — Str. 57.
- 7a. Ta sama misa od strony dna.
- 7b. Rysunek zdobiący tę misę.
- Fig. 8. Dwojniak koloru ciemno-czerwonego ze śladami malowania kolorem czarno-brunatnym. — Str. 57.
- a. Część dorobiona.

Wydobyte podczas badań w r. 1889.

- Fig. 8 a. Przekrój pionowy tego dwojniaka.  
 a. Część dorobiona; — d. d. Dziury.  
 Fig. 9. Dwojniak uszkodzony (jedna połowa). — Str. 55.  
 — 9 a. Przekrój pionowy jednej połowy tego samego dwojniaka.
- } Wydobyte podczas badań  
 w r. 1889.

~~~~~

TABLICA V.

Cmentarzyska ciałopalne (dokończ.).

Bilcze-Złote.

Grób Nr 1.

- Fig. 1. Naczynie grobowe zewnętrzne, wielkie, koloru czerwonego. — Str. 60.
 Fig. 2. Naczynie grobowe wewnętrzne ze śladami malowania na tle czerwonym kolorem czarno-brunatnym. — Str. 60.

Grób Nr 2.

- Fig. 3. Naczynie grobowe wielkie, koloru białego, zdobione ornamentyką wygniatałą i wypukłą. — Str. 62.
 Fig. 4. Dwa wyroby gliniane, jeden w drugi włożone. — Str. 63.
 Fig. 5. Narzędzie krzemienne łupane. — Str. 63.

Grób Nr 3.

- Fig. 6. Naczynie grobowe zewnętrzne (niecałe), ozdobnie malowane na tle czerwonym kolorem czarno-brunatnym. — Str. 63.
 — 6 a. Rysunek zdobiący brzusiec tego naczynia.
 — 6 b. Ustawienie tego naczynia na drugim, wewnętrznym.
 Fig. 7. Naczynie grobowe wewnętrzne, niewielkie, zgrabne, gładkie, malowane na czerwono. — Str. 64.
 Fig. 8. Narzędzie krzemienne łupane, przepalone. — Str. 64.

Grób Nr 4.

- Fig. 9. Naczynie grobowe w kształcie oryginalnej miseczki, malowane. — Str. 64.
 — 9 a. To samo naczynie od strony dna.
 — 9 b. To samo naczynie od strony wewnętrznej.

Grób Nr 5.

- Fig. 10. Naczynie grobowe zewnętrzne, wielkie, kształtne. — Str. 66.
 Fig. 11. Naczynie grobowe wewnętrzne. — Str. 66.
 Fig. 12. Miseczka malutka. — Str. 66.

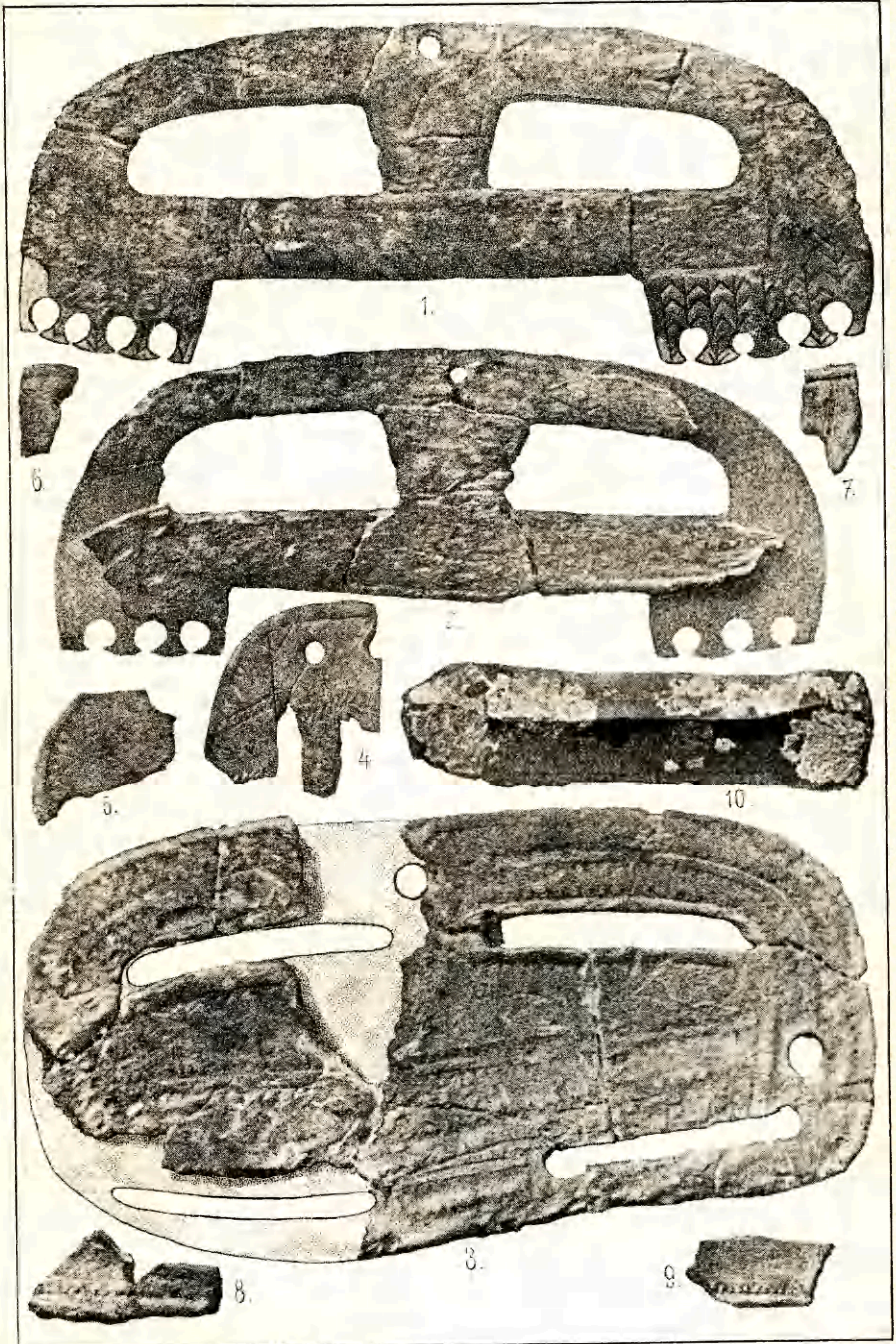
Z badań w roku 1890.

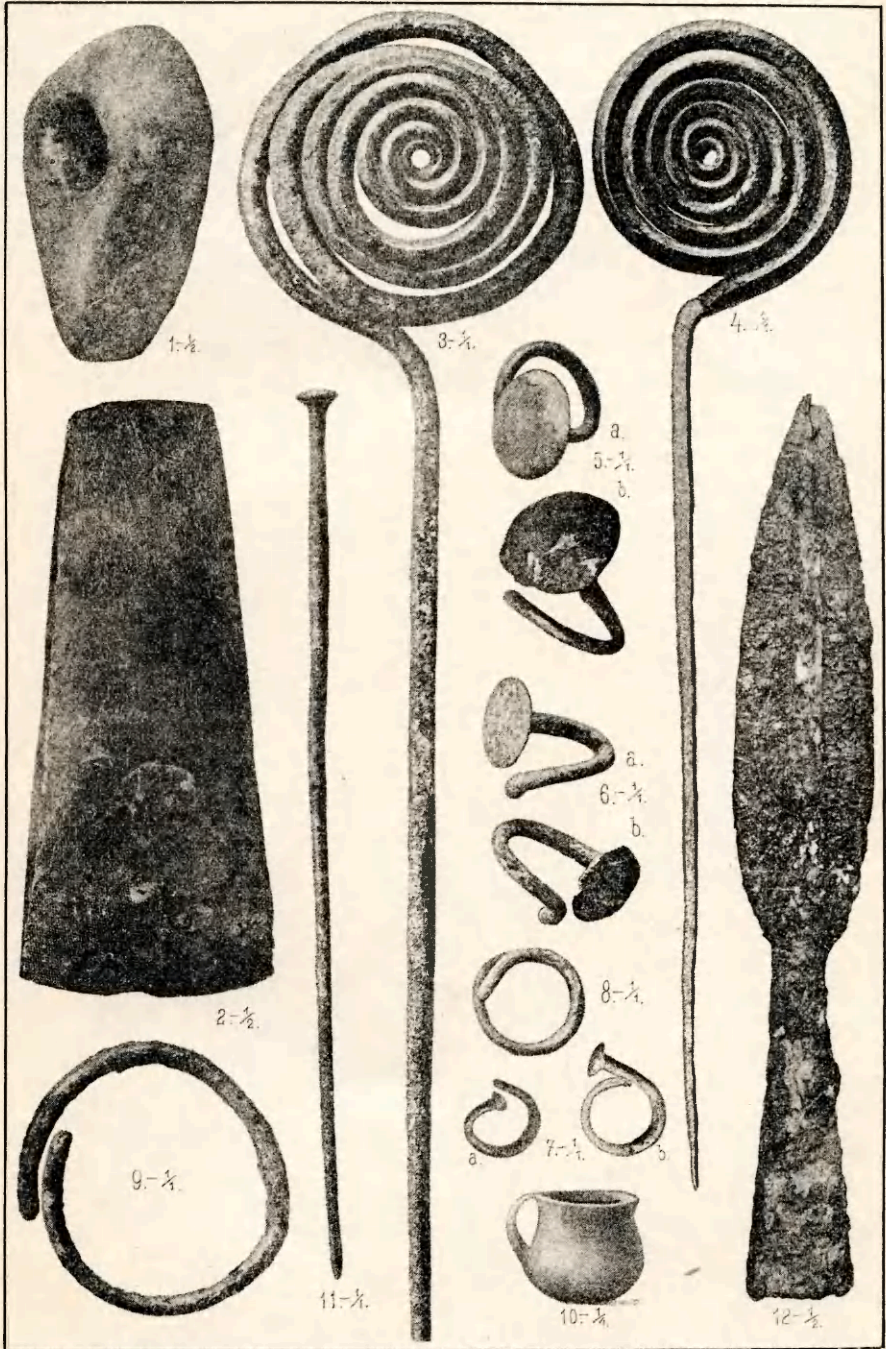
Z grobów rozmaitych.

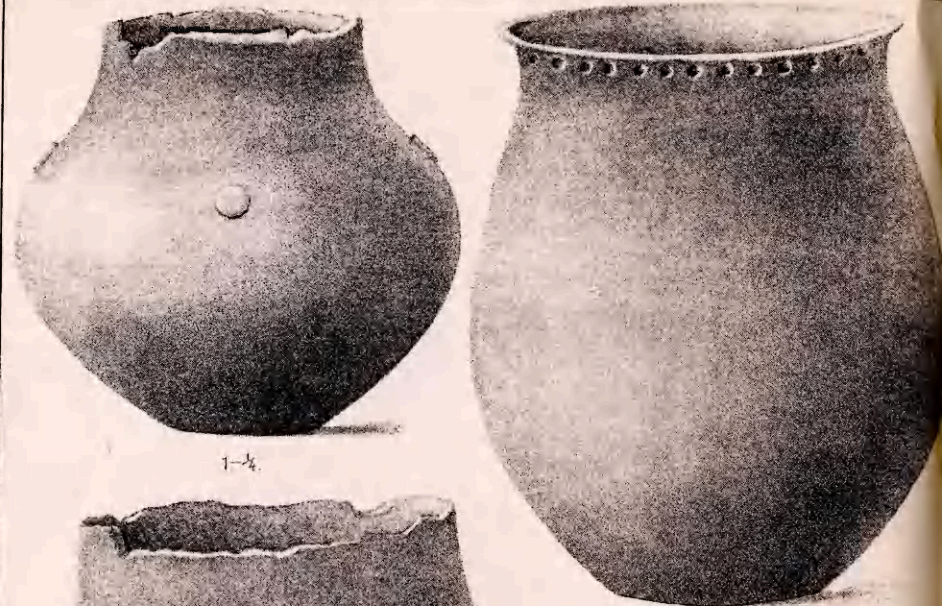
- Fig. 13. Część misy ozdobnie malowanej na stronie zewnętrznej, na tle czerwonym kolorem czarno-brunatnym. — Str. 67.
- Fig. 14. Część naczynia kształtu garnkowego, malowanego na tle czerwonym kolorem czarno-brunatnym. — Str. 67.
- Fig. 15. Misa niewielka koloru blado-czerwonego. — Str. 67.
- Fig. 16. Misa większa, wewnątrz malowana. — Str. 67.
- Fig. 17. Miseczka i część jakiegoś naczynia innego, popękane pokurczone i zeszkłone w ogniu (przy wypalaniu). Str. 67.

Z badań w r. 1890.









1-4.

2-4.



3-4.



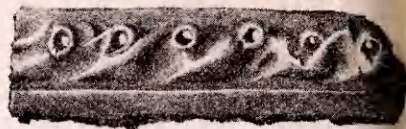
5-4.



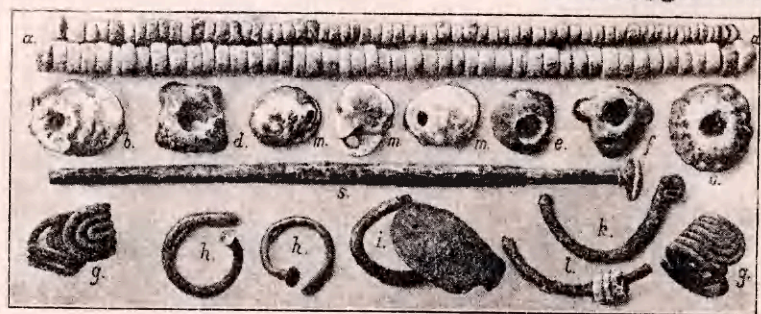
6-4.



7-4.



8-4.



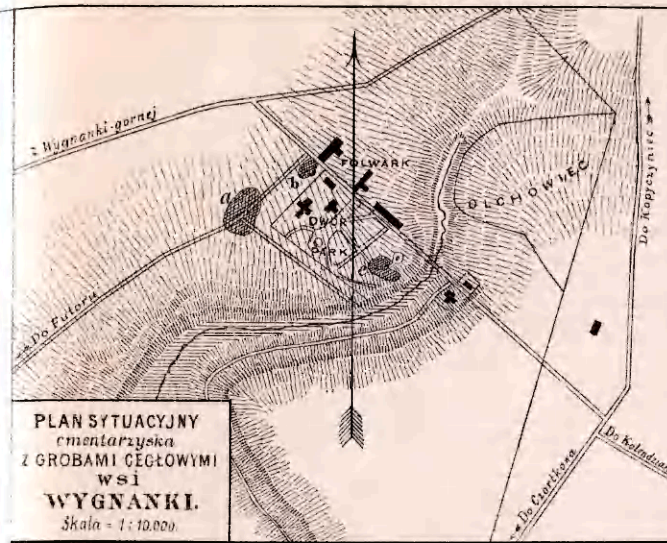
4-4.



c-4.



b'-4.



PLAN SYTUACYJNY
cmentarzyska
z GROBAMI CEGŁOWYMI
WSI
WYGNANKI.
Skala - 1:10.000.

Fig. 9.



11a-4.



11-4.



12-4.



13-4.



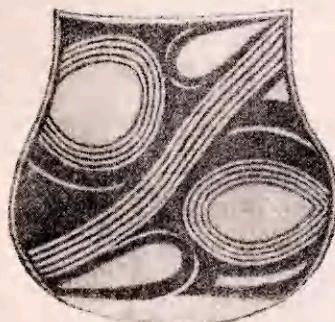
13a-4.



16-4.



17-4.



15a-4.



15-4.



10-4.



10a-4.



10b-4.



14-4.

PLAN SYTUACYJNY
okolice cmentarzyska
z GROBAMI CEGŁOWYMI
w BILCZU-ZŁOTEM.

Skala = 1:10,000
A Cmentarzysko.

Dolina

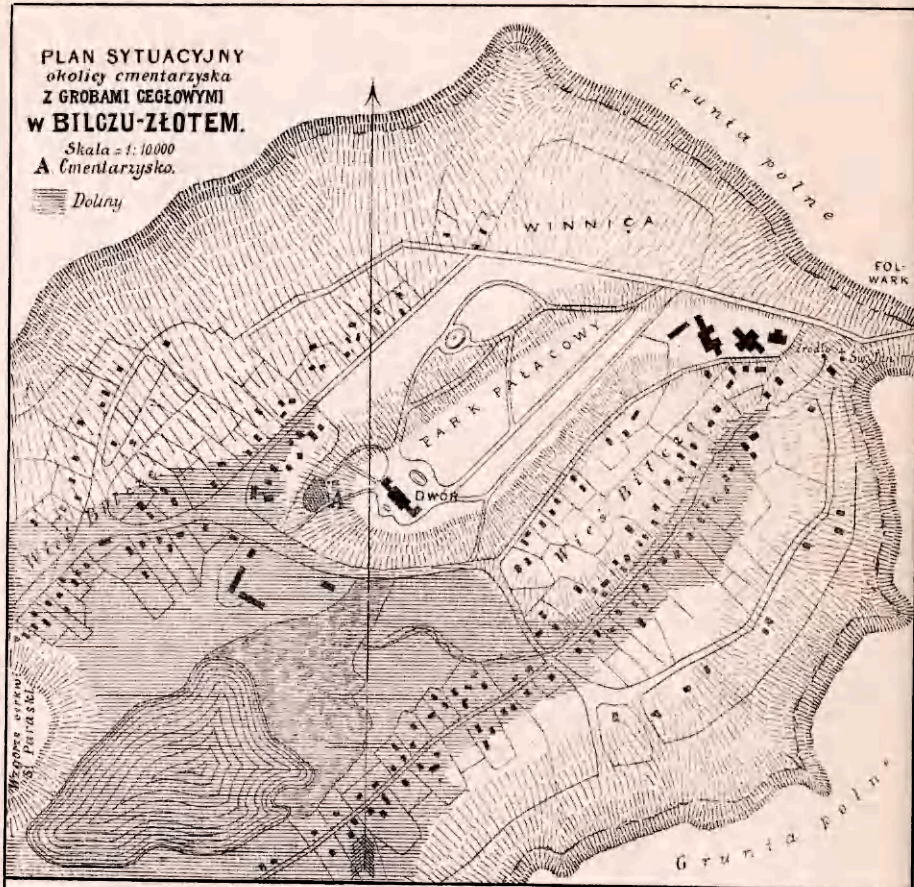
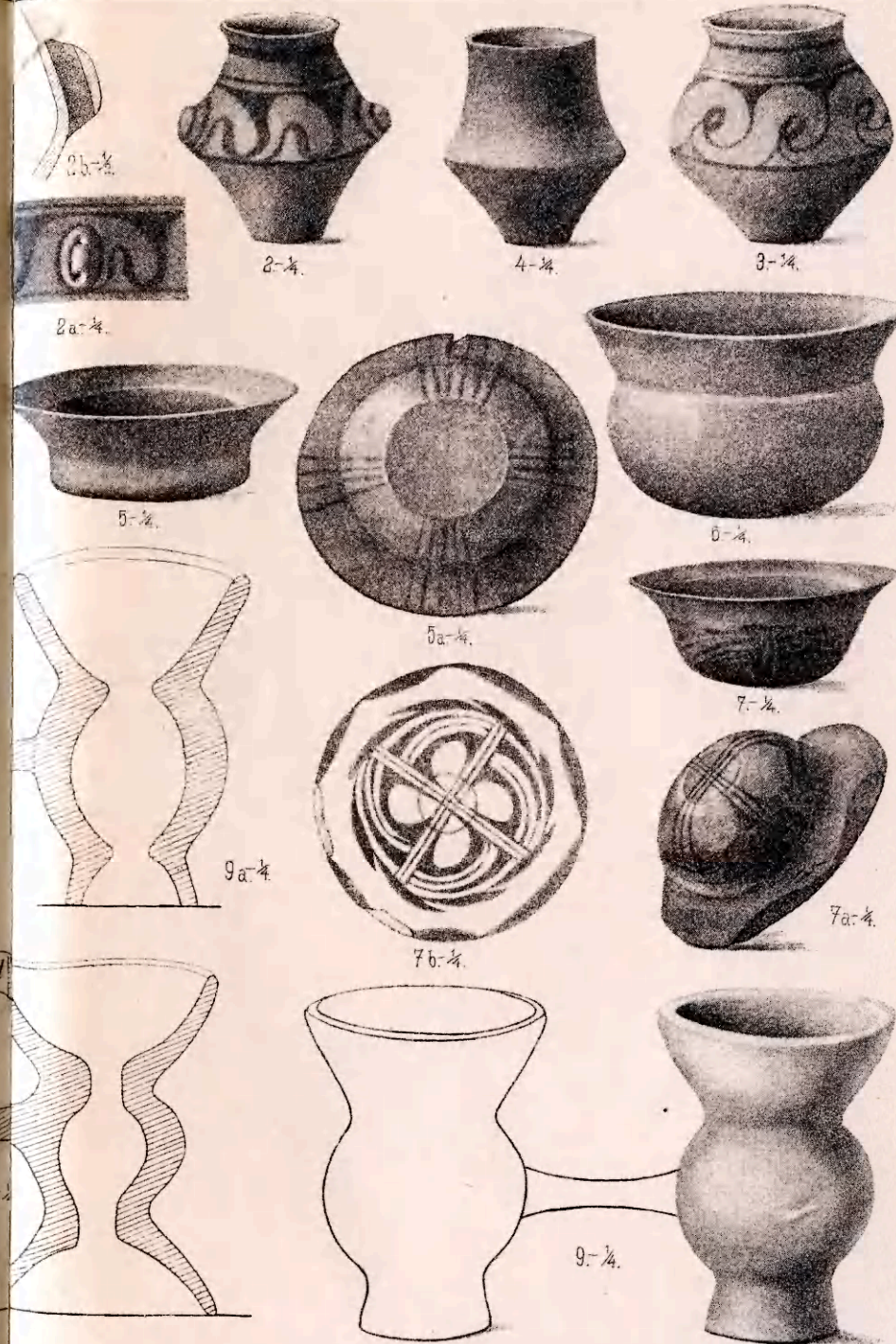
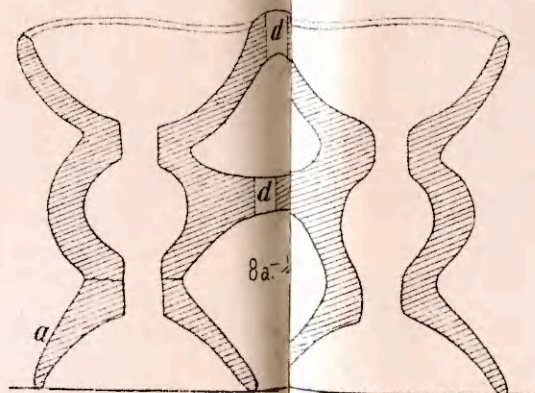
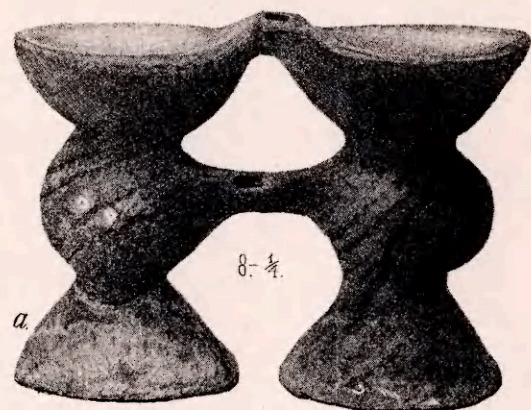
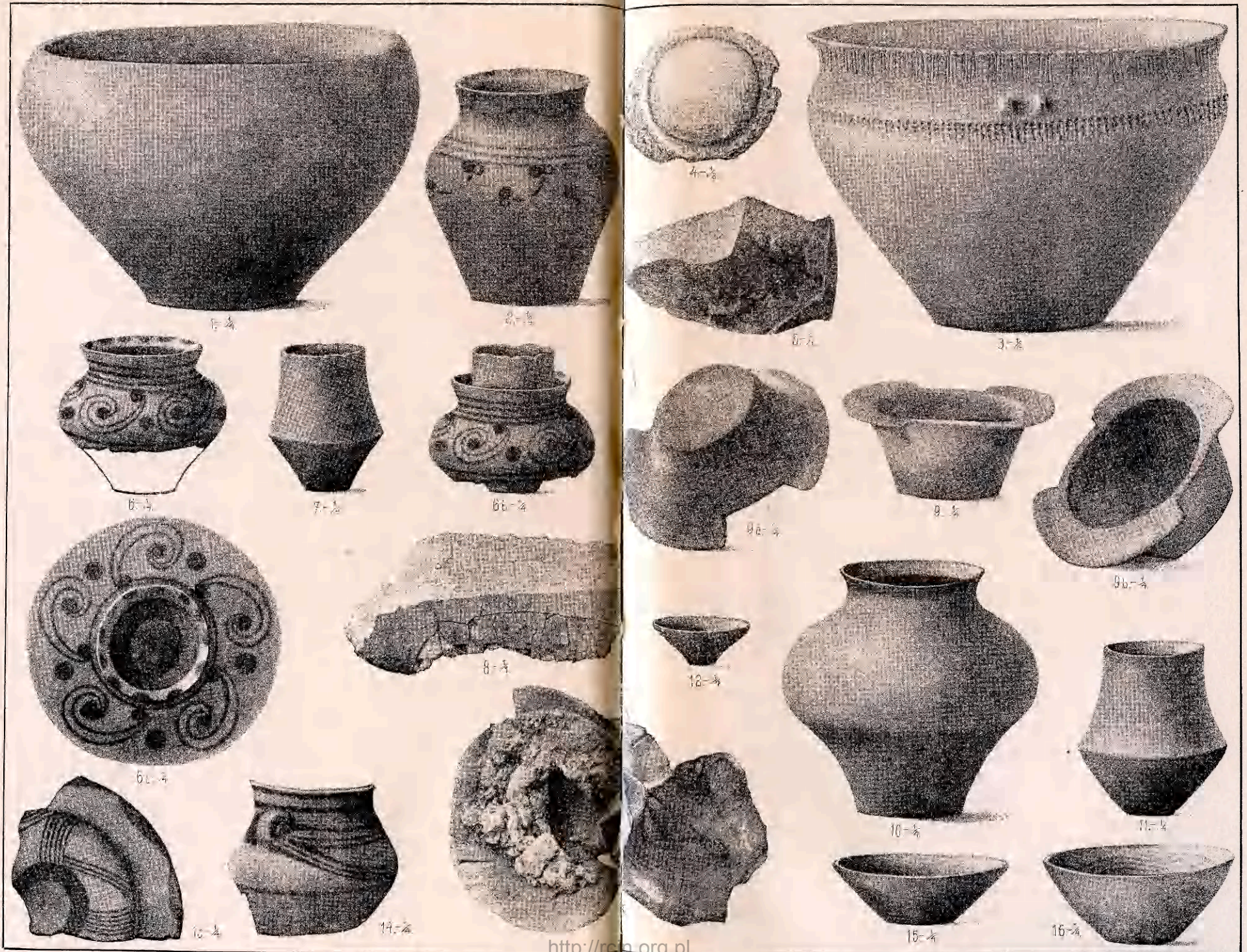


Fig.1.





II 385



BIBLIOTEKA

I
H
K
M

II 385

